

STOWARZYSZENIE KRÓLA KAZIMIERZA WIELKIEGO



Zapiski Kazimierzowskie

NR 17 / 2016

Kowal, grudzień 2016 r.

Kolegium Redakcyjne

Zdzisław Jan Zasada, Stubica Dobra – przewodniczący
Wojciech Przybyszewski, Warszawa – zastępca przewodniczącego
Arkadiusz Ciechalski, Kowal
Jerzy Giergielewicz, Włocławek
Stefania Lazar, Będzin
Lech Łbik, Bydgoszcz
Wojciech Nawrocki, Gołaszewo

Korekta redakcyjna

Arkadiusz Ciechalski, Kowal
Wojciech Przybyszewski, Warszawa

Współpraca

Pracownia Kazimierzowska
Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Opracowanie graficzne, łamanie

Anna Marcinkowska

© Copyright by Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego w Kowalu

Na okładce:

*Uroczystości 10-lecia odsłonięcia pomnika króla Kazimierza Wielkiego
w Bydgoszczy*

Adres Redakcji

Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego
87-820 Kowal, ul. Zamkowa 4, woj. kujawsko-pomorskie
e-mail: kazimierzwielki@kazimierzwielki.pl; kazimierzwielki@home.pl
www.kazimierzwielki.pl

ISSN 2080-0312

Nakład 250 egz.

Wszelkie prawa zastrzeżone – żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodu-
kowana, przetwarzana ani kopiowana bez pisemnej zgody Kolegium Redakcyjnego.

Spis treści



Henryk Samsonowicz Początki samorządowego Szydłowa	5
Jan Przemsza-Zieliński Trzy złote korony Żarnowca	16
Stawomir Brodziński Kazimierz Wielki a Honorowi Obywatele Miasta Będzina	28
Lech Łbik Łczycka legenda o królu Kazimierzu i pewnej niemieckiej kupcównie	38
Wojciech Nawrocki Działalność statutowa władz Stowarzyszenia	41
Jerzy Giergielewicz Zarys dziejów grodów kazimierzowskich	45
Jerzy Giergielewicz Kazimierz Wielki i jego czasy w twórczości artystycznej	53
Bożena Sałacińska Kazimierzowski Uniwersytet Trzeciego Wieku	57
Monika Warzyńska, Halina Mikuszewska, Justyna Nicoś Działo się to w Przedborzu	60
Dagmara Dąbrowska Nowalijkowo i dożynkowo w Kruszycy	63
Piotr Walczak 18. Turniej Rycerski o Miecz Króla Kazimierza Wielkiego w Szydłowie	68
Anna Marcinkowska nagrodzona	72
Tomasz Beliński Jubileusz Zamku Kazimierzowskiego w Przemyślu	74
GAUDEAMUS Igitur	
Monika Opióła-Cegiełka Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy	78
Iwona Wilińska Kujawska Szkoła Wyższa We Włocławku	81
Aleksandra Jędrocha, Renata Lasia Król Kazimierz Wielki w Busku-Zdroju	83
Mirona Werkowska, Agnieszka Ciołak Obchody jubileuszu 950-lecia Inowłódza	86
Wojciech Nawrocki 10-lecie odsłonięcia pomnika Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy	91
Tomasz Dżiki Szlak turystyczny Króla Kazimierza Wielkiego	96
Szymon Struciński Gala Miejska AD 2016 – KOWAL ma swój sztandar!	99
Zdzisław J. Zasada Kalendarium	102



Kolegium Redakcyjne

uprzejmie zaprasza wszystkich chętnych, aby zechcieli nadsyłać materiały do kolejnych wydań „Zapisków Kazimierzowskich”. Oczekujemy artykułów dotyczących postaci Kazimierza Wielkiego, czasów, w których żył, dokonań krzewiących jego reformatorskie poczynania w miastach, miejscowościach, szkołach i innych podmiotach. Szczególnym uznaniem cieszyć się będą materiały opisujące dzieje miast Kazimierzowskich. Materiały prosimy nadsyłać na adres z.zasada@poczta.fm

Początki samorządowego Szydłowa

Dzieje Szydłowa mogą być traktowane jako znakomity przykład obrazujący przemiany dziejowe naszego kraju, naszych miast, naszego społeczeństwa. Na ich tle można śledzić początki i rozwój naszej historii, rolę miast polskich w tworzeniu naszej wspólnoty kulturalnej i gospodarczej, czasy świetności, upadku i podźwignania się naszej ojczyzny.

Już początki Szydłowa wiążą się z cechą charakterystyczną Polskę od zarania jej dziejów. Stanowiła ona w ciągu wielu wieków swej historii pomost łączący różne kultury – języki, wyznania, systemy prawne. Także i pierwotna osada szydłowska leżała na granicy dzielącej obszary różnych grup plemiennych, różnych środowisk naturalnych. Na południu usytuowane były siedziby mieszkańców doliny nadwiślańskiej – może plemienia Wiślan, wspomnianego już w IX w. Na północnym wschodzie, różniącym się od sąsiednich krajobrazem bardziej górzystym i bardziej zalesionym, zapewne zamieszkiwały ludy nazywane Łędzianami. Za Wisłą, w niedalekiej odległości zamieszkiwały grupy etniczne już bliższe Słowiańszczyźnie wschodniej, zaś za Górami Świętokrzyskimi, pokrytymi lasami, znajdowały się jeszcze inne grupy plemienne. Czy byli to Łęczycanie, czy drobne, rozproszone wspólnoty opolne, terytorialne – można na razie tylko domniemywać. Szydłów pierwotny, tak jak wiele innych miejscowości w czasie początkującym nasze dzieje, leżał na polanie ziem uprawnych otoczonej pasami puszczańskimi. Pełnił on rolę centralnego grodu na wzniesieniach rozległego obszaru położonego między rejonami leśnym, do dziś dnia zachowanymi i znanymi jako Puszcza Rytwiańska i Puszcza Szydłowska, a ziemiami rolniczymi i hodowlanymi tak zwanej Niecki Połanieckiej. Śladem jego centralnej roli odgrywanej na tym terenie jest funkcyj-

*Prof. Henryk Bohdan Samsonowicz – historyk, mediewista, były rektor Uniwersytetu Warszawskiego, minister edukacji narodowej w rządzie Tadeusza Mazowieckiego. W latach 1991-1996 wiceprzewodniczący Komitetu Badań Naukowych. Członek rzeczywisty PAN. Wykładowca Akademii Humanistycznej w Pułtusku, a także członek Polskiej Akademii Umiejętności, Academia Europaea i innych instytucji naukowych. Opublikował około 800 prac naukowych, głównie z zakresu historii Polski okresu Średniowiecza. Doctor honoris causa Duquesne University w USA, Akademii Pedagogicznej w Krakowie, uniwersytetów: Mikołaja Kopernika w Toruniu, Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Humanistyczno-Przyrodniczego w Kielcach, Wrocławskiego, Opolskiego, Gdańskiego, Adama Mickiewicza w Poznaniu i Jagiellońskiego w Krakowie.

jąca jeszcze w geografii nazwa Pogórza Szydłowskiego. Ziemie leżące na granicy różnych regionów geograficznych pełniły rolę szczególną w rozwoju stosunków społecznych jako obszary, na których zawsze istniały kontakty między ludźmi umożliwiające nie tylko wymianę produktów materialnych, lecz także poglądów, pomysłów, sposobów życia. Niekiedy dotyczyły wymiany lokalnej, umożliwiały uzupełnianie potrzeb gospodarstwa domowego, stymulując powstawanie jednej z najstarszych instytucji wymiany – targu. Niekiedy sięgały także bardziej odległych ziem, stwarzając możliwości rozwoju szerokiego handlu.

Szydłów należał do ośrodków targowych, którego znaczenie przekraczało miejscową wymianę. Był bowiem nie tylko centralnym miejscem rynku obejmującego obszar mieszczący się między sąsiednimi targami – w Stopnicy, Staszowie i Rakowie. Ponieważ usytuowany był na styku regionu lesistego i rolniczego odgrywał także ważną rolę w szerszej wymianie prowadzonej między producentami miodu, drewna budowlanego, dziczyzny, oraz rolnikami i hodowcami bydła mieszkającymi w dolinach wiślanych wokół Pacanowa i Wiślicy. Ponadto, co istotne, leżał na szlaku, zapewne dość archaicznym, łączącym ziemię krakowską z Rusią. Biegł on od Krakowa przez Wiślicę, Stopnicę, właśnie Szydłów, by następnie kierować się przez Raków, Łagów, Opatów do przeprawy na Wiśle, najpewniej usytuowanej w Zawichoście i następnie dochodząc do Lublina. Od XII stulecia ta droga zaczęła nabierać coraz większego znaczenia wraz z rozwijającymi się kontaktami między Krakowem i Kijowem oraz ziemią sandomierską i Rusią Halicką. Nabierały one dużego znaczenia w czasie panowania Kazimierza Sprawiedliwego i później, Konrada Mazowieckiego. W Szydłowie przecinała się ona z odnogą szlaków biegnących z zachodu na wschód, od Jędrzejowa przez Kije i dalej do Staszowa, Osieka, Koprzywnicy i Sandomierza. Szydłów stał się wówczas ważnym węzłem drożnym w skali ziemi sandomierskiej.

Oczywiście, to położenie skutkowało rozwojem gospodarczym ośrodka. Wzrastało znaczenie targu, którego istnienie zapewne przyniosło pierwszą pisaną wzmiankę o Szydłowie z 1191 r. Możliwość uzyskiwania płodów rolnych i leśnych skutkowało pojawieniem się w tym czasie (może nawet wcześniej) dworu książęcego, co z kolei wpływało na rozwój rzemiosł działających na potrzeby władcy. Dwór, miejsce okresowych pobytów księcia, musiał zaspakajać jego codzienne potrzeby materialne, a także umożliwiać mu uprawianie łowów w pobliskich lasach, stałego zajęcia ówczesnych możnych. Podczas

pobytów w rezydencji dworskiej władca wydawał wyroki sądowe, rozstrzygał spory, wydawał przywileje. Właśnie podczas pobytu w Szydłowie w 1255 r. Bolesław Wstydlivy nadał na rzecz katedry krakowskiej wieś Mysłaczyce. Szydłowski dwór stanowił ośrodek rozległej włości książęcej usytuowanej nad rzeczką Cieką. O jego dużym znaczeniu na mapie dóbr monarszych świadczy ulokowanie w nim siedziby starostwa niegrodowego, zarządzającego domeną książęcą (później królewską), jedną z wielu znaczących włości na tym obszarze ziemi sandomierskiej. W bliższych i dalszych okolicach Szydłowa mieściły się rozległe włości magnaterii, grającej znaczącą rolę w polityce państwa – w Dębnie, Rakowie, Staszowie, Rytwianach, Kurozwękach. To spośród rodów wywodzących się z tego rejonu Polski pochodzili ludzie bliskiego otoczenia władców państwa. Oni też często dzierżawili od skarbu królewskiego włość szydłowską, czerpiąc z jej dóbr pokaźne dochody, które miały spłacać zaciągnięte pożyczki. Ich wizyty w rezydencji władcy także wpływały na rozwój miasta.

Szczególnie lata późnego średniowiecza przyniosły ze sobą złote czasy dla Szydłowa jako miasta, nie tylko jako ośrodka bogatej włości. Podobnie jak mało to miejsce w całym naszym kraju szczególne znaczenie dla Szydłowa miała kolonizacja na prawie niemieckim. Trudno przecenić jej znaczenie. Sprzyjała ona rozwojowi gospodarki, pobudzając produkcję towarową, zmieniała i określała wartość ziemi, a co chyba najbardziej istotne przyczyniała się do budowy samorządów wsi i miast, czyli tworzyła podwaliny społeczeństwa obywatelskiego. W 1329 r. król Władysław Łokietek nadał dla Szydłowa prawa miejskie, według wzorów Środy Śląskiej. Dawały one miastu najrozmaitsze uprawnienia. Powołana była gmina składająca się z posiadaczy gruntów w mieście, na czele której stanął wójt, jako przedstawiciel władzy królewskiej. Przewodniczył on kilkusobowej ławie, która stanowić miała sąd pierwszej instancji rozpatrujący drobniejsze sprawy kryminalne i, przede wszystkim, będącej organem, przed którym regulowane były spory, uwierzytelniane transakcje handlowe, umowy między mieszkańcami i testamenty. Ława wprowadzała regulacje dotyczące działań gospodarczych i organizacji rzemieślniczych. Mieszkańcom miasta zostały nadane parcele na dziedziczną własność, a co za tym szło uzyskali oni możliwość ich sprzedaży, kupna, dzierżawy. Zostali jednak zobowiązani do płacenia stałego czynszu z posiadanych parcel, opłat za posiadane warsztaty i za korzystanie z dóbr rolnych nadanych miastu.

Gmina miejska uzyskała bowiem na własność 100 łanów gruntów rolnych (a więc około 1600 ha), dodatkowo wójt otrzymał 6 łanów jako wynagrodzenie za przeprowadzenie nowej organizacji miasta. Prawa do wójtostwa nabył za kwotę 100 grzywien praskich mieszczanin krakowski – „Zammelon” (może Ziemek?), jak można przypuszczać człowiek dobrze przygotowany do pełnienia swej funkcji jako obywatel największego wówczas miasta Korony Polskiej. W zamian za tę kwotę i przygotowanie Szydłowa do działań mających przynieść przyszłe zyski otrzymał on różne dodatkowe przywileje. Przejął na własność istniejący młyn, uzyskał prawo do budowy kolejnego, a także założenia jatek rzeźniczych, kramów rybackich, piekarskich i warsztatów szewskich. Miał też prawo pobierać jedną trzecią opłat od spraw prowadzonych przed ławą miejską, pozostałe dwie trzecie miały być przekazywane do skarbu królewskiego. Nie wiemy jakie świadczenia uiszczali mieszczanie stający przed ławą przy wszystkich sprawach, które przedkładali wójtowi – rozstrzyganiu sporów, oskarżaniu o niesłuszne pomówienie, uwierzytelnianiu umów i kontraktów, zatwierdzeniu podziałów spadkowych, rozstrzyganiu kwestii dziedziczenia. Nie wiemy też jakie opłaty były w Szydłowie pobierane przy podejmowaniu decyzji o powoływaniu organizacji cechowych, o zapewnianiu porządku w mieście a także kto miał finansować zapisy umów dokonywanych z innymi miastami, a dotyczących wzajemnych kontaktów gospodarczych i rozstrzygnięcia między miejskich spraw spornych.

Miasto zostało zobowiązane w miarę potrzeby do działań zbrojnych. Wójt miał obowiązek stawiania „z odpowiednim uzbrojeniem” na potrzeby wojenne, mieszczanie zaś mieli dodatkowy obowiązek dostarczania na wyprawy wojenne wozu z czterema końmi i jednym zbrojnym.

Potwierdzenia praw i przywilejów regulujących ustrój miasta zostały wydane w 1334 i ponownie w 1434 r. Najprawdopodobniej już w pierwszych latach po uzyskaniu przywileju lokacyjnego został przygotowany plan zabudowy miasta przez mierniczych, sprowadzonych zapewne z Krakowa. Określone zostały granice wyznaczające obszar jurysdykcji samorządu miejskiego, wymierzone parcele przeznaczone dla posiadaczy prawa, wytyczone zostały dwa główne place, na których koncentrować się miało życie mieszkańców: plac kościelny, przeznaczony na kościół parafialny, i rynek, główny obszar handlu i miejsce na ratusz, który miał służyć różnym celom, ale przede wszystkim stanowił siedzibę władzy samorządowej, a ponadto mieścił więzienie dla przestępców oraz



Kościół pw. Wszystkich Świętych w Szydłowie (a nie jak widnieje na rycinie – Św. Ducha), rys. T. Chrzęńskiego z 1844 r. Źródło: K. Stronczyński, *Opis zabytków starożytności do guberni radomskiej przez delegację wystaną w latach 1844-1846 zebrane i rysunkami w dwóch osobnych atlasach zawartemi objaśnione*, 1850, rkps., Gabinet Rycin Biblioteki UW, t. I, tabl. 48.



Kościół pw. Wszystkich Świętych w Szydłowie¹ Fot. J. Hałun (13 VIII 2006 r.). Źródło: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Szydlow_church_20060619_1259.jpg [Pobrano: 23 XI 2016 r.]

¹ Wzniesiony prawdopodobnie w XIV w. Mimo częściowej przebudowy zachował charakter gotycki. Posiada prostokątną nawę, prezbiterium krótsze i węższe, przy którym dobudowano później zakrystię. Również późniejszy jest przedsionek przy nawie od zachodniej strony. Na ścianach prezbiterium wyrte w tynku daty i nazwiska – być może robotników zatrudnionych przy odbudowie zniszczonego w tym czasie pożarem kościoła: np.: Frater Matias 1565. Dach gontowy, okna ostrołukowe w ciosanych gotyckich oprawach. W kościele znajdują się trzy portale: od południa do nawy – ciosowy, ostrołukowy, profilowany; od zachodu – kamienny, ostrołukowy, z profilowaną arkadą; z prezbiterium do zakrystii – ciosowy, ostrołukowy, z późniejszym stiukowym gzymsem. W 1946 r. we wnętrzu odkryto pozostałości gotyckiej polichromii figuralnej z ok. 1375 r., nad którą obecnie trwają prace renowacyjne. Spod ręki artysty epoki średniowiecza wyszły piękne w swej prostocie sceny z Nowego Testamentu, m.in. najlepiej zachowane „Siedem radości Maryi”, czy też sceny pasyjne. Interesująco prezentuje się pasmo scen przedstawiających siedem grzechów głównych. Każdy grzech symbolizowany jest przez zwierzę na którym wjeżdżają do piekła grzesznicy. Źródło: <http://www.szydlow.pl/kosciol-wszystkich-swietych> - red.

gospodę, w której spotykano się na biesiadach. Przy ratuszu mieściły się bogatsze stragany handlowe i niektóre warsztaty zamożniejszych rzemieślników. Dla uboższych wyznaczane były ulice, których nazwy często przynosiły informacje dla przybyszów gdzie mieszczą się warsztaty poszukiwanych specjalistów. Zapis mówiący w akcie lokacyjnym o rzemieślnikach świadczy, że Szydłów był już wówczas ośrodkiem produkcji przeznaczanej nie tylko na potrzeby miejscowych. Biorąc pod uwagę, że okoliczna ludność chłopska na własne potrzeby zajmowała się ubojem bydła, drobiu i nierogacizny, że sama piekła pieczywo, a również sama przędła i tkęła ubiory, należy mniemać, że warsztaty w mieście produkowały wyroby na potrzeby dworu, przejeżdżających podróżnych, że były zapewne lepszej jakości niż wyrabiane w przemyśle domowym.

Rzemieślnicy grupowali się w cechach, niekiedy skupiających specjalistów jednego rzemiosła, na przykład sukienniczego, ale również, jak wskazują na ten stan rzeczy informacje pochodzące z 1523 r. – w cechu zbiorowym, w którym zjednoczyli się pracownicy rzemiosła metalowych – kowale, ślusarze, kotlarze, stelmachowie, a do którego dołączyli także bednarze i czapnicy. Celem takiej organizacji było nie tylko pilnowanie monopolu wytwórczości rzemieślniczej, zwalczanie konkurencji tak zwanych partaczy, lecz także podejmowanie działań zmierzających do uzyskiwania możliwie korzystnych warunków pracy. Starsi cechowi tego zbiorowego cechu, organizacji występującej często w innych miastach polskich, zaliczali się do miejscowego patrycjatu wchodząc do władz samorządowych miasta.

Znaczącą rolę Szydłowa w XV w., potwierdza wzmianka zawarta w „*Liber beneficiorum...*” Jana Długosza. Informuje ona, że król Kazimierz odkupił na potrzeby miasta aż dziewięć karczem od miejscowego możnowładcy, Toligniewa Katuszowskiego herbu Zyrzawa. Karczmy w owym czasie nie były jedynie miejscem konsumpcji. Pełniły funkcje warzelnii piwa, były siedzibą miejscowych rzemieślników, zapewniały noclegi dla przejezdnych. Informacja o istnieniu dziewięciu karczem (może było ich nawet więcej) stanowi przekaz mówiący o dużym znaczeniu miasta nie tylko dla jego mieszkańców, lecz także dla, zapewne licznych, przybyszów.

Szydłów, jak na warunki istniejące w ówczesnej Polsce, był miastem ludnym. Nie wiemy ilu liczył mieszkańców w XV w., jako że pierwsze dokładniejsze dane pochodzą dopiero z 1514 r. W mieście było wówczas 180 domów, z których 49 znajdowało się wokół rynku, 75 na ulicach, i 56 na przedmieściach usytuowanych za murami. Jeśli przyjmiemy, że w domach mieszkała jedna rodzina składająca się



Mury obronne szydłowieckiego zamku od zachodu².
Fot. P. Walczak

z pięciu członków trzech generacji, że była ona uzupełniana przez służbę, często wzmiankowanych komorników, możemy przypuścić, że owe domy zamieszkałe były przez około 1500 mieszkańców. Przy uwzględnieniu ponadto mieszkańców dworu, urzędników starostwa, duchownych, także żebraków i już w końcu średniowiecza licznych Żydów, można przyjąć, że Szydłów w pierwszej połowie XVI w. liczył około 2000 mieszkańców. Należał zatem do około siedemdziesięciu miast określanych w Królestwie Polskim jako *civitates secundi ordi-*

² Ówczesne miasto Szydłów otoczył murami obronnymi w połowie XIV w. król Kazimierz Wielki. Od strony północno-zachodniej mury zostały wzniesione na skraju wysokiej ściany wąwozu, opadającej do doliny rzeki Ciekącej. Od strony południowej i wschodniej wybudowano je na płaskim terenie i umocniono wałem ziemnym i fosą. Długość murów wynosiła 1080 m, a ich grubość dochodziła do 1,8 m. Powstała w ten sposób obronna warownia o powierzchni 6,5 ha, będąca jedną z kilkunastu największych, broniących granic Małopolski. Na murach wznoszono tzw. hurdyce, czyli kryte ganki drewniane, które wspierając się na belkach wpuszczonych w mur miały w podłodze otwory dla ostrzału górnego, rzucania kamieni i nabijanych ćwiekami kłód. Były one budowane tylko w razie zagrożenia wojennego. W 1822 r. mury obronne wraz z „rudarami zamkowymi” zostały wystawione na licytację. Informacja ta ukazała się w Dzienniku Urzędowym województwa krakowskiego. Wartość murów oszacowano na sumę 1867 zł i 35 gr, później zaś jeszcze ją obniżono. Mimo to nie znalazły nabywcy, co tłumaczono zbyt wysoką ceną oraz faktem, iż w Szydłowie jest pod dostatkiem materiału budowlanego. Łatwiej bowiem było wydobywać kamień z ziemi bezpłatnie niż pozyskiwać z rozbiórki murów poprzez ich kupno. Problem znalezienia kupca był jeszcze aktualny przez kilkadziesiąt lat, na szczęście mury nie znalazły nabywcy i przetrwały. Do czasów dzisiejszych zachowały się 4 odcinki od strony zachodniej, wschodniej i południowej o łącznej długości 680 m, wraz z Bramą Krakowską. W 2010 r. odrestaurowano chodnik obronny na murze przy placu zamkowym wraz z gankiem. W 2011 r. przeprowadzono rewitalizację murów od strony ulicy Kieleckiej – z odbudową blanków i punktem widokowym w narożniku południowo-zachodnim - red.

nis (drugiej grupy podatkowej; pierwsza grupa liczyła zaledwie sześć miast) Według ustawodawstwa z końca poprzedniego stulecia istniało w miastach owej drugiej grupy sześć klas podatkowych: 1 – rajcy i kupcy hurtownicy, 2 – kupcy detaliści i młynarze, 3 – ławnicy, pisarze i właściciele domów, 4 – mistrzowie rzemieślnicy, 5 – czeladnicy i zagrodnicy, 6 – prostytutki i muzycy. Niezależnie od tego czy wszystkie te grupy społeczne zamieszkiwały w Szydłowie, owe klasy podatkowe zapewne dobrze oddają społeczność miejskie ówczesnej Polski.

Zapewne w czasie lokacji liczba mieszkańców była niższa. Już wówczas jednak miasto posiadało wysoką rangę w swej działalności gospodarczej. Kupcy szydłowscy uzyskali przywilej królewski zwalniający ich od ceł na obszarze całego kraju. Niezbyt wiele miast cieszyło się wówczas takim przywilejem, którego uzyskanie wskazuje na znaczącą rolę miejscowych kupców w dalekim handlu. O ich udziale w szerokiej wymianie, świadczy potwierdzenie w 1453 r. przywilejów dotyczących istnienia dwóch jarmarków. Pierwszy miał się odbywać późną wiosną, (po niedzieli Świętej Trójcy), drugi wczesną jesienią, 1 września, po dniu świętego Idziego. Już z następnego stulecia pochodzą informacje mówiące o przewozie wina i chmielu – zapewne właśnie na jarmark wiosenny, i przepędzaniu wołów w czasie jarmarku jesiennego. Oba te jarmarki mogą sugerować, że przez Szydłów przebiegały ważne szlaki międzynarodowe – z Węgier na północ, z ruskich i mołdawskich stepów na zachód. Badania nad handlem Krakowa w XVI w. potwierdzają także udział mieszczan szydłowskich w wymianie prowadzonej ze stolicą państwa. Do Krakowa dowozili oni wyroby żelazne (gwoździe), otów, płótno, szkło, łój, skóry, miód, воск. Niektóre z tych towarów pochodziły z Gór Świętokrzyskich, z Olkusza, niektóre – bydło, chmiel, płótno – zapewne z okolic miasta.

O znaczeniu Szydłowa w gospodarce świadczy także rzadki w tym czasie przywilej udzielony przez króla Jana Olbrachta w 1494 r. dla miejscowych Żydów. Uzyskali oni zezwolenie na sprzedaż w mieście trunków – wina, piwa i zapewne już wówczas także gorzałki. Ten przywilej można zapewne wiązać ze znaczeniem miasta jako siedzibą (aż do połowy XVI w.) sejmiku powiatowego i licznymi przyjazdami okolicznej szlachty na sesje prowadzone na zamku szydłowskim. Już w czasie lokacji istniały zakłady produkcyjne świadczące o randze miasta jako ośrodka produkcji. Wójt uzyskał prawo do założenia postrzygalni, warsztatu na którym wykańczana była obróbka sukna i do budowy folusza, także inwestycji potrzebnej w produkcji sukienniczej.

Już bardziej ważne dla kultury życia codziennego niż dla gospodarki było udzielenie przez króla pozwolenia na budowę łaźni.

Wnioski o dużym znaczeniu miasta w okresie XIV-XVI w. mogą być dobrze poświadczone przez powstanie dwóch pomników dziś jeszcze stanowiących znakomitą wizytówkę Szydłowa. W ramach ekspiacji i odbywanej pokuty za zabójstwo księdza krakowskiego Marcina Baryczki (który ośmielił się krytykować króla), Kazimierz Wielki ufundował w 1355 r. kościół pod wezwaniem świętego Władysława, należący do wspaniałych zabytków polskiej architektury gotyckiej. Kościół parafialny, zbudowany został na miejscu dawnej, zapewne drewnianej, znacznej skromniejszej świątyni. Nie wiemy, kto projektował budynek kościelny, skąd rekrutowali się architekci i murarze, biorąc jednak pod uwagę chronologię wydarzenia można przypuszczać, że przy wznoszeniu budowli czynna była krakowska „strzecha budowlana”, wykorzystywana przy licznych inwestycjach dokonywanych przez Kazimierza Wielkiego. Zapewne została także wykorzystana przy wznoszeniu murów otaczających miasto, stanowiących dziś powszechnie znany znak rozpoznawczy Szydłowa.

Te dwa symbole – kościół, świadczący o wartościach wniesionych przez chrześcijaństwo – i ratusz, symbol samorządu miejskiego, dobrze potwierdzały miejsce miasta w naszej cywilizacji. Trzecim znakiem podkreślającym odrębność miasta był mur miejski, który zapewniać miał bezpieczeństwo nie tylko mieszkańcom, lecz także przybywającym na zjazdy uczestnikom sejmików szlacheckich.

Miasto stało się na tyle znaczącym ośrodkiem miejskim, że w 1403 r. Władysław Jagiełło uznał je za równoważne wartością do ziem ukraińskich zabranych buntownicemu bratu – Świdrygielle i chciał mu nadać miasto jako rekompensatę. Dobrze się zapewne stało, że te plany nie zostały zrealizowane. Z kogo rekrutowali się mieszczanie szydłowscy? Uwzględniając materiały porównawcze pochodzące z innych miast ziemi sandomierskiej oraz źródła pochodzące z XVI w., można sądzić, że do władz miejskich wchodziło nie tylko bogatsi kupcy, lecz także mistrzowie cechów rzemieślniczych. W przeciwieństwie do sytuacji w innych miastach w Krakowie, w Sandomierzu, także w Warszawie, byli to ludzie przede wszystkim rodzimego pochodzenia. Wskazuje na ten stan rzeczy brzmienie nazwisk kupców zanotowane w spisach komór celnych w na ziemiach polskich, a więc z pewnością tych bogatszych kupców, jeżdżących po świecie i należących do grona patrycjatu miejskiego. Nazwiska Lisa, Mazanka, Wie-



Kościół św. Władysława w Szydłowie³.
Fot. J. Hałun (19 VI 2006 r.). Źródło:
https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Szydlow_church_20060619_1235.jpg [Pobrano: 23 XI 2016 r.].

czorka świadczą o ich przynależności do grona miejscowych kupców, zapewne pochodzących z samego Szydłowa.

Dalsze kwerendy przeprowadzane w archiwach miejskich – Krakowa, Sandomierza, Nowego Sącza, także Lwowa, Wrocławia – powinny przynieść odpowiedzi na wiele pytań, które może-

my teraz jedynie sformułować. Kto i na jakiej zasadzie wchodził do ławy miejskiej, czy z wyboru, czy z mianowania starosty? Czy i kiedy gmina wykupiła wójtostwo, a zatem czy w średniowieczu działała rada miejska? Jakie były przyczyny prowadzące do załamania się korzystnej koniunktury miasta i wyprowadzeniu z niego sejmiku powiatowego?

Odpowiedzi na te i na wiele innych pytań będą istotne nie tylko dla poznania dziejów miasta, regionu, lecz również dla lepszego zrozumienia przemian zachodzących w całym naszym kraju.

³ Kościół pw. św. Władysława należy do tzw. „serii baryczkowskiej” – kościołów ekspicyjnych ufundowanych przez króla Kazimierza Wielkiego w ramach pokuty za spowodowanie śmierci księdza Marcina Baryczki. Wybudowano go około 1355 r. z cegły, co samo w sobie już jest wyjątkiem, bowiem wszystkie budynki z tamtego okresu, a także późniejsze, wznoszono z miejscowego wapienia. Pierwotna świątynia wzniesiona była na planie prostokąta z wielobocznym prezbiterium. Sąsiadująca z prezbiterium zakrystia posiada oryginalne, gotyckie sklepienie żebrowe. W okresie renesansu do nawy głównej dobudowano nawę boczną o sklepieniu kolebkowym. Świątynia przez ponad 650 lat swego istnienia podlegała licznym zmianom. W 1630 r. strawił ją pożar, na skutek którego runął dach kryty ciężką, rzymską dachówką oraz sklepienia. Farę odbudowano, jednakże pierwotny wygląd przywrócono jedynie w prezbiterium. Wnętrza otynkowano, zniszczone laskowania okienne usunięto i zastąpiono drewnianymi oknami. Dach pokryto drewnianym gontem. W 1944 r. fara doznała kolejnych dużych zniszczeń wskutek działań frontowych. Spłonął wtedy m.in. dach świątyni. W latach 1945-1948 kościół został odrestaurowany. W trakcie renowacji odkryto dwa bogate, gotyckie portale z XIV wieku - południowy i zachodni - red.



Widok wzgórza zamkowego Szydłowa „z lotu ptaka”.
Fot. M. Piaszkowski (8 X 2006 r.).
Źródło: <http://szydlow.linuxpl.info/old/galeria.php?kat=lot> [Pobrano: 23 XI 2016 r.].

Wykorzystana ważniejsza literatura przedmiotu:

Atlas Historyczny Ziem Polskich, Województwo sandomierskie w drugiej połowie XVI w., red. W. Pałucki, Warszawa 1993; Baliński M., Lipiński T., *Starożytna Polska pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym*, Warszawa, 1885, t. II; Bogucka M., Samsonowicz H., *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986; Buko A., *Archeologia Polski wczesnośredniowiecznej*, Warszawa 2005; Długosz J., *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, t. II, Cracoviae 1863; *Dzieje Sandomierza*, t. II, red. F. Kiryk, Warszawa 1993; Guldon Z., Krzystanek K., *Ludność żydowska w miastach lewobrzeżnej części województwa sandomierskiego w XVI-XVIII wieku*, Kielce 1990; Kiryk F., *Rozwój urbanizacji Małopolski, XIII-XVI wiek*, Kraków 1985; *Kodeks Dyplomatyczny Małopolski*, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1876, t. II; Kutrzeba S., *Handel Krakowa w wiekach średnich na tle stosunków handlowych Polski*, Kraków 1903; *Lustracja województwa sandomierskiego 1564-1565*, wyd. W. Ochmański, Wrocław 1963; Małecki J., *Studia nad rynkiem regionalnym Krakowa w XVI wieku*, Warszawa 1963; *Matriculium Regni Poloniae Summaria*, red. T. Wierzbowski, Warszawa 1905, t. I; Miłobędzki A., *Zarys dziejów architektury w Polsce*, Warszawa, 1978; Pieradzka K., *Handel Krakowa z Węgrami w XVI w.*, Kraków 1953; *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*, wyd. A. Pawiński, Warszawa 1886, t. 14-15; Rybarski R., *Handel i polityka handlowa Polski w XVI stuleciu*, Warszawa 1958; Samsonowicz H., *Jarmarki w Polsce na tle sytuacji gospodarczej w Europie w XV-XVI wieku*, [w:] *Europa-Słowiańszczyzna-Polska*, Poznań 1970; Sucheni-Grabowska A., *Odbudowa domeny królewskiej w Polsce 1504-1548*, Wrocław 1967; Tkaczyk P., *Kościół św. Władysława w Szydłowie*, Kielce 2005; Wawrzyńczyk A., *Studia z dziejów handlu Polski z Wielkim Księstwem Litewskim i Rosją w XVI wieku*, Warszawa 1956.

Uwaga! Powyższy tekst jest opublikowany za zgodą UG w Szydłowie

Trzy złote korony Żarnowca



Miejscowości noszących nazwę Żarnowiec jest w Polsce kilka. Nas interesująca jest wsią gminną, (do 1869 r. miastem), leżącą w północno-wschodniej części województwa śląskiego, nad rzeką Pilicą w makroregionie Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej.

Początki osadnictwa na tym terenie poprzedzają istnienie państwa polskiego, sięgając w epokę plemienną. Legenda głosi, że w miejscu, gdzie obecnie znajduje się kościół św. Wojciecha, stał posąg Światowida. Miejscowe podania mówią również o obecności na ziemi żarnowieckiej św. Wojciecha, podążającego z Krakowa do Gniezna w 996/997 r. Żarnowiec już wtedy stanowić musiał tzw. czoło opola, czyli główny ośrodek wspólnoty sąsiedzkiej na tym terenie.

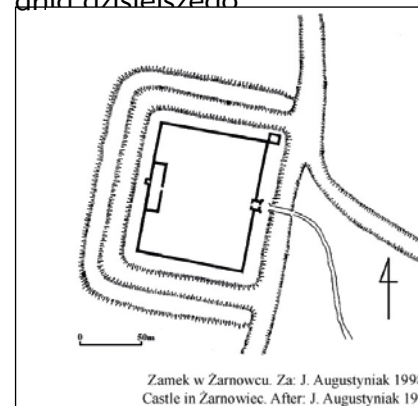
Miejscowość w formie zlatynizowanej staropolskiej formie *Zarnowycz* zanotował Gall Anonim w „Kronice polskiej” spisanej w latach 1112-1116. Autor podaje, iż pod Żarnowcem miało miejsce spotkanie Władysława Hermana ze swoimi synami – Zbigniewem i Bolesławem. Jednak większość historyków datuje to wydarzenie na 1098 r¹. Potwierdzenie tej informacji znajdujemy w dziełach Jana Długosza, jako miejsce przebywania księcia Władysława wraz z dworem i wojskiem w celu zakończenia zatargów z Sieciechem wojewodą krakowskim².

¹ F. Kiryk, *Żarnowiec*, [w:] *Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego*, t. I, s. 413-415.

² J. Długosz, *Dzieła wszystkie*, wyd., A. Przeździecki, t. II, Kraków 1867, wersja elektr., s. 391,

**Dr n. human. Jan Przemsza-Zieliński, sosnowiczanie (ur. 28 V 1935 r. - zm. 17 V 1999 r.), polonista i historyk-regionalista oraz badacz dziejów wojskowości, kontynuator dzieła Mariana Kantora-Mirskiego w zakresie historii regionalnej Zagłębia Dąbrowskiego. Działacz polityczny, dziennikarz i wieloletni redaktor naczelny „Wiadomości Zagłębia”, od 1990 r. redaktor naczelny i wydawca „Ekspresu Zagłębiowskiego”. Patron sympozjów oraz Klubu Kronikarzy Zagłębia. W 1997 r. laureat Nagrody Miasta Sosnowca za działalność naukową i popularyzatorską. W 2002 r. w plebiscycie „Sosnowiczanie 100-lecia” znalazł się na drugim miejscu.*

Żarnowiec stanowi przykład miasta wędrującego, co oznacza, iż w przeciągu wieków zmieniło się jego pierwotne położenie. Początkowo usytuowany był na terenie dzisiejszych Łan Wielkich³, skąd został przeniesiony 3 km w górę rzeki Pilica, gdzie pozostaje do dnia dzisiejszego.



Źródło: [http://www.wikiwand.com/pl/%C5%BBarnowiec_\(wojew%C3%B3dztwo_%C5%9B%C4%85skie\)#/Zabytki](http://www.wikiwand.com/pl/%C5%BBarnowiec_(wojew%C3%B3dztwo_%C5%9B%C4%85skie)#/Zabytki)

Istotną rolę w budowaniu ówczesnej lokalnej tożsamości było funkcjonowanie starożarnowieckiego drewnianego kościoła parafialnego pw. św. Wojciecha (dziś w Łanach Wielkich), który w dokumentach watykańskich wymieniany jest pod datą 1255 r., co potwierdzają także i polskie źródła z 1257 r⁴. Z tamtego okresu pochodzą zachowane do dziś unikalne freski⁵, których prawdopodobnie fundatorką była Adelajda, żona Kazimierza Wielkiego. Z biegiem czasu świątynia została włączona w obręb parafii żarnowieckiej p.w. Narodzenia NMP jako jej filia. Wymieniony kościół p.w. Narodzenia NMP w Żarnowcu datowany jest na 1335 r. Godzi się także zaznaczyć, że w 1403 r. bp kijowski Michał Treska ufundował szpital oraz kościółek pw. św. Krzyża, rozsze-

³ Łany Wielkie – wieś położona w województwie śląskim, w powiecie zawierciańskim, w gminie Żarnowiec, nad Pilicą. Według podań w Łanach Wielkich, tam gdzie obecnie znajduje się kościół parafialny, kiedyś istniała pogańska świątynia Światowita. We wsi znajduje się także kapliczka ufundowana przez szlachecką rodzinę Wierzchowskich.

⁴ *Kodeks dyplomatyczny Polski*, wyd. L. Ryzyszczewski, A. Muczkowski, J. Bartoszewicz, Warszawa 1847-1858, t. I, s. 79-80; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, wyd. F. Sulimierski, B. Chlebowski i W. Walewski, Warszawa 1880-1902, t. XIV, s. 741; F. Kiryk, *Żarnowiec*, [w:] *Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego*, t. I, s. 413-415.

⁵ Więcej: <http://diecezja.kielce.pl/parafie/zarnowiec-narodzenia-nmp> [Pobrano: 20 I 2016 r.].

rzony o wezwania Narodzenia NMP i św. Grobu.

Dobrodziejem dla parafii w Żarnowcu był książę krakowski i sandomierski Bolesław Wstydlivy, który na prośbę rodzonej siostry Salomei, niegdyś królowej Halicza, dokumentami z dn. 2 marca 1362 r. wystawionymi w Korczynie odnowił i potwierdził kościołowi poprzednią darowiznę w postaci miasteczek, wsi, dziesięcin, jezior, czynszów i zwolnień, powiększając ją o wieś Żarnowice, trzy myta oraz zasobną świątynię z dziesięcinami w Żarnowcu⁶.

Za sprawą króla Kazimierza Wielkiego w Żarnowcu powstał murowany zamek na planie prostokąta, w którym w latach 1341-1365 przebywał kilkakrotnie. Zdumiewa fakt, iż nie zachowała się żadna rycina ani żaden opis mogący w dostatecznym stopniu przybliżyć wygląd zewnętrzny budowli. Ustalono wprawdzie w toku badań prowadzonych przez J. Augustyniaka, że całość obwodu obronnego mogła mieć wymiary 125×115 m, ale jest to jedna z nielicznych informacji, które są dostępne w wyniku prac archeologicznych. Zamek usytuowany był na niewielkim wzniesieniu z piasków i żwirów, w otoczeniu bagien, z jedynym dostępem od strony południowo-wschodniej⁷.

W latach 1355-1356 na zamku w Żarnowcu król przetrzymywał swoją żonę Adelajdę: [...] która była strzeżona jako wygnanka i nędzna niewolnica w zbudowanym przez króla Kazimierza z bardzo pięknej, wypalanej cegły zamku w Żarnowcu, rzadko oglądała twarz króla⁸.

W zamku gościł król Władysław Jagiełło ustanawiając tam przywileje oraz przenosząc kilka miast z prawa polskiego na magdeburskie⁹, a także który polecił zbudować nowy zamek. Na prośbę mieszkańców miasta w 1396 r.¹⁰ odnowił dla miasta przywileje nadane przez Kazimierza Wielkiego. W 1407 r. król W. Jagiełło nadał Żarnowcowi prawo do dwóch trzydniowych jarmarków, jeden na dzień Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny, drugi na dzień Podwyższenia Krzyża.

⁶ J. Długosz, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. VII i VIII, wersja elektr., s. 170-171.

⁷ M. Uruszczak, *Koncepcja ogrodu edukacyjnego, w konwencji historycznych założeń średniowiecznych*, Teka Kom. Arch. Urb. Stud. Krajobr. – OL PAN, 2013, IX/2, 80-89, s. 84, wersja elektr. http://www.pan-ol.lublin.pl/wydawnictwa/TArch9_2/Uruszczak.pdf [Pobrano: 3 II 2016 r.].

⁸ J. Długosz, *Roczniki...*, ks. IX, Warszawa 1975, s. 359.

⁹ F. Kiryk, *Miasta małopolskie w średniowieczu i w czasach nowożytnych*, Kraków 2013, s. 149.

¹⁰ K. Wiśniewski, *Miasto Żarnowiec w Olkuskiem i jego pamiątki*, Mariówka Opoczyńska 1934, s. 5.

W. Jagiełło w Żarnowcu przebywał w 1404, 1413, 1416, 1418, 1421, 1423 i 1424 r. przejeżdżając do Wielkopolski, na Ruś, do Sandomierza, Wiślicy i Krakowa¹¹. W 1403 r. w ufundował on szpital dla ubogich wraz z kaplicą.

W XIV w. Żarnowiec stał się ośrodkiem administracji terytorialnej. Działała tutaj komora celna na trakcie z Krakowa do Wielkopolski, działały karczmy i rozpoczęły się pierwsze jarmarki. W 1391 r. potwierdzone jest już istnienie powiatu sądowego. Kolejne lata były systematycznym rozkwitem miasta. O dużym jego znaczeniu świadczy fakt, iż w uchwalonym podziale województwa krakowskiego obok powiatu krakowskiego i proszowickiego znalazł się również powiat żarnowiecki. Pod koniec XIV w. i w I poł. XV w. miasto było miejscem, w którym zbierał się sąd ziemski dla okolicznej szlachty¹².

Lata potopu szwedzkiego doprowadziły do niemal doszczętnego zniszczenia Żarnowca przez Szwedów w 1655 r. Zniszczeń dopełniły – wielki pożar miasta w 1697 r. i zamku w 1775 r.¹³

Miasto na prawie magdeburskim

Początki Żarnowca wciąż pozostają w mroku historii. W tym miejscu wątpliwości ma też prof. F. Kiryk, pisząc:

Czy istotnie, jak się przyjmuje, dopiero Kazimierz Wielki lokował w Żarnowcu osadę miejską, nie da się udowodnić. Pozostaje przecież faktem, że w 1340 r. miasto było już zabudowane i zasiedlone, a w bezpośrednim jego pobliżu stał zamek królewski. Nie da się więc wyłączyć, że początki żarnowieckiej osady miejskiej, wyprzedzały panowanie ostatniego Piasta, sięgając w czasy Łokietkowe. Wiadomości o tych najstarszych dziejach Żarnowca pozbawił nas, niestety, pożar tego miasta w końcu XIV w., który strawił przywilej lokacyjny i najprawdopodobniej najdawniejsze księgi miejskie.

Podzielamy wątpliwości znakomitego historyka, z tym wszakże zastrzeżeniem, iż mogą one dotyczyć jedynie lokacji miasta na prawie polskim, bo nasza teza o udziale w tym przedsięwzięciu księcia Bolesława Wstydlivego, nie jest przecież pozbawiona podstaw.

Natomiast, na pewno to właśnie król Kazimierz Wielki, nadał Żar-

¹¹ http://www.zarnowiec.pl/kategorie/zarnowiec_historia_i_charakterystyka [Pobrano: 3 II 2016 r.].

¹² K. Wiśniewski, *Miasto Żarnowiec...*, s. 4-5.

¹³ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego...*, s. 742.

nowcowi prawa niemieckie, magdeburskie, i co do tego wątpliwości nie ma. Kiedy to w 1340 r. władca nadał las królewski nad Pilicą pod Żarnowcem: *Heinussio dieto de Nissa civi craciovensi nec non Nicolao dicto Klesze*, dla założenia wsi na prawie niemieckim¹⁴.

Kiedy bowiem pożar strawił miasto (i dokument erekcyjny) w 1396 r., zaraz też król Władysław Jagiełło pospieszył z odnowieniem tychże praw, i w przywileju, który się zachował w dobrym stanie, powołuje się na prawa niemieckie magdeburskie (używa tego podwójnego oznaczenia: *lure Theutonico Magdeburgensi*) nadane przez Kazimierza Wielkiego, wielce go przy okazji komplementując słowami: *Serenissimos Principes Dominos Casimium olim regem ceterosque duces Poloniae nostros praedecessores (Najbardziej spokojnym księciem panem Kazimierzem królem wszystkich przywódców Polski, przodków naszych – red.)*.

Gdyby te prawa nadał kto inny, kancelaria królewska niechybnie umieściłaby jego imię w przywileju wydanym w Nowym Mieście (*Nova Civitate*), czyli w Korczynie w 1396 r. A więc w tym wypadku rola Kazimierza Wielkiego nie jest i nie może być kwestionowana. Idzie tylko o to czy Kazimierz Wielki był rzeczywistym inicjatorem budowy tego zamku, czy nie rozpoczęto jego budowy za czasów Władysława Łokietka, bo w końcu budowlę taką stawiało się przecież parę dobrych lat. A przecież małe warownie stawał jeszcze wcześniejszy Henryk Brodaty.

Badania łódzkiej ekipy archeologów nie dają nam jednak większych szans na snucie tego rodzaju wizji. Wszelkie datowania znalezisk zamkowych odnoszą się do pierwszej połowy XIV w., a śladów po poprzedniej fortalicji, jak dotąd, nie odnaleziono. Brak też i innych, znaczących tropów archeologicznych, bo czeski srebrny grosz z okresu Wacława II, znaleziony w jamie przy plebanii w Łanach Wielkich, będący na pewno historyczną ciekawostką, wiosny nie czyni.

Zamek żarnowiecki nie był bezpośrednio związany z miastem (tak jak zamek będziński powiązany z nim ściśle murami); stał zresztą w pewnym oddaleniu – jakby je dozorując – od miasta, które rządziło się swoimi prawami, ale które pozostawało zawsze w jego kręgu.

Prawa te to prawa niemieckie, magdeburskie, nadane Żarnowcowi przez króla Kazimierza Wielkiego około 1340 r., a potwierdzone przez

¹⁴ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego...*, s. 741; J. Augustyniak, *Żarnowiec w świetle badań archeologicznych*, [w:] *Żarnowiec. Szkice z dziejów*, pod red. W. Passowicza, Kraków 1998, s. 13.

króla Władysława Jagiełłę w 1396 r. W stosunku do praw polskich, jakimi niewątpliwie miasto do tej pory się rządziło, był to niewątpliwie postęp na rzecz uprawnień mieszczaństwa. Korzystało ono z ogromnej samodzielności.

Przywilej potwierdzający Władysława Jagiełły jest znany. Zawiera on nieco ponad 550 słów, z czego większość wykorzystana jest na tytułaturę, zwroty grzecznościowe, powołanie się na źródła oraz dokumentację warsztatową, a jedynie ok. 240 słów odnieść można do warstwy merytorycznej, przy czym i tu znajdują się liczne powtórzenia.

Bardzo treściwie samo meritum dokumentu wychwycił W. J. Jaśkowski, który streścił je tak:

Z mocy powyższego nadania otrzymało miasto prawo niemieckie magdeburskie, mieszkańcy jego, zrównani zostali pod względem praw i prerogatyw z mieszkańcami Krakowa, wyjęci zostali spod jurysdykcji wojewodów, kasztelanów i sędziów królewskich, mając podlegać jedynie sądom wójtowskim i radzieckim, i to we wszystkich sprawach, nie wyłączając najcięższych przestępstw: kradzieży, zabójstwa i okaleczenia.

Prof. F. Kiryk ubolewa z tego powodu, że:

[...] brak przywileju lokacyjnego sprawia, że zarządca i zarazem pierwszy wójt miasta Żarnowca pozostaje nieznany.

Niestety, w tym względzie dokument potwierdzający Władysława Jagiełły, nie powtarza dokładnie dokumentu lokacyjnego, jak mamy to w innych wypadkach, lecz tylko streszcza jego ogólną zawartość merytoryczną. A szkoda!

W ten sposób uciekło nam niewątpliwie nie tylko nazwisko pierwszego nominowanego wójta, ale także co więcej – dokument potwierdzający Jagiełły nie powtarza bardzo istotnej informacji – kiedy pierwotna kazimierzowska lokacja miała czas i miejsce: którego dnia i roku ją wystawiono i w jakim mieście. Darowalibyśmy sobie już dzień i miesiąc – braku jednak roku odzłałować nie możemy. Jest to niewątpliwie wina kancelarii królewskiej Jagiełły, która dokument wyszykowała; konkretnie za kanclerza koronnego Mikołaja Kurowskiego i podkanclerza Klemensa z Moskorzewa.

Z faktu, iż poprzedni dokument nie został zacytowany *in extenso* (a było to na porządku dziennym owych czasów) a tylko streszczone w ogólnych zarysach, mogą wynikać dwie sprawy: albo kancelaria koronna chciała ułatwić sobie zadanie i dokument skrócić, albo... nie dysponowała oryginalnym przywilejem Kazimierza Wielkiego. W pierw-

szym przypadku rzecz cała mogła sprowadzać się do wymiaru warsztatowego, w drugim jednak wypadku może ona nieć z sobą pewien precedens.

Czyżby i pierwszy żarnowiecki monografista – wspomniany wielokroć Wacław J. Jaskłowski – miał jakieś podejrzenia, kiedy pisał:

Przywilej lokacyjny, nadany rzekomo przez Kazimierza Wielkiego zaginął.

Dlaczego pada tu owo słowo „rzekomo”, skoro w tekście jest niedwuznaczne powołanie się na wolę Kazimierza Wielkiego? Czyżby prawdę przywileju lokacyjnego Kazimierza Wielkiego nie było w kancelarii koronnej? Czy może sam przywilej żarnowiecki nigdy nie istniał jako samodzielny dokument? Teraz wątpliwości zapewne już się nie rozwiąże, ale warto je, dla przeczności historycznej, zasygnalizować.

W tym miejscu dodajmy, że w podobnej sytuacji znalazł się Będzin¹⁵. Oryginalnego przywileju z 3 sierpnia 1358 r., również nie odnaleziono, ale dochował się do naszych czasów jego dokładny odpis, zamieszczony w kolejnym przywileju króla Aleksandra Jagiellończyka z 1502 r., który odnawiał prawa nadane przez Kazimierza Wielkiego. Skoro w czasach o wiek późniejszych, zdołano w kancelariach koronnych, odnaleźć i odpisać *in extenso*, dawny dokument kazimierzowski, dlaczego tego nie zrobiono z dokumentem dotyczącym Żarnowca? Tego nie wiemy, i raczej już nigdy się nie dowiemy – historia lubi strzec swych tajemnic, i na tym między innymi polega jej wielki urok. Ale dokument poświadczający będziński stanowi dla nas doskonały materiał porównawczy. Ponieważ pewne formuły prawne były stałe, możemy np. pokusić się o odtworzenie tekstu takiego samego dokumentu dla Żarnowca. Zapewne tak samo się zaczynał:

W imię Pańskie Amen! Dla podniesienia wspaniałości władzy królewskiej i utrwalenia jej po wieczne czasy, My, Kazimierz z Bożej Łaski Król Polski jako też Krakowa, Sandomierza, Sieradza, Łęczycy, Mazowsza, Kujaw i Pomorza, Ziemi Królewskich prawi Pan i Dziedzic, polecając wiecznej pamięci, ten dokument ogłaszamy.

Nic nie stoi na przeszkodzie, aby także i następne zdanie, zrekonstruować następująco:

Mając staranie o ulepszenie i poprawę naszego Królestwa, pozwalamy mieć i na prawie niemieckim magdeburskim lokować koło zamku naszego żarnowieckiego miasto, któremu nadajemy nazwę Żarno-

wiec, aby zostało ono lepiej lokowane i sprawiedliwiej rządzone [...].

Zwraca się tu uwagę na fakt, iż lokacji podlegało oczywiście miasto, a nie zamek. Tak samo było w wypadku Będzina, jest więc wielce prawdopodobne, że w dokumencie żarnowieckim takie sformułowanie mogło się znaleźć. Niestety dalsza rekonstrukcja jest już utrudniona brakiem określenia nazwiska pierwszego wójta, zwanego z łacińska *advocatus*.

Nie znamy więc nazwiska pierwszego wójta, ale – poszperawszy w dokumentach – znajdujemy pewne informacje o uposażeniu jakie ów wójt posiadał, co jest dla naszych dywagacji, i prób rekonstrukcji żarnowieckiego dokumentu lokacyjnego, bardzo istotne. Wyśledził bowiem prof. F. Kiryk, że:

[...] wiadomość z 1399 roku informuje nas, iż obejmowało ono wówczas, jak w większości miast małopolskich, 2 łany roli, młyn i sadzawkę rybną, następnie jatki rzeźnicze, chlebowe, kramy szewskie i prasolne.

Młyn wójtowski położony był nie nad Pilicą, ale nad Wujcówką. Późniejsza w czasie relacja Jana Długosza z XV w. mówi już o 3 łanach wójtowskich w Żarnowcu.

Zostańmy jednak przy ustaleniach z XIV w. i porównajmy to z uposażeniem pierwszego wójta będzińskiego. Tenże posiadał:

[...] jeden łan roli i dwa place dla własnego użytku (ogrody), ławę (sklep) chlebną, mięsną i szewską.

Zbieżność wójtowskiego uposażenia w Będzinie i w Żarnowcu nie jest wcale dziełem przypadku. Po prostu, w owych czasach, tak uposażano pierwszych królewskich nominatów na to stanowisko. Prawdopodobnie w takiej samej części co wójtowi będzińskiemu przekazano pierwszemu wójtowi żarnowieckiemu udział w korzyściach z dochodów miasta, a więc z kar sądowych i opłat gospodarczych, bo i ten element był prawie stały. Więc możemy kontynuować rekonstrukcję kazimierzowskiego żarnowieckiego przywileju, następującymi słowami:

Prawo lokowania powierzamy czcigodnemu i szlachetnemu mężowi ... (tu zapewne padło konkretne nazwisko – przyp. aut.) i jego legalnym następcem. Powierzamy mu również na własność i przekazujemy w dziedziczne i wieczne posiadanie wójtostwo żarnowieckie z prawem nadania, zamiany i sprzedaży. Tenże mąż, wraz ze swymi następcami, otrzyma w posiadanie tytułem wójtostwa dwa łany roli dla własnego użytku, młyn i sadzawkę rybną a także jatki – rzeźniczą i chlebową oraz kramy – szewski i prasolny. Z kar sądowych rzeczonoego naszego

¹⁵ Zobacz: <http://marcinlazar.pl/11-zawodowo/12-krotka-historia-biedzina>

miasta otrzyma wójt co trzeci denar, dwa zachowując dla Naszego Majestatu. Opłatę od przewozu a także sprzedaży piwa, które zwie się schrothowne, tenże wójt i jego następcy otrzymają w całości.

Widzimy teraz jakie korzyści odnosił ów zasadzca, a więc pierwszy lokator miasta na prawie niemieckim, i jego pierwszy wójt. A wszystkie te korzyści były przecież dziedziczne... Nie jest więc wykluczone, iż owa Małgorzata, która jest wójtową żarnowiecką na przełomie XIV i XV w., była jeśli nie wdową, to może córką pierwszego wójta.

Bywało jednak, iż pierwsi wójtowie dość szybko zbywali swe prawa. W Będzinie, który dajemy za przykład, już w 1364 r., a zatem w zaledwie sześć lat po lokacji, wójtem jest już Mikołaj z Garbar, który w tymże roku sprzedaje wójtostwo będzińskie za 40 grzywien, niejakiemu Janowi zwanego Cewlegia. Czyli zasugerowanego wyżej powinowactwa naszej żarnowieckiej Małgorzaty z pierwszym żarnowieckim wójtem nie możemy ani wykluczyć, ani być pewnym.

Nie od rzeczy będzie poświęcić kilka chwil obowiązkowi wójta. W. Błaszczyk, w odniesieniu do będzińskiego wójta Hinko Ethiopusa pisze tak:

Do obowiązków zasadzcy, należało przeprowadzenie lokacji. Wymagało to posiadania znacznych środków finansowych i dużego nakładu pracy. Stąd też wymienione w dokumencie uposażenia gruntowe dla wójta, ale i dla miasta [...].

Słowa te odnieść można w całości do sytuacji Żarnowca.

Jakie korzyści mieli więc z lokacji na prawie niemieckim magdeburskim, mieszkańcy Żarnowca? Na ten temat wiele słów znajdujemy w dokumencie poświadczającym Władysława Jagiełły. Z lektury Jagiełłowego przywileju, wyczytujemy sformułowania, które znajdujemy także w akcie będzińskim. Dotyczą one przede wszystkim praw mieszkańców i wyjęcia ich spod jurysdykcji urzędników królewskich.

Oznacza to, że żarnowianie mieli rządzić się sami, a ponadto, że król zbywał na ich rzecz pewne swe prawa do terytorium (lasów, łąk i rzek). Ciąg dalszy rekonstruowanego dokumentu lokacyjnego, wyglądał więc zapewne tak:

Ponadto obywatele naszego miasta Żarnowca będą posiadali place z łąkami na własny użytek w granicach miasta i w okóło. Rzeczony wójt i obywatele będą wycinać drzewo w lesie na budowę domów na własny użytek, według własnego upodobania, a na rzece zwanej Pilyca, będą mieli prawo łowienia ryb bez żadnej przeszkody, lecz tylko

małymi sieciami i innymi narzędziami, zastrzegając dla Nas inne połowy. Specjalną łaską Naszego Majestatu wszystkich obywateli i mieszkańców tego naszego miasta Żarnowca, już w nim osiedlonych i mających się tutaj osiedlić, uwalniamy na przeciąg lat sześciu od wszelkich naszych czynszów i ciężarów, posług i podwód, i innych opłat, jakiegokolwiek się należą, i miasto nasze uwalniamy spod prawa polskiego i wszelkich jego ciężarów i obowiązków, które różnią się z prawem niemieckim. Wójta i wszystkich mieszkańców naszego miasta Żarnowca uwalniamy od wszelkich sądów i jurysdykcji wszelkich kasztelanów, wojewodów, sędziów i podsędków, jak i wszelkich urzędników, przez których nie będą pozwani i przed nimi nie będą odpowiadać. Tylko wójt będzie odpowiadał przed Naszym Sądem na Zamku Królewskim, wezwany przez Nasze pismo, a mieszczanie w sporach między sobą będą odpowiadać przed swoim wójtem tamże w Żarnowcu, według swego prawa niemieckiego magdeburskiego. W wypadku zaś gdyby któryś z obywateli zechciał odwołać się od wyroku wójta i ławników, po opłaceniu 60 groszy praskich wójtowi i ławnikom, może jednakowoż sprawę swoją przedłożyć sądowi Naszemu niemieckiemu na Zamku Krakowskim dla rozstrzygnięcia. Po upływie zaś wspomnianych sześciu lat wolności obywatele nasi w Żarnowcu będą obowiązani płacić Nam czynsze i ponosić zwyczajne ciężary, jak inne nasze miasta.

To w zasadzie *clou* całego dokumentu, który odtwarzamy wg wzorca będzińskiego, z tego powodu – o czym już pisaliśmy, iż dokument potwierdzający króla Władysława Jagiełły, niestety nie cytuje *in extenso* słów lokacji kazimierzowskiej, a tylko je omawia w streszczeniu. Wzorem dokumentu będzińskiego, zachowaliśmy w rekonstrukcji i ten *passus*, który mówi o uwolnieniu Żarnowca spod prawa polskiego i tych wszelkich jego ciężarów, które różnią się z prawem niemieckim.

Sformułowanie to potwierdza bowiem, że tak Będzin jak i Żarnowiec, uprzednio był lokowany na prawie polskim. Polskiego aktu lokacyjnego, ani dla Będzina, ani dla Żarnowca nie posiadamy, ale w przypadku Będzina polska lokacja jest dokumentem kazimierzowskim potwierdzona, a w wypadku Żarnowca jest ona jak najbardziej prawdopodobna, o czym pisaliśmy szeroko już wyżej.

Jesteśmy bowiem głęboko przekonani, że magdeburska lokacja miasta Żarnowca nie została dokonana na „surowym” korzeniu, a odwoływała się do lokacji pierwotnej. Uprawnienia, jakie miastu dawało prawo magdeburskie, to: samorząd miejski i własne sądownictwo pozwalające uniezależnić miasto od samowoli notabli tamtej epoki.

Pozostaje na koniec sformułowanie obowiązków samego wójta wobec króla. W dokumencie będzińskim, obowiązki te są sformułowane jednoznacznie; także zobowiązania istnieją również w innych dokumentach lokacyjnych. Nie popełnimy zatem większego błędu, gdy wójta żarnowieckiego zrównamy w obowiązkach z wójtem będzińskim, i końcową część dokumentu zrekonstruujemy takimi słowami:

Wójt nasz żarnowiecki, ze swymi następcami, będzie zobowiązany stawić się na koniu i w ozdobnej zbroi, w pancerzu i żelaznym hełmie na każdą naszą wyprawę.

Być może, w oryginalnym dokumencie kazimierzowskim odnośnie Żarnowca i powinności wójta żarnowieckiego, były jakie drobne „inności”, ale tych szczegółów didaskalnych już nie odtworzymy.

W 1409 r. jednym z kolejnych przywilejów królewskich Władysław Jagiełło np. zwalnia miasto Żarnowiec od powinności wysyłania w wojennej potrzebie tzw. „wozu wojennego”¹⁶. Na ten temat nie mówi nic przywilej potwierdzający z 1396 r. Skoro jednak Jagiełło koryguje powinności, to znaczy, iż były one ustanowione jakim innym nakazem. Gdyby nakaz ten znajdował się w oryginale dokumentu kazimierzowskiego, to fraza ta w rekonstrukcji przywileju lokacyjnego winna brzmieć mniej więcej tak:

Takoż, polecamy aby miasto nasze Żarnowiec, na każdą naszą wyprawę, wysyłało wóz wojenny czterokonny z żywnością oraz dwóch hajduków z rydlami i motykami, a także podwoły w ilości zgodnej z listami polecającymi [...].

Kończącą część każdego przywileju stanowi powołanie się na świadków oraz dokładne wskazanie daty i miejsca wydania przywileju. Np. przywilej będziński króla Kazimierza Wielkiego w tej części brzmiał następująco:

Na której to rzeczy pamiątkę to pismo czynimy i pieczęcią naszego Królestwa umacniamy – dano w Krakowie Roku Pańskiego MCCCCL-III. W dniu w. Dominika wyznawcy, w obecności tych świadków: Jan Jura Kasztelan, Imram Wojewoda, Andrzej Podkomorzy, Piotr Moczka Trybun Krakowski, Florian Kanclerz Łęczycki, Jan z Wojnicza, Eustachiusz z Lublina, Dobiesław z Wiślicy – Kasztelanowie, Pełka Marszałek i Podczaszy Krakowski. Napisane i wydane przez Jana z Buska – kapelana i pisarza Naszego Królewskiego Majestatu.

Istotną jest tu informacja, iż przywilej wydano w Krakowie, a dane dotyczące czasu – po sprawdzeniu w kalendarzu kościelnym – usta-

lono na dzień 5 sierpnia 1358 r. Takich dokładnych danych co do przywileju Kazimierza Wielkiego względem Żarnowca niestety nie posiadamy.

Wrócić wypada przeto jeszcze raz do żalów prof. F. Kiryka, iż brak nam nazwiska zasadzcy i zarazem pierwszego wójta miasta. Faktycznie, prawdopodobnie nazwiska tego nie odzyskamy już z otchłani historii. Możemy jednak zadać nieco pytań, wręcz pospekulować personalnie, bo forma gawędy historycznej daje nam takie prawo.

Uwaga! Właścicielem praw autorskich jest Gminna Biblioteka Publiczna w Żarnowcu. Kierownictwu placówki dziękujemy za udostępnienie materiału i merytoryczne konsultacje.



Kościół pw. Narodzenia NMP w Żarnowcu. Źródło: [http://www.wikiwand.com/pl/%C5%BBarnowiec_\(wojew%C3%B3dztwo_%C5%9B%C4%85skie\)](http://www.wikiwand.com/pl/%C5%BBarnowiec_(wojew%C3%B3dztwo_%C5%9B%C4%85skie))

¹⁶ Zobacz: <http://www.gutenberg.czyz.org/word,83655>

Kazimierz Wielki a Honorowi Obywatele Miasta Będzina

Za rok królewski Będzin będzie obchodził 660-lecie nadania – na mocy przywileju lokacyjnego z 5 sierpnia 1358 r. – praw miejskich przez króla Kazimierza III Wielkiego.

Okoliczność ta będzie zapewne okazją dla władz miasta do zorganizowania uroczystości – może nie tak okazałych jak w 2008 r., kiedy to Rada Miejska w Będzinie ustanowiła: *Rok obchodów Jubileuszu 650-lecia nadania Będzinowi praw miejskich przez króla polskiego Kazimierza Wielkiego*¹, ale co najmniej tak ważnych jak w 1998 r., przy okazji 640. rocznicy nadania Będzinowi praw miejskich². Autor tego tekstu na jednej z ostatnich sesji Rady Miejskiej zgłosił już wniosek, aby Rada na wniosek Prezydenta Miasta ustanowiła Rok obchodów 660-lecia nadania Będzinowi praw miejskich.

Prawdopodobnie taka sytuacja będzie też szansą dla władz miasta do rzeczywistego dołączenia do grona depozytariuszy tradycji kazimierzowskiej w Będzinie.

Dzisiaj są nimi będzinscy członkowie ogólnopolskiego Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego, kilkusobowa grupa powstała na początku 2013 r., którzy od wielu lat są aktywnymi członkami dwóch stowarzyszeń lokalnych – Stowarzyszenia Ratujmy Kościół na Górcie, powstałego w 2009 r. z inicjatywy będzinian skupionych wokół kościoła Świętej Trójcy, położonego na historycznej Górcie Zamkowej, związanej z osobą Kazimierza Wielkiego, w obrębie którego to kościoła

¹ Uchwała Nr XVII/200/2007 Rady Miejskiej w Będzinie z dnia 28 grudnia 2007 roku w sprawie ustanowienia roku 2008 „Rokiem obchodów Jubileuszu 650-lecia nadania Będzinowi praw miejskich przez króla Polskiego Kazimierza Wielkiego”.

² Uchwała Nr XL/329/97 Rady Miejskiej w Będzinie z dnia 29 grudnia 1997 roku w sprawie 640. rocznicy nadania Będzinowi praw miejskich.

* Sławomir Brodziński – od 1994 r. radny Rady Miejskiej Będzina, w latach 1998-2006 i 2010-2014 przewodniczący Rady Miejskiej. Od 2009 r. członek Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego, członek Rady Stowarzyszenia i członek Kapituły Odznaczeń Stowarzyszenia. Od 1999 r. członek Towarzystwa Przyjaciół Będzina, od 2008 r. członek Stowarzyszenia Ratujmy Kościół na Górcie.

król ufundował pierwszą murowaną świątynię w mieście, oraz Towarzystwa Przyjaciół Będzina, wiodącego stowarzyszenia będziniego, które dwa lata temu obchodziło jubileusz 25-lecia działalności, a dla którego [...] *dobro królewskiego miasta Będzina i jego mieszkańców jest sensem istnienia i najwyższym celem.*

To oni tworzą od kilku lat miejską politykę historyczną (politykę pamięci historycznej) związaną z Kazimierzem Wielkim, ale rozumianą pozytywnie – jako refleksja nad historią lokalną, nad ludźmi i wydarzeniami, które tworzyły dzieje Będzina, i jako kształtowanie świadomości historycznej społeczności lokalnej. To oni organizowali i współorganizowali wydarzenia lokalne, jak Rok Kazimierzowski 2010 czy Tydzień Kazimierzowski w kwietniu 2013 r. To oni inicjowali wiele przedsięwzięć lokalnych, jak opracowanie i wydanie na 650-lecie miasta 3-tomowej, monumentalnej monografii „Będzin 1358-2008”. Być może na 660-lecie Będzina uda się zapłacić dotkliwą lukę źródłową i opracować, przynajmniej w zarysie, publikację o „Gospodarzach miasta Będzina 1358-2018”. Na sesji Rady Miejskiej także taki wniosek został już zgłoszony przez autora tych słów.

Te dwa stowarzyszenia, ludzie aktywnie w nich działający, kształtują dzisiejszą miejską strategię historyczną także w wymiarze szerszym niż tylko kazimierzowski, współpracując przy tym z innymi organizacjami lokalnymi.

Kampania informacyjna „Honorowi Obywatele Miasta Będzina” to przedsięwzięcie edukacyjne powstałego w 2014 r. Stowarzyszenia Filary Kultury, założonego przez będzinian bibliotekarzy dla propagowania kultury lokalnej. Obejmuje wystawę i broszurę, upowszechniającą wśród mieszkańców Będzina osoby honorowych obywateli miasta. Projekt dofinansowany przez władze miasta, został zrealizowany w partnerstwie z Miejską i Powiatową Biblioteką Publiczną, we współpracy właśnie z Towarzystwem Przyjaciół Będzina i Studium Fotograficznym „Foto Borkowscy”, którego współwłaściciel jest członkiem Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego.

Wystawa i broszura³ powstały dzięki materiałom źródłowym przekazany przez autora tego tekstu, którego dalsza część jest zapisem jego wystąpienia na uroczystości inauguracyjnej projektu.

Niedawno obchodziliśmy Rok Samorządu Terytorialnego 2015. Ustanowił go Senat Rzeczypospolitej Polskiej, który w 1990 r. był ini-

³ *Honorowi Obywatele Miasta Będzina 1997-2015*, Wyd. Stowarzyszenie Filary Kultury, Będzin 2015, <http://www.biblioteka.bedin.pl/index.php?m=2&id=1192>

cjatorem zmiany w Konstytucji RP i uchwalenia przez Sejm RP ustawy o samorządzie terytorialnym.

Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (w 1990 r. – terytorialnym) w art. 18 ust. 2 pkt 14 określiła, że do wyłącznej właściwości rady gminy należy nadawanie tytułu honorowego obywatela gminy. Zresztą ustawodawca przypisał tę kompetencję tylko gminie i jej organowi stanowiącemu, bowiem powstałe w 1998 r. powiaty i województwa nie zostały wyposażone w tę właściwość.

Przepis ustawy został w Będzinie skonkretyzowany w Statucie Miasta oraz w podjętej z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Będzina uchwalę Rady Miejskiej w sprawie zasad i trybu nadawania Honorowego Obywatelstwa Miasta Będzina z 29 stycznia 1997 r., która określiła procedurę wnioskowania, opiniowania, nadawania i uroczystego wręczenia honorowego obywatelstwa. Przybrała ona nową formę 25 czerwca 2007 r. i została jeszcze raz zmieniona 2 lutego 2009 r.

Przez 27 lat funkcjonowania samorządu będzińskiego w procedurę nadawania honorowego obywatelstwa miasta zaangażowanych było 139 radnych i 6 prezydentów. Wszyscy oni jednak wypracowali przez te lata swoistą praktykę, która stała się tradycją Rady Miejskiej. Mam tu na myśli cnotę roztropności władz miasta w nadawaniu honorowego obywatelstwa osobom wielkim, wybitnym, niezwykłym ludziom i wspinałym osobowościom, rozślawiającym miasto na całym świecie, którzy są wzorami do naśladowania i niekwestionowanymi autorytetami, ukazującymi najwyższe wartości i idee.

To honorowi obywatele w sposób szczególny związani z Będzinem, a nie osoby zasłużone dla miasta, bo tu albo urodzone, albo mieszkające, albo pracujące, albo działające. To dla władz miasta od 1997 r. fundamentalne rozróżnienie, choć może ono kłócić się nieco z definicjami słownikowymi, z przepisami Statutu Miasta czy nawet z orzecnictwem, piśmiennictwem i komentarzami samorządowymi.

Chciałoby się, aby było ono kontynuowane w przyszłości!

W czasie ponad ćwierćwiecza Rada Miejska Będzina nadała w latach 1997-2012 Honorowe Obywatelstwo Miasta Będzina siedmiu osobom. Kim oni są i jaki jest ich związek z miastem, że zostali uhonorowani tak zaszczytnym tytułem? Ich dokonania i zasługi dla społeczności będzińskiej obrazują poniższe biografie.



JEAN-MARIE LUSTIGER urodził się 17 września 1926 r. w Paryżu jako Aron Lustiger.

Pochodził z rodziny będzińskich Żydów, która wyemigrowała z Polski na początku XX w. W 1917 r. ojciec Arona – Karol Lustiger przeniósł się z Będzina przez Magdeburg do Paryża. Tam w 1925 r. poślubił daleką krewną Gizelę, z domu Lustiger, córkę owdowiałego będzińskiego rabina.

Aron wbrew rodzicom postanowił wraz z siostrą przejść na wiarę katolicką. Na chrzcie w 1940 r. zmienił imię Aron na Jean-Marie.

W czasie okupacji Francji jego ojciec Charles został wcielony do wojska, a matka Gisele została w 1942 r. wywieziona do obozu koncentracyjnego w Auschwitz, gdzie w 1943 r. zginęła. Jean-Marie brał udział w ruchu oporu.

W 1944 r. Lustigerowie wrócili do Paryża i Jean-Marie zaczął studiować literaturę na Sorbonie, a po dwóch latach wstąpił do seminarium duchownego – Séminaire des Carmes, będącego częścią paryskiego Instytutu Katolickiego, gdzie studiował filozofię i teologię.

Święcenia kapłańskie przyjął w paryskim Seminarium Karmelitów w Wielkanoc 1954 r. Ks. Lustiger pracował przez wiele lat przede wszystkim jako duszpasterz środowisk akademickich i studenckich. Od 1969 r. był proboszczem parafii Sainte-Jeanne-de-Chantal w Paryżu. W 1979 r. został mianowany biskupem Orleanu. W 1981 r. został arcybiskupem Paryża. W 1983 r. Jan Paweł II wyniósł ks. Lustigera do godności kardynalskiej.

Kardynał wielokrotnie uczestniczył w sesjach Światowego Synodu Biskupów w Watykanie, wchodził w skład sekretariatu generalnego Synodu, a w sesji specjalnej, poświęconej Kościołowi europejskiemu, pełnił funkcję prezydenta-delegata. Działał na rzecz dialogu z Żydami. W 1995 r. został wybrany w poczet członków Akademii Francuskiej.

Kardynał Lustiger odwiedził Będzin w latach 1992, 1993 i 1997. 24 marca 1997 r. jako pierwszy otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Miasta Będzina⁴.

Zmarł 5 sierpnia 2007 r. w Paryżu i został pochowany w krypcie paryskiej katedry Notre-Dame.

⁴ Uchwała Nr XXX/237/97 Rady Miejskiej w Będzinie z dnia 24 marca 1997 roku w sprawie nadania Honorowego Obywatelstwa Miasta Będzina.



JAN ŚWIDERSKI urodził się 2 czerwca 1913 r. w Grodźcu, obecnie dzielnicy Będzina.

Studiował w latach 1930-1938, kończąc najpierw Państwową Szkołę Sztuk Zdobniczych Przemysłu Artystycznego w Poznaniu, a następnie Akademię Sztuk Pięknych Wydział Malarstwa w Krakowie.

Jako ochotnik Legii Akademickiej uczestniczył w kampanii wrześniowej 1939 r., w wyniku czego okres okupacji spędził w obozie jenieckim w okolicach Bonn.

Po 1945 r. organizował w Krakowie Związek Polskich Artystów Plastyków. W 1950 r. objął funkcję Prezesa Okręgu ZPAP. W 1947 r. ówczesny Departament Szkolnictwa Artystycznego Ministerstwa Kultury i Sztuki powołał Jana Świdorskiego na stanowisko samodzielnego pracownika nauki, powierzając mu funkcję profesora w Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Krakowie. W późniejszej Akademii Sztuk Pięknych został prorektorem ds. dydaktycznych, programowych i młodzieżowych, następnie przez rok (w roku akademickim 1952/53) był rektorem, prowadząc równocześnie pracownię malarstwa. W tym czasie w Katowicach tworzył filię ASP. W 1968 r. na nowo otwartym Wydziale Grafiki objął Katedrę Malarstwa i Rysunku, kierując nią do przejścia na emeryturę w 1984 r.

Był wychowawcą wielu artystów o europejskim i światowym formacie. Był laureatem nagród I i II stopnia Ministra Kultury i Sztuki oraz licznych Grand Prix, nagród wystawienniczych i konkursowych w kraju i zagranicą. Uczestniczył w ponad 170 wystawach i 35 plenerach krajowych i międzynarodowych. Jego prace prezentowano na 24 wystawach indywidualnych.

Przez całe życie utrzymywał silne związki z rodzinnym miastem, uczestnicząc regularnie w plenerach malarskich „Będzińskie pejzaże”, spotykając się z mieszkańcami, szukając w Będzinie i Grodźcu inspiracji artystycznych. 17 kwietnia 2000 r. został wyróżniony godnością Honorowego Obywatela Miasta Będzina⁵.

Zmarł 1 marca 2004 r. w Krakowie i został pochowany na krakowskim cmentarzu Biechanów.

⁵ Uchwała Nr XXI/281/2000 Rady Miejskiej w Będzinie z dnia 17 kwietnia 2000 roku w sprawie nadania Honorowego Obywatelstwa Miasta Będzina.

SŁAWOMIR PIETRAS urodził się 28 listopada 1943 r. w Czeladzi, a do rodzinnego Będzina powrócił z rodzicami po wyzwoleniu.



Z wykształcenia jest prawnikiem, ukończył Wydział Prawa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (1969).

Podczas studiów założył Towarzystwo Przyjaciół Opery w Poznaniu i został jego pierwszym prezesem (1963-1969). Był też członkiem Stowarzyszenia Polskiej Młodzieży Muzycznej (1965-1971).

W latach 1969-1970 pracował jako kierownik artystyczny Estrady Poznań, a w latach 1970-1971 jako asystent dyrektora Opery Śląskiej w Bytomiu. Następnie był dyrektorem administracyjnym Opery Wrocławskiej (1971-1972 i 1979-1982), Operetki Dolnośląskiej we Wrocławiu (1972-1973) i Polskiego Teatru Tańca-Baletu Poznańskiego (1973-1979).

Pełnił funkcję dyrektora naczelnego i artystycznego Teatru Wielkiego w Łodzi (1982-1991) i Opery Wrocławskiej (1989-1991). Był dyrektorem naczelnym Teatru Wielkiego w Warszawie (1991-1995), Teatru Wielkiego w Poznaniu (1995-2009) i Teatru Wielkiego – Opery Narodowej (2005-2006). Wykreował wiele wybitnych produkcji z repertuaru klasycznego oraz dzieł kompozytorów współczesnych.

Był dyrektorem artystycznym Festiwalu Moniuszkowskiego w Kudowie-Zdroju, Festiwalu Ave Maria w Czeladzi, Festiwalu Hoffmannowskiego w Poznaniu i Leszczyńskiego Festiwalu Muzycznego im. Romana Maciejewskiego. Inicjatorem m.in. Poznańskich Dni Verdiego i Poznańskiej Wiosny Baletowej. W kierowanych przez siebie teatrach organizował warsztaty operowe dla publiczności, popularyzujące operę i balet.

W latach 1992-1993 zasiadał w Radzie ds. Kultury przy Prezydencie RP.

Przez całe życie bardzo regularnie odwiedza Będzin, rodzinę i przyjaciół. 28 grudnia 2000 r. został Honorowym Obywatelom Miasta Będzina⁶. Przyznano mu także honorowe obywatelstwo Czeladzi i Warszawy.

⁶ Uchwała Nr XXXI/422/2000 Rady Miejskiej w Będzinie z dnia 28 grudnia 2000 roku w sprawie nadania Honorowego Obywatelstwa Miasta Będzina.



BOGUSŁAW FORNALCZYK urodził się 3 czerwca 1937 r. w Jaworzniku, w gminie Żarki, niedaleko Myszkowa.

Polski kolarz szosowy i przełajowy startujący w latach 50. i 60. poprzedniego stulecia. Zwycięzca Tour de Pologne w 1958 r., wielokrotny medalista mistrzostw Polski, mistrz Polski w kolarstwie szosowym w wyścigu ze startu wspólnego w 1958 r. oraz w drużynie w 1959 r. Olimpijczyk z Rzymu z 1960 r., dziesiąty indywidualnie i jedenasty drużynowo. 6-krotny uczestnik Wyścigu Pokoju i 3-krotny zwycięzca Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego „Szosami Zagłębia”. Szkolenio-

wiec wielu znakomitych kolarzy, organizator zagłębiowskich klubów kolarskich.

Od 1962 r. jest mieszkańcem Będzina. 30 maja 2005 r. otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Miasta Będzina⁷.



JANUSZ GAJOS urodził się 23 września 1939 r. w Dąbrowie Górniczej.

W jedenastym roku życia zamieszkał wraz z rodzicami w Będzinie, gdzie ukończył szkołę podstawową i zdał maturę w III Liceum Ogólnokształcącym. Zawodu aktora uczył się w Teatrze Dzieci Zagłębia (1957-59) pod opieką Jana Dormana, kilkakrotnie starając się – bez powodzenia – o przyjęcie do szkół teatralnych w Łodzi i Krakowie.

Studiował na Wydziale Aktorskim Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera w Łodzi (1961-1965), dyplom uzyskał w 1971 r.

Debiutował w filmie Marii Kaniewskiej Panienka z okienka w roli Pietrka (1964). Jako aktor występował w Teatrze im. Stefana Jaracza

⁷ Uchwała Nr XXXIX/441/2005 Rady Miejskiej w Będzinie z dnia 30 maja 2005 roku w sprawie nadania Honorowego Obywatelstwa Miasta Będzina.

w Łodzi (od 1966 r.), teatrach warszawskich (Komedia, Polski, Kwadrat i Dramatyczny od 1970 r.), Teatrze Powszechnym w Warszawie (od 1985 r.), Teatrze Narodowym w Warszawie (2003) oraz w spektaklach Teatru Telewizji (ponad czterdzieści ról).

W 2003 r. został wykładowcą PWSFTiT w Łodzi, w 2008 r. otrzymał tytuł naukowy profesora sztuk teatralnych, a w 2016 r. został uhonorowany tytułem doktora honoris causa tej uczelni. Jego filmografia obejmuje blisko sto kreacji. Obsypywany licznymi nagrodami teatralnymi i filmowymi.

Zajmuje się również fotografią, pierwszą wystawę swoich zdjęć zorganizował w Katowicach (2002).

Często przyjeżdża do Będzina, tutaj mieszka jego rodzina. 30 maja 2005 r. nadano mu godność Honorowego Obywatela Miasta Będzina⁸.



ADAM ŚMIGIELSKI urodził się 24 grudnia 1933 r. w Przemyślu.

Pochodził z wielodzietnej rodziny. Miał ośmioro rodzeństwa.

W wieku 18 lat wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego Towarzystwa Salezjańskiego w Krakowie, gdzie w latach 1951-1953 studiował filozofię. Jednocześnie w Wyższym Seminarium Duchownym w Lublinie studiował teologię. W 1955 r. złożył śluby wieczyste w Towarzystwie Świętego Franciszka Salezego. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1957 r. w Lublinie. Następnie studiował teologię i filozofię w Krakowie, Lublinie i Warszawie. Studia kończył w Instytucie Biblijnym w Rzymie i w L'École Biblique w Jerozolimie. Doktorat obronił w 1979 r.

W latach 1975-1981 był rektorem Wyższego Seminarium Duchownego Towarzystwa Salezjańskiego i przełożonym wspólnoty salezjańskiej w Krakowie. W latach 1982-1986 dyrektorem Zakładu Salezjańskiego im. Jana Bosko w Oświęcimiu. W latach 1986-1992 pełnił funkcję inspektora Inspektorii Salezjańskiej św. Jana Bosko we Wrocławiu.

⁸ Uchwała Nr XXXIX/442/2005 Rady Miejskiej w Będzinie z dnia 30 maja 2005 roku w sprawie nadania Honorowego Obywatelstwa Miasta Będzina.

Decyzją papieża Jana Pawła II w 1992 r. został mianowany biskupem diecezjalnym nowopowstałej Diecezji Sosnowieckiej. Konsekrowany w nowo powołanej katedrze Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny przez kardynała Józefa Glempa, Prymasa Polski.

W latach 2001-2004 przeprowadził I Synod Diecezji Sosnowieckiej.

Był współgospodarzem wielu wydarzeń lokalnych w Będzinie, dał miasto szczególnym uczuciem. 24 września 2007 r. został Honorowym Obywatel Miasta Będzina⁹. Był także honorowym obywatelem m.in. Sosnowca, Czeladzi, Jaworzna i Klucza.

Zmarł 7 października 2008 r. w Sosnowcu i został pochowany na placu przy sosnowieckiej katedrze.



ZBIGNIEW ZARZYCKI urodził się 8 września 1946 r. w Lęborku.

Absolwent warszawskiej AWF (1969).

159-krotny reprezentant Polski w piłce siatkowej (1968-1976), mistrz świata z Meksyku (1974) i mistrz olimpijski z Montrealu (1976), srebrny medalista Pucharu Świata z Pragi (1973). Jest jednym z 6. polskich siatkarzy, którzy grali na trzech turniejach olimpijskich (1968, 1972, 1976).

Występował w klubach polskich (Start Łódź, Anilana Łódź, AZS-AWF Warszawa, Płomień Milowice) i włoskich (Petrarca Padwa, Paoletti Catania, Eudmor Salerno, Victor Village Ugento).

Dwa razy zdobył tytuł mistrza Polski: w 1968 r. z AZS-AWF Warszawa i w 1977 r. z Płomieniem Milowice, dwa razy wicemistrza: w latach 1975-1976 z Płomieniem Milowice oraz dwa razy brązowy medal: w 1969 r. z AZS-AWF Warszawa i w 1974 r. z Płomieniem Milowice.

Był trenerem m.in. reprezentacji Polski (1992-1993), a także klubów włoskich, niemieckich, tureckich i belgijskich oraz polskich: Azoty Chorzów (kobiety) i Skra Bełchatów (mężczyźni).

Od wielu lat mieszka w Będzinie. 10 września 2012 r. nadano mu tytuł Honorowego Obywatela Miasta Będzina¹⁰.

⁹ Uchwała Nr XIV/137/2007 Rady Miejskiej w Będzinie z dnia 24 września 2007 roku w sprawie nadania Honorowego Obywatelstwa Miasta Będzina.

¹⁰ Uchwała Nr XXV/265/2012 Rady Miejskiej Będzina z dnia 10 września 2012 roku w sprawie nadania Honorowego Obywatelstwa Miasta Będzina.

Z powyższego zestawienia wynika, że wszystkie te postaci to różne osoby, reprezentujące różne profesje i środowiska, a co najważniejsze w sposób bardzo różny związane z Będzinem. Jean-Marie Lustiger – duchowny katolicki, kardynał, metropolita Paryża, którego rodzina pochodziła z Będzina. Jan Świdorski – artysta malarz-kolorysta, teoretyk sztuki, mistyk, który urodził się w Będzinie-Grodźcu. Sławomir Pietras – prawnik, dyrektor polskich teatrów operowych, działacz kultury, który wychował się w Będzinie. Bogusław Fornalczyk – kolarz szosowy i przełajowy, olimpijczyk, mistrz Polski i zwycięzca Tour de Pologne, który dorosłe życie spędził i mieszka w Będzinie. Janusz Gajos – aktor filmowy i teatralny, profesor sztuk teatralnych, fotograf, który wychował się w Będzinie. Adam Śmigielski – duchowny katolicki, salezjanin, biskup sosnowiecki, który swą posługę szczególnie związał z Będzinem. Zbigniew Zarzycki – siatkarz, mistrz Polski, świata i olimpijski, trener, który mieszka w Będzinie.

Z honorowymi obywatelami miasta Statut Będzina wiąże jeszcze jeden przepis. Umożliwia on Radzie Miejskiej stanowienie Dnia Pamięci dla upamiętnienia osób wybitnych. Korzystając z tej kompetencji Rada ustanowiła Dni Pamięci zmarłych honorowych obywateli: Jana Świdorskiego (2 czerwca), Jean-Marie Lustigera (2 lutego) i Adama Śmigielskiego (25 marca).

Honorowi Obywatele Miasta Będzina to postaci współczesne. Na rok przed 660-leciem miasta spinają oni z Kazimierzem Wielkim, założycielem Będzina, swoistą klamrą historyczną dzieje miasta, jego mieszkańców, wydarzeń lokalnych, które dzisiaj chcemy zaszczerpić w świadomości historycznej naszej społeczności, całej wspólnoty samorządowej.

Wszystkie fotografie autorstwa Wojciecha Borkowskiego – fotografa, współwłaściciela Studia Fotograficznego „Foto Borkowscy”, od 2013 r. członka Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego.

Łęczycka legenda o królu Kazimierzu i pewnej niemieckiej kupcównie

W roku 1354 do Łęczycy zajechał Kazimierz Wielki w otoczeniu licznego orszaku. Zatrzymał się na królewskim zamku, gdzie podejmował go łęczycki kasztelan. Wizyta przebiegłaby gładko, gdyby władca nie wypatrzył w mieście urodziwej panny, dla której po prostu stracił głowę. Chcąc się do niej zbliżyć, wymyślił karkołomny plan, jaki zakładał potajemne wyjście z zamku podziemnym lochem, który łączył warownię z leżącym w jej sąsiedztwie miastem.

W swój plan wtajemniczył kasztelana. Ten, choć przeciwny monarcharszej eskapadzie, nie śmiał królowi odmówić, przeto w najbliższą, pogodną noc z migotliwym kagankiem w rękę sprowadził go do głębokich piwnic zamkowych. Władca kroczył za nim w lekkiej kolczudze, z mieczem u pasa. Wreszcie kasztelan otworzył kluczem drzwi do wąskiej piwnicy, w jakiej stanęli przed następnymi, ciężko okutymi drzwiami żelaznymi. We dwójkę mocowali się z nimi, a gdy je z mozołem odemknęli, ich oczom ukazała się czarna czeluść lochu. Król tylko się uśmiechnął, wziął kaganek, po czym znikł w mroku nisko sklepionego korytarza.

Zatroskany kasztelan opuścił wąską piwnicę i gestem ręki przywołał dwóch uzbrojonych rycerzy, ukrytych zawczasu w załomach murów. Wydał im krótkie polecenie, aby po upływie kilku pacierzy ruszyli powoli śladem lekkomyślnego monarchy. Jak rozkazał, tak uczynili. W milczeniu powędrowali przed siebie w ciemnościach zatęchłego lochu, który doprowadził ich w końcu do żelaznych drzwi okutych kratą. Te ustąpiły nadspodziewanie łatwo, za nimi zaś namacali szczeble drabiny. Drabiną – ciągle po cichu – wspięli się do wąskiej piwniczki w małej szopie, skąd z niejakim trudem wydostali się na powierzchnię.

*Lech Łbik – historyk, absolwent Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Kierownik Pracowni Dziedzictwa Kulturowego Kujawsko-Pomorskiego Centrum Kultury w Bydgoszczy. Sekretarz Rady Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego, uhonorowany Medalem Króla Kazimierza Wielkiego. Badacz dziejów Bydgoszczy, Kujaw, Wielkopolski i Pomorza. Autor wielu publikacji, w tym książki poświęconej legendom o Kazimierzu Wielkim.

Przy blasku jasno świecącego księżyca dokładnie obejrzelili wnętrze szopy, by nie zbłądzić w drodze powrotnej. Naraz ze stryszku tego budynku dobiegł ich dziwny dźwięk, a po chwili szepty. Mężczyźni stężeli, ale przed podjęciem jakiegokolwiek działania postanowili zlustrować teren wokół szopy. Wyszli na zewnątrz, uchylili delikatnie drzwi, gdy wtem, zza węgła, przyskoczyła do nich zgraja zbrojnych pachołków.

Obaj rycerze dobrze znali swoje rzemiosło. Przywarli plecami do ściany szopy i dobywszy mieczy podjęli walkę z napastnikami, których było chyba z dziesięciu. Usłyszeli, że ci pokrzykują po niemiecku. Rozpętała się wrzawa potyczki i nikt już nie dbał o ciszę ani zachowanie tajemnicy swej obecności. Rycerze polscy bronili się zaciekle, sunąc pomału w stronę drzwi szopy, jakie mogły zapewnić ucieczkę przed wrogami. Powalili już dwóch przeciwników, gdy raptem pozostali wpadli w popłoch, bo niespodziewanie ktoś zaatakował ich od tyłu. Jak się niebawem okazało, na miejscu zmagania pojawił się znieścacka król Kazimierz, który zarząbał kolejno trzech pachołków i dołączył pod szopą do walczących z furią rycerzy. Krwawił z czoła draśniętego wrogim mieczem, atoli wobec zmiany układu sił sprawni jeszcze napastnicy umknęli w nieładzie.

Tymczasem w zapadłych nagle ciemnościach w drzwiach szopy mignęła postać kobiety w białej szacie. Monarcha zatrzymał ją na chwilę, objął ramieniem, a potem puścił, ona zaś, roniąc łzy, pobiegła ścieżką w pobliskie krzewy.

Nazajutrz dwaj rycerze z królewskiego orszaku, którzy szczęśliwie przeżyli pełną wrażeń noc w łęczyckich podziemiach i krwawą jatkę pod szopą, pognali co koń wyskoczy przez Bramę Krakowską na południe kraju. Podobno z pilnymi rozkazami do Krakowa. W tym samym czasie przeciwległą Bramą Toruńską wyjeżdżały z miasta załadowane wozy kupca Kurta z Hamburga. Ich kawalkadę zamykała zastłonięta karoca, w jakiej roztrzęsiona stara kobieta starała się uspokoić zakutą w opończę piękną pannę. Przekupki, które tłumnie śledziły wyjazd niemieckiego kupca, szeptały, że zmyka, gdyż przeraził się, iż córkę może mu uwieść jakiś znaczny pan z zamku. Pan ów nocą zakradł się do jej izby w zajeździe i ponoć wodził niebogę gdzieś w okolicy murów zamkowych.

Służba zamkowa z kolei szeptała o jakichś nocnych perypetiach któregoś z możnych panów, a może i króla samego, bo ten śniadał dopiero w południe i unikał ludzi odtąd jak ognia. Gadanie cichło



Drewniany posąg Kazimierza Wielkiego u wrót Łęczyckiego zamku.
Fot. E. Ługiewicz-Łbik

w obecności kasztelana, który jednego śmielszego sługę tak dzielił czekaniem, że go długo kurowali w czeladnej izbie. Parę dni później, kiedy orszak królewski opuszczał Łęczycę, mieszczanie byli niepomiernie zdziwieni, że władca wyjeżdża w hełmie z opuszczoną przyłbicą. Pod hełmem, powiadali, musi coś ukrywać, niechybnie jakąś ranę. Przypomnieli sobie zaraz pośpieszny wyjazd hamburskiego kupca oraz znalezione niedawno trupy kilku jego sług. Domysł rychło przerodził się w pewność, toteż zanim kurz gościńca spowił postać monarchy, już publiczną tajemnicą było, że to właśnie on potykał się z kupcowymi parobkami o piękną kupcówkę.

O poważnych opałach, w jakie Kazimierz Wielki popadł w Łęczycy, napisał przed laty Remigiusz Osęka-Skoczyński, krakowski badacz dziejów tego miasta. Stworzył wielowątkową, rozbudowaną legendę, oznajmiając przy tym przewrotnie, że swą opowieść oparł na starych, sporządzonych po łacinie zapiskach kronikarskich, jakie znalazł rzekomo w archiwach Krakowa. Legenda Osęki-Skoczyńskiego wpisuje się w nurt podań o miłosnych przygodach naszego króla i z wielu względów warta jest przypomnienia, aczkolwiek jej niespójną miejscami treść pozwoliłem sobie przedstawić we własnym opracowaniu literackim¹.

¹ J.W., *Tajemnice Łęczyckich lochów. Król i kupcówna*, „Ziemia Łęczycka”, 1971, nr 26, s. 3.

DZIAŁALNOŚĆ STATUTOWA WŁADZ STOWARZYSZENIA

Zebranie władz statutowych SKKW w Bydgoszczy

W dniu 27 października 2016 r. w siedzibie ratusza miejskiego w Bydgoszczy odbyło się zebranie władz statutowych Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego (SKKW). W zebraniu udział wzięli również członkowie Kolegium Redakcyjnego „Zapisek Kazimierzowskich”, członkowie Kapituły Odznaczeń Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego, a także członkowie zwykli i zaproszeni goście.

Zebranie otworzył prezes SKKW Eugeniusz Gołembiewski, który powitał gospodarza Annę Mackiewicz – wiceprezydent Bydgoszczy, a zarazem wiceprezesa SKKW oraz wszystkich uczestników zebrania, którzy zjechali do Bydgoszczy z różnych stron Polski.

Po kwestiach proceduralnych (przewodniczący obrad – E. Gołembiewski, protokół prowadziła Grażyna Snopkowska) nastąpiło wręczenie Medalu Króla Kazimierza Wielkiego prof. Jackowi Maciejewskiemu z Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Wyróżniony był jednym z członków pierwszych władz Stowarzyszenia, jak również, od wielu lat prowadzącym „Ogólnopolski konkurs wiedzy historycznej o Kazimierzu Wielkim i jego czasach”. Wręczenia medalu wraz z pamiątkowym dyplomem dokonali w imieniu Kapituły, E. Gołembiewski w asyście wiceprezesa Jana Klamczyńskiego z Szydłowa oraz Lecha Łbika – sekretarza Rady SKKW z Bydgoszczy. Profesor Maciejewski nie krył wzruszenia i dumy. W swoim wystąpieniu podziękował Zarządowi Stowarzyszenia oraz Kapitulie za tak szczególne i miłe wyróżnienie, podkreślając: [...] *To wyróżnienie bardzo wiele dla mnie znaczy, jak sama przynależność do tak szacownego grona, jakim jest Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego. Podwójnie się cieszę, że mogę odebrać to wyróżnienie w mojej rodzinnej Bydgoszczy. Jeszcze raz dziękuję za tak zaszczytne wyróżnienie [...]*.

Kolejnym ważnym punktem zebrania był wybór nowego członka Zarządu SKKW na wakujące miejsce po rezygnacji dr Zdzisława Jana Zasady z funkcji sekretarza generalnego SKKW, któremu złożono ser-

deczne podziękowania za ideę utworzenia Stowarzyszenia oraz długoletnią i owocną działalność na rzecz krzewienia idei kazimierzowskiej. Zgodnie ze złożoną przez Z. Zasadę propozycją, powierzono mu kontynuację przewodniczenia Kolegium Redakcyjnego oraz głównego koordynatora w pracach związanych z przygotowaniem „Zapisków Kazimierzowskich”.

Nowym kandydatem na członka Zarządu SKKW był dr Tomasz Dziński z Włocławka, który przedstawił swoje dotychczasowe osiągnięcia na niwie naukowej, zawodowej i społecznej. T. Dziński jest doktorem nauk humanistycznych w zakresie historii, na co dzień zatrudniony jest na stanowisku kierownika Archiwum Państwowego w Toruniu Oddział we Włocławku.

Po prezentacji oraz przedstawieniu procedury wyborczej przez E. Gołembiewskiego, na wniosek L. Łbika, w głosowaniu jawnym, członkowie Rady Stowarzyszenia SKKW wybrali jednogłośnie T. Dzińskiego na funkcję członka Zarządu SKKW, a następnie członkowie Zarządu SKKW, w głosowaniu jawnym, jednogłośnie wybrali dr Tomasza Dzińskiego na funkcję sekretarza generalnego SKKW.

Kolejnym punktem zebrania było przedstawienie informacji o głównych przedsięwzięciach zrealizowanych przez władze i członków SKKW w okresie od Zebrania Walnego w Krakowie do zebrania w Bydgoszczy, które przedstawił E. Gołembiewski.

Następnie zajęto się zagadnieniami propozycji zmian w Statucie SKKW, które dotyczyłyby możliwości podejmowania decyzji drogą elektronicznego kontaktu, drugiego terminu zebrania oraz uznania pełnomocnictw do wyboru we władzach SKKW. Przewodniczący zebrania podkreślił: [...] *Zmiany statutu w tym zakresie są konieczne i niezbędne z uwagi na to, że Stowarzyszenie jest Stowarzyszeniem ogólnopolskim. Geografia Stowarzyszenia jest taka, że wielu jego członków, to wójtowie, burmistrzowie, instytucje oraz członkowie indywidualni, mieszkający od Przemyśla po Koronowo. Nie ma co ukrywać, że pokonanie dużych odległości stanowi pewien problem jeśli chodzi o podejmowanie decyzji w zgodzie z normami statutowymi. W związku z tym, idąc z duchem czasu potrzeba jest uzupełnienia stosownych zapisów w statucie dotyczących elektronicznych form kontaktu, wyznaczenia drugiego terminu zebrania oraz uznania pełnomocnictw do wyboru we władzach Stowarzyszenia. Jest to niezbędny krok, aby w przyszłości móc podejmować stosowne decyzje w różnych zagadnie-*

niach według statutu z lege artis [...]. Dokonanie stosownych zmian byłoby najważniejsze w trakcie Walnego Zebrania Sprawozdawczego w czerwcu 2017 r.

W zakończeniu wypowiedzi E. Gołembiewski zaproponował, że kolejne zebranie członków SKKW powinno się odbyć w siedzibie Stowarzyszenia w Kowalu, z uwagi na jego korzystne położenie związane z dotarciem członków na obrady.

Ponadto poddano pod dyskusję dalsze postępowanie wobec członków Stowarzyszenia, którzy nie należycie wywiązują się z obowiązku członka poprzez zaleganie z terminowym płaceniem składek, włącznie z ich wykluczeniem. W tej kwestii wypracowano stanowisko, aby dać po raz ostatni stosowną szansę spóźnialskim. Zarząd SKKW został upoważniony przez członków Rady SKKW do wystosowania w odpowiedniej formie pism do członków zalegających z płaceniem składek, z informacją, że mają do końca kwietnia 2017 r. czas na ich uregulowanie. Po tym terminie zostaną decyzją Zarządu SKKW skreśleni z listy członków.

W punkcie dotyczącym działalności w nadchodzącym nowym 2017 r. E. Gołembiewski, podkreślił: [...] *W zbliżającym się 2017 roku przed Stowarzyszeniem stoją kolejne wyzwania, wspólne przedsięwzięcia, oprócz popularyzacji dorobku króla Kazimierza Wielkiego, winny się też skupiać na dokumentowaniu historii naszych Małych Ojczyzn, organizowaniu konferencji i sympozjów, publikowaniu materiałów w „Zapiskach Kazimierzowskich” i innych wydawnictwach. Ponadto prowadzeniu strony internetowej, a także wspierania oddolnych inicjatyw dotyczących wyznaczania szlaków turystycznych związanych z naszym Królem. Nie bez znaczenia dla tych działań są tradycyjne, a także nowe przedsięwzięcia organizowane przez członków SKKW. W realizacji tych celów Zarząd Stowarzyszenia będzie im patronował oraz – w miarę swoich możliwości – wspierał je organizacyjnie i finansowo. W nadchodzącym roku nadal będziemy popierać tradycyjne już przedsięwzięcia, takie jak: turnieje rycerskie w Łęczycy, Szydłowie, Przemyślu. Konkursy wiedzy o Kazimierzu Wielkim i Jego Czasach w Bydgoszczy, Toruniu i Olsztynie. Jarmarki Kazimierzowskie w Lelowie i Kowalu, zawody sportowe w Choczynie, jubileusze urodzin i imienin Kazimierza Wielkiego w Będzinie, Bydgoszczy i wielu innych miejscowościach Kazimierzowskich. Oprócz Walnego Zebrania Sprawozdawczego członków SKKW planujemy też zorganizowanie kon-*

ferencji popularno-naukowej, a także opracowanie i wydanie 17 i 18 numeru „Zapisków Kazimierzowskich” [...].

Po wyczerpaniu wszystkich punktów zebrania, jego przewodniczący, zamknął obrady.



Zebranie władz SKKW w Urzędzie Miasta Bydgoszcz



Prof. Jacek Maciejewski odbiera Medal Króla Kazimierza Wielkiego z rąk Eugeniusza Gołembiewskiego – prezesa SKKW w towarzystwie Lecha Łbika – sekretarza Rady SKKW



Przemawia dr Tomasz Dziki – nowo wybrany sekretarz generalny SKKW



Anna Marcinkowska prezentuje projekt kalendarza SKKW na 2017 r.

Fot. Wojciech Nawrocki

ZARYS DZIEJÓW

GRODÓW KAZIMIERZOWSKICH (cz. XIV)

„Miasta kazimierzowskie”, to pojęcie obejmujące miejscowości, na których rozwój miała wpływ polityka wewnętrzna Kazimierza Wielkiego. Otrzymywały one za jego panowania prawa miejskie lub ich potwierdzenie i związane z nimi przywileje. Były miejscem inwestycji obronnych lub fundacji kościelnych. Różnie potoczyły się losy tych miast. Niektóre z nich, jak np. Bydgoszcz, Częstochowa czy leżący obecnie poza granicami Polski, na Ukrainie, Lwów, stały się znaczącymi ośrodkami miejskimi, inne niestety zeszły do rzędu wsi. Dotyczy to także budowli powstałych za panowania Kazimierza Wielkiego, nie wszystkie dotwały do naszych czasów. Na łamach kolejnych wydań niniejszego periodyku postaramy się ukazać krótki zarys dziejów poszczególnych miejscowości, uwzględniając rolę króla w ich rozwoju. Źródłem do opracowania tego materiału było wydawnictwo „Miasta polskie w tysiącleciu”, „Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich” oraz portale internetowe poszczególnych miejscowości.

STARY SĄCZ



Miasto w woj. małopolskim, w pow. nowosądeckim, siedziba gminy miejsko-wiejskiej. Wczesnośredniowieczny gród mieścił się w dzisiejszej wsi Podgródzie, leżącej na lewym brzegu Dunajca. Tam zapewne mieściła się kasztelania wzmiankowana w 1224 r. Książę Bolesław Wstydlivy zapisał w 1257 r., swojej żonie, księżnej węgierskiej Kindze, ziemię zwaną Sączem, jako zastaw za posag wniesiony do Polski. Były to tereny leżące w trójkącie Biecz-Limanowa-Podoliniec. W centrum tych ziem księżna Kinga lokuje dwa klasztory męski i żeński o regule franciszkańskiej. Przed rokiem 1273 Stary Sącz otrzymał prawa miejskie i przywileje celne. W tym też czasie przeniesiono tu siedzibę kasztelanii. W 1280 r. miasto wraz z 28 wsiami przeszło na

własność klasztoru klarysek. Kazimierz Wielki w 1358 r. zezwolił na lokację miejscowości na prawie magdeburskim i zwolnił ją od danin. Po założeniu w 1292 r. królewskiego miasta Nowego Sącza, Stary Sącz spadł do roli drugorzędnej.

W 1410 r. miasto zostało spalone przez wojska Zygmunta Luksemburskiego. Ludność zajmowała się handlem, rzemiosłem, rybołówstwem i rolnictwem. Rzemieślników reprezentowali głównie tkacze, garncarze, szewcy, kuśnierze i tokarze. W 1581 r. Stary Sącz posiadał 40 łanów gruntu. Wśród rzemieślników było 30 majstrów, w tym 5 płócienników i 7 szewców. Pomyślny rozwój Starego Sącza zahamowany został przez zniszczenia, jakich dokonały wojska szwedzkie i oddziały księcia Siedmiogrodu Jerzego Rakoczego w drugiej połowie XVII w. O ile na początku tego wieku miasto liczyło ok. 2500 mieszkańców, to w 1665 r. było ich o 1000 mniej. W 1683 r. król Jan III Sobieski wracając spod Wiednia odwiedził Stary Sącz. Próby odbudowy miasta utrudniały częste powodzie, pożary, epidemie (np. w 1710 r. w wyniku zarazy zmarło ok. 2000 osób). W XVIII w. istniała tu szkoła parafialna znana z wysokiego poziomu nauczania oraz szkoła „panien świeckich” przy klasztorze klarysek. W 1770 r. Austria zajęła starostwo czorsztyńskie, nowotarskie i sądeckie ze Starym Sączem, tym samym tereny te znalazły się w zaborze austriackim. W 1795 r. doszło do wielkiego pożaru, w wyniku którego spaleni uległo prawie wszystkie domy wraz z ratuszem. Ocalał jedynie kamienny dom mieszczański z XVII w. zwany „Domem na Dołkach”. W 1811 r. Stary Sącz liczył 2564 mieszkańców. Do ożywienia gospodarczego doszło po zbudowaniu w 1876 r. linii kolejowej Tarnów-Leluchów. W 1889 r. w Starym Sączu mieszkało 3790 mieszkańców w 594 domach. Funkcjonowało tu od 1902 r. Seminarium Nauczycielskie. W okresie międzywojennym istniało w mieście kilka drobnych zakładów przemysłowych (młyny, tartaki i garbarnie) i wiele zakładów rzemieślniczych, zwłaszcza szewskich i kuśnierskich. W 1938 r. miasto liczyło ponad 6000 mieszkańców. W czasie okupacji Niemcy utworzyli tu w 1942 r. getto dla ok. 1000 Żydów. Wszyscy oni zginęli w obozie w Bełżcu. Zabytkiem wysokiej klasy jest kościół klasztorny, w którym znajduje się grób matki Kazimierza Wielkiego, księżnej Jadwigi. Na uwagę zasługują też budynki klasztorne z początków XVII w. oraz kościół parafialny z przełomu XV i XVI w.

Miasta polskie w tysiącleciu, kom. red. S. Pazyra, Ossolineum, Wrocław 1965-1967, t. I, s. 667; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych*

krajów słowiańskich, nakł. F. Sulimierskiego i W. Walewskiego, Warszawa 1888, t. X, s. 352-354; https://pl.wikipedia.org/wiki/Stary_Sącz; www.stary.sacz.pl/pl/4616/0/750-lecie-Starego-Sacza.html; www.sztetl.org.pl/pl/article/stary-sacz/3.historia-miejscowosci; www.stary-sacz.pl/pl/3482/0/O-mieście-i-gminie.html, www.sztetl.org.pl/; www.poland.us/strona.13,2107,0,historia-klasztor-siostr-klarysek-w-starym-saczu

TAWISZYN



Miasto w woj. wielkopolskim, w pow. kaliskim, siedziba gminy miejsko-wiejskiej. Prawa miejskie uzyskał przed 1291 r. W najstarszych dokumentach występuje jako Stavissin lub Stawischin. W 1306 r. został zniszczony przez Litwinów, a w 1331 r. spalony przez Krzyżaków. Kazimierz Wielki odbudował miasto, otoczył je murami, zbudował zamek obronny i ufundował obecny kościół parafialny. Stawiszyn był miastem królewskim i w latach 1331-1793 siedzibą starostwa niegrodowego. Król Władysław Jagiełło w 1419 r. przeniósł miasto na prawo magdeburskie. W 1458 r. wystano na wojnę trzynastoletnią 15 pieszych. XV i XVI w. był okresem szczególnego rozwoju gospodarczego Stawiszyna. Przechodził tędy szlak handlowy z Kalisza do Łądu i Konina. Rozwijała się produkcja rzemieślnicza, istniały tu cechy rzeźników, kuśnierzy, szewców, piwowarów i krawców. W 1579 r. było w Stawiszynie 21 szewców, 14 piekarzy, 17 rzeźników, 7 krawców, 4 piwowarów, 10 szynkarzy i 4 rybaków. Pojawili się także sukiennicy, których w 1576 r. było 14, ale po pięćdziesięciu latach zostało ich 2. W latach 1520-1550 dobra stawiszynskie z nadania króla Zygmunta Starego były uposażeniem Akademii Lubrańskiego w Poznaniu. Poważnych zniszczeń doznało miasto w czasie najazdu szwedzkiego. Według lustracji z 1661 r. w Stawiszynie było 27 domów zamieszkałych, 20 pustych oraz 90 placów niezabudowanych po pożarze. W 1793 r. miasto znalazło się w zaborze pruskim. W 126 domach mieszkało wówczas 732 mieszkańców. Istniały jeszcze mury obronne, będące jednak w bardzo złym stanie. Ulice były brukowane. Mieszkańcy w większości trudnili się rolnictwem. W mieście było jeszcze 30 szewców i 7 ślusarzy. Po Kongresie Wiedeńskim w 1815 r. Stawiszyn znalazł się w zaborze rosyjskim. Rozwijało się tu w dalszym ciągu rzemiosło, głównie garncarstwo i szewstwo oraz produkcja ko-

zuchów. W 1857 r. było w mieście 169 domów (w tym 4 murowane) oraz 1550 mieszkańców (w tym 364 Żydów i 201 Niemców). W 1870 r. w wyniku reformy administracyjnej Stawiszyn utracił prawa miejskie. Resztki murów obronnych i zamek zostały rozebrane, a na jego miejscu zbudowano w 1874 r. kościół protestancki. Około 1900 r. było w mieście 85 szewców, 14 rzeźników, 16 krawców, 9 kuźnierzy, 12 stolarzy, 6 młynarzy, 12 malarzy, 5 bednarzy i 3 grabarzy. W 1905 r. powstała fabryka produkująca młockarnie, kieraty i pompy. W 1919 r. Stawiszyn odzyskał prawa miejskie. Liczył wtedy 2560 mieszkańców i 229 domów. Żydzi stanowili ok. 26% ludności. W czasie okupacji hitlerowskiej prawie cała ludność Stawiszyna została wysiedlona do Generalnego Gubernatorstwa. Ludność żydowska została wywieziona do obozu w Chełmie nad Nerem. Obiektem zabytkowym jest kościół parafialny pw. św. Bartłomieja Apostoła z XIV w.

Miasta polskie w tysiącleciu, kom. red. S. Pazyra, Ossolineum, Wrocław 1965-1967, t. II, s. 300; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, nakł. F. Sulimierskiego i W. Walewskiego, Warszawa 1888, t. XI, s. 300-301; <https://pl.wikipedia.org/wiki/Stawiszyn>; Stawiszyn.pl/strona/nasza_gmina/historia, [Stawiszyn.wkaliszu.pl.-Kalisz on-line](http://Stawiszyn.wkaliszu.pl.-Kalisz_on-line); www.vcity.pl>...>wielkopolskie>Powiat kaliski>stawiszyn>Historia Stawiszyna; www.sztelt.org.pl/pl/article/stawiszyn/3.historia-miejscowosci

STOPNICA



Miasto w woj. świętokrzyskim, w pow. buskim, siedziba gminy miejsko-wiejskiej. Miejscowość znana już od XII w. jako osada targowa o nazwie Stobnica. W dokumentach z tego okresu używa się też nazwy Stobnycia. Już wtedy istniał tu kościół, bo wg Długosza w 1103 r. kanonik i proboszcz stopnicki Baldwin, powołany został na biskupa krakowskiego. W 1275 r. książę Bolesław Wstydlivy wydał tu przywilej dla klasztoru w Wąchocku. Kazimierz Wielki w 1362 r. nadał Stopnicy prawa miejskie średzkie. Lokacja związana była z przeniesieniem osady na nowe miejsce. Świadczyć o tym może długi

16-letni okres wolnizny, tzn. zwolnienie od wszelkich podatków i ciężarów. Jeszcze do XV w. istniały obok siebie Stara i Nowa Stopnica. Długosz pisze też, że Kazimierz Wielki darzył Stopnicę znaczną atencją. Król ufundował też murowany kościół parafialny, na miejscu drewnianego, a także zbudował zamek obronny nazwany przez Długosza „kamiennym dworem”. W tym czasie miasto liczyło 870 mieszkańców. Od XV do XVIII w. Stopnica była siedzibą starostwa niegrodowego. Okres pomyślnego rozwoju przypadał na XV i XVI w. Miasto miało przywilej na targ i 3 jarmarki, wyrób i wyszynk trunków. W 1498 r. Jan Olbracht potwierdził przywileje Kazimierza Wielkiego. Rozwijało się rzemiosło, które w 1548 r. zostało objęte jednym cechem wspólnym. W 1579 r. istniały tu 64 warsztaty rzemieślnicze i handlowało 2 przepukniów. W połowie XVI w. Stopnica była krótko ośrodkiem kalwinizmu. Zbór kalwiński urządził Marcin Zborowski, wojewoda kaliski w 1551 r. Król Jan Kazimierz w 1649 r. potwierdził prawo niemieckie dla Stopnicy, polecił odbywanie sądów w mieście dwa razy w tygodniu oraz zakazał Żydom mieszkać w rynku i w pobliżu kościoła. Miasto bardzo ucierpiało ze strony Szwedów i wojsk Jerzego Rakocznego, w czasie potopu szwedzkiego. W 1662 r. było niemal opustoszałe. Rozpoczął się powolny proces odbudowy ze zniszczeń. W 1639 r. Krzysztof Ossoliński, wojewoda sandomierski, ufundował w Stopnicy kościół i klasztor Reformatów. Potężny pożar, jaki wybuchł w kwietniu 1795 r., zniszczył dużą część miasta, w tym szkołę, kościół farny i synagogę. W tym też roku Stopnica znalazła się pod władzą Austriaków, którzy umieścili tu siedzibę powiatu. Po 1815 r. miasto znalazło się w zaborze rosyjskim. W XIX w. ludność głównie zajmowała się rolnictwem, handlem i rzemiosłem. Stopnica znana była z dobrze rozwiniętego sukiennictwa chatupniczego. W 1855 r. założony został szpital o 35 łóżkach. Biura powiatu mieściły się w budynku, który w wyniku przebudowy dawnego zamku w XVII i XVIII w. przybrał charakter pałacowej rezydencji. W 1870 r. Stopnica utraciła prawa miejskie. W 1915 r., w czasie I wojny światowej, okupacyjne władze austriackie przeniosły siedzibę powiatu do Buska. W 1939 r. Stopnica miała 6412 mieszkańców. Większość z nich była pochodzenia żydowskiego. W 1941 r. Niemcy zorganizowali tu getto, w którym przebywało ok. 5000 Żydów. Wszyscy oni zostali wywiezieni do obozu zagłady w Treblince. W wyniku ciężkich walk między wojskami niemieckimi i radzieckimi o przyczółek sandomierski w 1944 r., Stopnica została doszczętnie zniszczona. Niemcy wysadzili klasztor Reformatów. W 1946 r. liczba mieszkańców wynosiła 1512

osób. Po wojnie odbudowano w latach 1949-1956 klasztor, w którym znajdują się Zakon Sercanów oraz zabytkową farę z XIV w. W 2011 r. oddano do użytku, po kilku latach odbudowy, zamek królewski, w którym znajduje się Gminny Ośrodek Kultury. W 2015 r. Stopnica odzyskała prawa miejskie.

Miasta polskie w tysiącleciu, kom. red. S. Pazyra, Ossolineum, Wrocław 1965-1967, t. I, s. 546-547; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, nakł. F. Sulimierskiego i W. Walewskiego, Warszawa 1888, t. XI, s. 371-374; B. Guerquin, *Zamki w Polsce*, Arkady, Warszawa 1984, s. 293; <https://pl.wikipedia.org/wiki/Stopnica>; ug.stopnica.pl/page.php?kat=14&main=1&id=z8; www.sztetl.org.pl/pl/article.stopnica/3historia-miejscowosci/?ver=1; <https://pl.wikipedia.org/wiki/zamek-w-Stopnicy>; www.zamki.pl/?idzamku=stopnica

ZYDŁÓW



Wieś w woj. świętokrzyskim, w pow. staszowskim, siedziba gminy Szydłów, dawniej miasto. Po raz pierwszy osada wymieniona została w 1191 r., w akcie uposażenia kolegiaty sandomierskiej, której mieszkańcy oddawali dziesięcinę. Wieś stanowiła własność królewską. Leżała na szlaku handlowym ze Staszowa w kierunku Chęciny, Małogoszczy, Przedborza. Król Władysław Łokietek nadał osadzie 1 lipca 1329 r. prawo miejskie, średnie. Prawo do wójtostwa w Szydłowie nabył od króla mieszczanin krakowski Zammelon, za sumę 100 groszy praskich. Miasto było właścicielem 100 łanów gruntów ornych. Kazimierz Wielki w połowie XIV w. otoczył miasto murami obronnymi z trzema bramami: Krakowską, Opatowską i Wodną. Zbudował także zamek oraz ufundował na miejscu drewnianego, murowany kościół farny. W Szydłowie zbierał się sąd ziemski dla okolicznej szlachty. Od XV do XVIII w. znajdowała się tu siedziba starostwa niegrodowego, w skład którego wchodziły dwa miasta: Szydłów i Pierzchnica oraz kilkanaście okolicznych wsi. Miasto miało dochody dzięki tranzytowi wina i chmielu oraz z handlu bydłem. Były warunki do rozwoju bardzo zróżnicowanego rzemiosła. Pierwsze cechy powstały na początku XV w. W 1523 r. czynne były w Szydłowie warsztaty kowalskie, koblarskie, miecznicze, ślusarskie, wędzidlarskie, siodlarskie,

kołodziejskie, bednarskie i czapnicze. W 1564 r. było w Szydłowie 49 domów w rynku, 75 przy ulicach i 56 na przedmieściach. Na uposażeniu miasta były 42 łany. W mieście było 110 warsztatów rzemieślniczych, zrzeszonych w 6 cechach: krawców, piekarzy, szewców, prasowników, garncarzy oraz zbiorowym obejmującym kilka zawodów. Rozwinęła się w tym czasie produkcja sukna, które sprzedawano w wybudowanych sukiennicach. Miasto było na tyle bogate, że stać było na zbudowanie wodociągów i łaźni miejskiej (1528 r.). W Szydłowie istniała dosyć liczna gmina żydowska. W latach 1534-1564 Żydzi wybudowali bożnicę. W 1588 r. kupcy żydowscy zostali zrównani w prawach z kupcami polskimi. W mieście istniał browar. Dochód z produkcji i wyszynku trunków przeznaczano na konserwację murów oraz na bruki miejskie. W XVI w. Szydłów kilkakrotnie niszczone był przez pożary. W 1630 r. zbuntowane oddziały najemne, którym nie wypłacono żołdu, podpaliły miasto. Największych zniszczeń dokonali jednak Szwedzi w połowie XVII w. W 1663 r. stan zabudowy zmniejszył się do 54 domów, zamek i wodociąg uległy zniszczeniu. Dziesięć lat później w Szydłowie mieszkało 356 osób, w tym 103 Żydów. W latach 70. XVIII w. ostatni starosta Maciej Sołtyk, zagarnął ziemię i las mieszczan szydłowskich, próbował też zlikwidować samorząd miejski. Mieszczanie próbowali stawić zbrojny opór. Pod wodzą wójta w sile 300 zbrojnych wyprawili się przeciwko staroście. Konieczna była interwencja króla Stanisława Poniatowskiego, który przysłał komisarzy do rozwikłania sporu. Starosta uległ, a mieszczanie dostali upomnienie. W 1789 r. miasto miało 196 domów, w tym wiele opuszczonych, murowany ratusz i pięć młynów. Zamek był zrujnowany. Po III rozbiorze Polski Szydłów znalazł się w zaborze austriackim.

W 1809 r., już w Księstwie Warszawskim, został siedzibą powiat szydłowski. Po Kongresie Wiedeńskim w 1815 r. znalazł się w zaborze rosyjskim. W 1822 r. ogłoszono licytację na rozbiórkę murów obronnych, na szczęście nie znaleziono nabywcy. W 1827 r. były w mieście 202 domy i 1556 mieszkańców. Mieszkańcy zajmowali się głównie rolnictwem, drobnym handlem i rzemiosłem, co nie pozwalało na szybki rozwój miejscowości. W 1850 r. powiat szydłowski zlikwidowano i włączono do powiatu stopnickiego. W 1870 r. Szydłów utracił prawa miejskie. W 1929 r. miejscowość liczyła 2246 mieszkańców, z czego 30% stanowili Żydzi. W czasie ostatniej wojny, w 1942 r. utworzono tu getto, w którym przebywało ponad 1000 Żydów. Zostali oni wymordowani w obozach koncentracyjnych. W trakcie działań wojennych więk-

szkość domów i zabytków została zniszczona lub poważnie uszkodzona. Po wojnie przystąpiono do odbudowy najcenniejszych zabytków, m.in. Bramy Krakowskiej i fary z XIV w. W ostatnich latach odnowiono i zrekonstruowano dużą część murów obronnych z XIV w. o długości ok. 700 m, z Bramą Krakowską oraz kościół Wszystkich Świętych z przełomu XIV i XV w. Szydłów z uwagi na zachowane średniowieczne umocnienia i układ architektoniczny często określany jest mianem „polskie Carcassonne”.

Miasta polskie w tysiącleciu, kom. red. S. Pazyra, Ossolineum, Wrocław 1965-1967, t. I, s. 549-550; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, nakł. F. Sulimierskiego i W. Walewskiego, Warszawa 1888, t. XII, s. 98-99; B. Guerquin, *Zamki w Polsce*, Arkady, Warszawa 1984, s. 300-301; *Szydłów przez stulecia*, Monografia Gminy Szydłów pod redakcją Cezarego Jastrzębskiego, Szydłów 2011; www.Szydlow.pl/historia, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Szydłów-\(województwo-świętokrzyskie\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Szydłów-(województwo-świętokrzyskie)); www.sztetl.org.pl/pl/article/szydlow/3,historia-miejscowosci; www.tambylscy.pl/szydlow-sredniowieczna-warownia-i-zamek-Kazimierza-Wielkiego; poznajpolske.onet.pl/>Świętokrzyskie; <https://pl.wikipedia.org/wiki/Zamek-w-Szydłowie>; www.zamkipolskie.com/szydlow/szydlow.htm

KAZIMIERZ WIELKI

I JEGO CZASY W TWÓRCZOŚCI ARTYSTYCZNEJ

Celem niniejszego cyklu artykułów dotyczących osoby króla Kazimierza Wielkiego oraz jego czasów jest ukazanie królewskiej sylwetki oraz jego spuścizny, jaką zostawił po sobie i jaka została upamiętniona przez profesjonalnych artystów a także przez grono licznych amatorów zajmujących się twórczością medalierską. W obecnym cyklu publikacyjnym znajdą się reprodukcje medali pochodzących z różnych okresów i wykonanych różnorodnymi technikami.



TEMATYKA KAZIMIERZOWSKA W MEDALIERSTWIE (cz. IX).

Kontynuujemy publikację kolejnych medali o tematyce kazimierzowskiej. Pochodzą one m.in. ze zbiorów Jarosława Janczewskiego z Bydgoszczy, autora pracy „Kazimierz Wielki monety i medale” wydanej w roku 2012.

**Jerzy Giergielewicz – historyk, absolwent UMK w Toruniu, emerytowany nauczyciel, regionalista, badający dzieje Kowala i jego okolic. Autor licznych opracowań do „Zapisków Kazimierzowskich” i „Informatora Kowalskiego” oraz wielu innych czasopism. Fotograf posiadający obszerny zbiór zdjęć z dawnego Kowala. Honorowy Obywatel Miasta Kowala. Współautor albumu „Kowal dawniej i dziś”.*



Medal wydany przez Mennicę Polską SA w Warszawie w serii „Sławni Polacy” – Kazimierz Wielki. Autor: Robert Kotowicz, Srebro (Ag) 925, masa 14,14 g, średnica 32 mm, stempel lustrzany, zdobienie – wysoki relief, cyrkonia i oksydowany rdzeń, nakład 5555 egz.

Awers: w otoku relief ozdobny, w środku wstęga z napisem „SŁAWNI POLACY”, powyżej orzeł w koronie trzymający liście laurowe, z prawej strony oznaczenie próby AG 925.

Rewers: popiersie króla w koronie i berło z cyrkonią, powyżej napis KAZIMIERZ WIELKI, poniżej daty 1310 – 1370.



Medal wydany przez Mennicę Polską SA w Warszawie w serii „Sławni Polacy” – Kazimierz Wielki. Autor : Robert Kotowicz, Złoto (Au) próba 900, masa 8 g, średnica 21 mm, stempel lustrzany, zdobienie – wysoki relief, nakład 350 egz.

Awers: w otoku relief ozdobny, pośrodku wstęga z napisem „SŁAWNI POLACY”, powyżej orzeł w koronie trzymający liście laurowe, z prawej strony oznaczenie próby Au 900.

Rewers: popiersie króla w koronie i berło, powyżej napis KAZIMIERZ WIELKI, poniżej daty 1310 – 1370.



Medal wydany w roku 2008, Skarbiec królewski – Wielcy Polacy, Metal/stop – mosiądz platerowany, platerowanie złotem (Au) 999, masa 24 g, średnica 38,61, stempel lustrzany.

Awers: Popiersie króla w koronie, poniżej wstęga z napisem KAZIMIERZ WIELKI.

Rewers: u góry berło i jabłko królewskie, niżej tarcza z wizerunkiem orła i widok miasta, nad nim nazwa CASIMIRUS, poniżej na otoku napis: Król Polski 1310 – 1370.



Skarbnica Narodowa, Medal z serii: 1000 lat Pieniądza Polskiego, Rozkwit Królestwa, Autor: Ewa Borys – Olszewska, Srebro 999/1000, selektywne platerowanie monety 24 karatowym złotem, stempel lustrzany, masa 20 g, średnica 40 mm.

Awers: U góry napis ROZKWIAT KRÓLESTWA, poniżej Kazimierz Wielki z profilu na tle miasta, trzymający w ręku model fundowanego kościoła, niżej awers i rewers półgrosza Kazimierza Wielkiego w złocie, na dole orzeł Kazimierza Wielkiego.

Rewers: Na otoku napis: 1000 LAT PIENIĄDZA POLSKIEGO, u góry orzeł współczesny, pod nim tarcza z orłem Kazimierza Wielkiego oraz orzeł Jagielloński, poniżej orzeł z denara Bolesława Chrobrego.



Medal banknotu 50 złotych – Kazimierz III Wielki, wydany w 1994 roku, Miedź (Cu) platerowana złotem (Au) 999/1000, stempel lustrzany, masa 54 g, średnica 50 mm.

Awers: u góry napis: 50 BANKNOT, poniżej owalna tarcza z głową Kazimierza Wielkiego i cyfra 50 w koronie, na dole data 1994 i napis KAZIMIERZ III WIELKI.

Rewers: Orzeł współczesny w koronie, nad nim napis POLSKA.



Medal „Uczta u Wierzyńka”

Awers: Scena uczyty wg obrazu Bronisława Abramowicza, poniżej napis: UCZTA U WIERZYŃKA W CZASIE KONGRESU MONARCHÓW KRAKÓW A.D. 1364.

Rewers: Popiersie Kazimierza Wielkiego z berłem, wokół napis: * NA PAMIĄTKĘ UCZTY U WIERZYŃKA W XX WIEKU * POLSKA – KRAKÓW – RYNEK GŁÓWNY NR 15.

KAZIMIERZOWSKI UNIWERSYTET TRZECIEGO WIEKU

Duchacze zorganizowali w Bydgoszczy Spotkanie Misyjne

Duchacze są Zgromadzeniem Zakonnym Ducha Świętego pod opieką Niepokalanego Serca Maryi Panny, założonym przez Klaudiusza Poullart des Places w 1703 r. W Bydgoszczy od 1922 r. przy al. Jana Pawła II w Bydgoszczy mieści się siedziba prowincji, Wyższe Seminarium Duchowne oraz kościół rektorski, a na bydgoskich Glinkach dom zakonny.

W dniu 14 maja 2016 r. dla licznie zebranych mieszkańców Bydgoszczy zakonnicy, po raz dwudziesty pierwszy, zorganizowali moc atrakcji. Poza występami artystycznymi były pokazy walk rycerskich. Jednak największym uznaniem zebranych cieszyły się przygotowane z wielkim rozmachem inscenizacje: chrztu Polski oraz nadania praw miejskich Bydgoszczy. Zorganizowały je: Bractwo Rekonstrukcyjne Santa Terra, Stowarzyszenie Bydgoski Wyszogród. Jedną z atrakcji był występ Zespołu Tańca Dawnego „Kazimierki”. W skład zespołu wchodziły słuchaczki Kazimierzowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Bydgoszczy. Choreografem i kierownikiem grupy jest Marta Nowaczyk. Warto wspomnieć, że Uniwersytet jest członkiem zbiorowym Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego. W inscenizacji nadania praw miejskich Bydgoszczy w rolę króla wcielił się Robert Szatkowski, a biedną wdowę zagrała Leokadia Butkiewicz. Grupa taneczna jest naszą chlubą i dumą – mówi z podniesioną głową, Basia Kochańska, słuchaczka Kazimierzowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

* Bożena Sałacińska – przewodnicząca Rady Słuchaczy Kazimierzowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Bydgoszczy, triumfatorka plebiscytu „Expressu” - „Senior Roku 2015”, członkini Bydgoskiej Rady Seniorów, przewodnicząca Kujawsko-Pomorskiej Delegatury Obywatelskiego Parlamentu Seniorów z siedzibą w Bydgoszczy, członek Prezydium Obywatelskiego Parlamentu Seniorów w Warszawie, wiceprzewodnicząca Rady SKKW.



Inscenizacja „1050-lecie Chrztu Polski” przygotowana przez Fundację Światło – Życie



W roli Mieszka – Marek Chmielewicz, w roli Dąbrówki jego córka – Edyta Chmielewicz



Tancerki Zespołu Tańca Dawnego „Kazimierki” w towarzystwie rycerzy ze Stowarzyszenia „Wyszogród” w Bydgoszczy. W przebraniu króla prezes – Robert Szatkowski

Bydgoskie „Kazimierki” w przedszkolu

Zespół Tańców Dawnych „Kazimierki” Kazimierzowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku z Bydgoszczy (członek zbiorowy Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego) odwiedził, w dniu 2 czerwca 2016 r., maluchy z Przedszkola nr 28 z Bydgoszczy. Grupa, pracująca pod kierownictwem Marty Nowaczyk, przygotowała dla dzieci program artystyczny. Maluchy głośno klaskały, dając wyraz swoim upodobaniom. Głównym celem spotkania z dziećmi było rozbudzenie ich zainteresowań związanych z tańcem. Po zakończonym występie nasze tancerki, zaprosiły dzieci do wspólnych płaśów. Przedszkolaczki chętnie uczyły się tańców dawnych takich jak: słoma i praczki. Dzieci były zachwycone ich magią. Maluszki podziękowały tancerkom pięknymi kwiatami wykonanymi samodzielnie podczas zajęć z rękodzieła artystycznego. Spotkanie zakończyło się wspólnymi podziękowaniami i deklaracjami o dalszej współpracy.



Przedszkolaki oglądają występ „Kazimierek”



Przedstawicielki grupy tanecznej „Kazimierki” uczą dzieci elementów tańca – słoma

Fot. Bożena Sałacińska

Monika Warzyńska (Przedbórz)*

DZIAŁO SIĘ TO W PRZEDBORZU

Święto Przedborza

W dniach 24-26 czerwca 2016 r. na przedborskim Rynku obchodzone było kolejne już ósme święto Przedborza (woj. łódzkie). Na przybyłych gości czekało wiele atrakcji, konkursów, zabaw, pokazów i występów artystycznych m.in. grupy De Mono, której koncert rozpoczął wakacje i święto miasta. W sobotnie popołudnie impreza rozpoczęła się występami przedszkolaków. Oficjalne otwarcie Dni Przedborza dokonał burmistrza Przedborza – Miłosz Naczyński w towarzystwie przedstawicieli władz partnerskiego miasta Pribora w Czechach oraz starosty Powiatu Koneckiego – Bogdana Sobonia. Następnie zostały wręczone nagrody i dyplomy dla zwycięzców konkursów pn.: „Orlikowej Ligi”, „Wędkarze” i „Bieg po zdrowie”. Po oficjalnym rozpoczęciu na scenie wystąpiły: „Żaklinki”, Chór Seniora, Zespół Pozytywnie Nakręcenie i Pudzian Band. Dzień drugi imprezy zakończyła zabawa pod gwiazdami.

Trzeci dzień rozpoczął się występem Orkiestry Dętej z Dobromierza, a po niej scena należała do dzieci z Zespołu Szkolno-Gimnazjalnego w Przedborzu. Podczas całego dnia odbywała się degustacja regionalnej potrawy – przedborskiego kugla. Równocześnie organizowano konkursy z nagrodami, m.in. „Smaki lata”. W niedzielę hasłem przewodnim imprezy był Dzień Chleba i Miodu. Można było spróbować chleba od lokalnych piekarzy i miodu od pszczelarzy. Na zakończenie wystąpił Andrzej Rybiński oraz przeprowadzono konkurs karaoke dla wszystkich.

*Monika Warzyńska – jest pracownikiem Urzędu Miejskiego w Przedborzu.



Od lewej: Halina Mikuszewska – dyrektor Miejskiego Domu Kultury w Przedborzu, Bogdan Soboń – Starosta Konecki, goście z miasta partnerskiego Pribor wraz ze starostą Bohuslavem Majer oraz burmistrz Miasta Przedborza Miłosz Naczyński (pierwszy od prawej).
Fot. Małgorzata Błaszczyk



Na scenie grupa taneczna „Żaklinki”
Fot. Małgorzata Błaszczyk

Festiwal Poezji Marii Konopnickiej Przedbórz-Góry

Halina Mikuszewska (Przedbórz)*

W dniach 4-8 sierpnia 2016 r. odbył się XXV Jubileuszowy Światowy Festiwal Poezji Marii Konopnickiej Przedbórz-Góry Mokre (woj. łódzkie). Wzięło w nim udział ponad 250 uczestników – dzieci, młodzieży oraz osób dorosłych z siedmiu krajów świata. Festiwal został zrealizowany w ramach „Współorganizacji projektów kulturalnych na terenie województwa łódzkiego 2016” i dofinansowany był ze środków instytucji kultury samorządu województwa łódzkiego. Zmagania konkursowe oceniało jury pod przewodnictwem Janusza Tylmana. Z uczestnikami festiwalu spotkała się również prawnuczka Marii Konopnickiej – Joanna Modrzejewska oraz prezes Towarzystwa im. Marii Konopnickiej – Władysław Obarzanek.

W kategorii recytatorskiej pierwszą nagrodę przyznano Helenie Kaczan-Kobryń z Białorusi, w kategorii poezji śpiewanej zespołowi wokalnemu „Fabryka Gwiazdeczek” z Kijowa na Ukrainie i nagrody specjalne: duetowi instrumentalno-wokalnemu Julia Kirejewa i Aleksandra Budzko z Brześcia na Białorusi, zespołowi tanecznemu z Gimnazjum nr 3 z Brześcia na Białorusi i zespołowi instrumentalnemu Dziecięcej Szkoły Muzycznej nr 1 z Brześcia na Białorusi.

Atrakcją festiwalu był recital Kazimierza Sorokina z Łotwy, program artystyczny Natalii Mizhygurskiej z Ukrainy, Izabeli Zubko z Warszawy, koncert Janusza Tylmana, Dariusza Świnogi i Krystiana Makstona oraz Krystyny Giżowskiej.



Występuje „Fabryka Gwiazdeczek” z Kijowa.
Fot. Małgorzata Błaszczyk



Występuje Chór „Polesie” z Brześcia.
Fot. Małgorzata Błaszczyk

*Halina Mikuszewska – jest dyrektorką Miejskiego Domu Kultury w Przedborzu.

Justyna Nicoś (Przedbórz)*

Rajd Szlakiem Kazimierza Wielkiego i Królewskich Miodów



Dnia 1 października 2016 r. odbył się Rajd Szlakiem Kazimierza Wielkiego i Królewskich Miodów. Organizatorami tej imprezy był Oddział PTTK w Żarnowie i SKKT-PTTK przy Zespole Szkolno-Gimnazjalnym w Przedborzu (woj. łódzkie). Patronat honorowy objęli: Regionalny Związek Pszczelarzy Ziemi Piotrkowskiej, Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego oraz burmistrz Przedborza – Miłosz Naczyński. Głównym jego celem było przypomnienie postaci króla Kazimierza Wielkiego i jego związku z gminą Przedbórz, jak również zapoznanie młodzieży z tajnikami wiedzy pszczelarskiej.

Na starcie w Żeleźnicy, przy obelisku króla Kazimierza Wielkiego – miejscu związanym z upadkiem króla podczas polowania – zebrało się ponad 180 młodych turystów wraz z opiekunami. Imprezę rozpoczął prezes Oddziału PTTK – Włodzimierz Szafiński, po czym w kościele pw. św. Mikołaja wysłuchano krótkiej historii kościoła i jego związku z królem Kazimierzem. Następnie udano się na około 7-kilometrową trasę rajdową, która zakończyła się przy SP im. M. Konopnickiej w Górach Mokrych, gdzie uczestnicy spożyli gorący posiłek. Następnie wysłuchano prelekcji pszczelarskiej oraz odbył się konkurs historyczno- ekologiczny, zakończony wręczeniem nagród i dyplomów oraz małych słoiczek z miodem.



Uczestnicy rajdu przy obelisku poświęconemu Kazimierzowi Wielkiemu w Żeleźnicy.
Fot. ks. Stanisław Obratański

* Justyna Nicoś – jest pedagogiem zatrudnionym w Zespole Szkolno-Gimnazjalnym w Przedborzu, opiekunką SKKT PTTK w Przedborzu, organizatorką i współorganizatorką rajdów dla dzieci i młodzieży.

Dagmara Dąbrowska (Kruszwica)*

Nowalijkowo i dożynkowo w Kruszwicy

Kujawskie Nowalijki w Kruszwicy

Gmina Kruszwica (woj. kujawsko-pomorskie) oraz Centrum Kultury i Sportu „Ziemowit” w Kruszwicy zorganizowali 10 lipca 2016 r. czwartą edycję imprezy plenerowej pn. „Kujawskie Nowalijki – czyli jak żyć długo, zdrowo i szczęśliwie”. Odbyła się ona przy współpracy z: Okręgową Spółdzielnią Mleczarską „Cuiavia” w Inowrocławiu, Fundacją Hodowców Polskiej Białej Gęsi z siedzibą we Wróblach, Stowarzyszeniem Zdrowo Zabiegani w Toruniu, Stowarzyszeniem Lokalna Grupa Działania Czarnoziem na Soli w Inowrocławiu, KMW Invest Sp. z o.o. w Inowrocławiu. Impreza została objęta patronatem honorowym przez Wojewodę Kujawsko-Pomorskiego Mikołaja Bogdanowicza i Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego – Piotra Całbeckiego.

W tym roku po raz pierwszy w ramach przedsięwzięcia we współpracy ze Stowarzyszeniem Zdrowo Zabiegani w Toruniu zorganizowano 10-kilometrowy Bieg Nowalijkowy, którego zwycięzcami w klasyfikacji generalnej byli: Marcin Gralak z Inowrocławia i Anna Arseniuk-Górks ze Złejwi Wielkiej.



Puchary i nagrody dla zwycięzców „Biegu Nowalijkowego” wręczył Dariusz Witczak – burmistrz Kruszwicy (pierwszy od lewej)

*Dagmara Dąbrowska jest pracownikiem Urzędu Miasta Kruszwica.

Jednym z głównych punktów imprezy była „KULINARNA ÓSEMKA – Gęś Biała Kołudzka” – turniej dla pań z KGW, które przygotowywały potrawy z gęsi. Oceny potraw dokonała komisja konkursowa w składzie: Jan Kuroń – kucharz z wieloletnim doświadczeniem, Anna Dybowska – przedstawicielka Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu oraz dr inż. Halina Bielińska – Zastępca Dyrektora Instytutu Zootechniki, Państwowego Instytutu Badawczego Zakładu Doświadczalnego w Kołudzie Wielkiej. Liderkami okazały się: najlepsza potrawa – KGW Ludzisko, najlepsza zupa – KGW Lisiewo Kościelne.



Pokaz kulinarny w wykonaniu Jana Kuronia

Plenerowe przedszkole



Nagrodzone i wyróżnione kulinarne mistrzynie

Fot. Archiw. UM Kruszwica

W trzech kategoriach kulinarnych w ramach konkursu „Nowalijki samo zdrowie”, podczas którego koła gospodyń wiejskich przygotowywały potrawy w kategoriach: „nowalijkowa przystawka”, „nowalijkowe danie fit”, „nowalijkowy sernik”, bezkonkurencyjne okazało się Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Wsi Pieranie. Z kolei najciekawsze stoisko zaprezentowało KGW Rzepowo.

Dużym zainteresowaniem cieszył się pokaz kulinarny przeprowadzony przez Jana Kuronia. W strefie „Plenerowe Przedszkole”, którego koordynacją zajęła się Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna im. S. Przybyszewskiego w Kruszwicy, na najmłodszych czekało wiele atrakcji. Na zakończenie imprezy z atrakcyjnym programem dla dzieci wystąpiło Centrum Uśmiechu. Zaś dorosłą publiczność bawił kabaret Jurki.

„Kiedy Polska obmyła się w wodach Chrztu Polskiego” - widowisko teatralne

W dniu 24 lipca 2016 r. odbyły się w Kruszwicy (woj. kujawsko-pomorskie) obchody 1050. Rocznicy Chrztu Polski „Kiedy Polska obmyła się w wodach Chrztu Polskiego”. Data ta celowo pokryła się z tak dużym wydarzeniem w Polsce, jakim były obchody Świątowych Dni Młodzieży, których program przewidywał wydarzenia o charakterze duchowym i kulturalnym.

Organizatorem wydarzenia w Kruszwicy było Centrum Kultury i Sportu „Ziemowit” w Kruszwicy wspólnie z Gminą Kruszwica i Samorządem Województwa Kujawsko – Pomorskiego, a jego naczelnym celem było pogłębienie wśród młodzieży i dorosłych świadomości patriotyczno-religijnej i historycznej, a nade wszystko promowanie kujawskiego regionu i europejskiego dziedzictwa korzeni chrześcijańskich.

Uroczystości rozpoczęła Msza święta w intencji Ojczyzny w kościele pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Kruszwicy, po czym ulicami miasta przeszedł „Pochód Dziejów” na Wzgórze Zamkowe, gdzie odbyła się inscenizacja pod nazwą „Kiedy Polska obmyła się w wodach Chrztu Świętego”, która traktowała o przyczynach i znaczeniu Chrztu Polski.

Paweł Lewartowski – reżyser inscenizacji stwierdził: *W naszym przedstawieniu nie skupiliśmy się tylko na samym momencie przyjęcia chrztu przez Mieszka, ale ukazaliśmy, jak ta decyzja wpłynęła na kształtowanie się naszej państwowości. Przy czym historię Polski ukazaliśmy przez dzieje poszczególnych osób, wybitnych osobistości, po-*

staci symbolów, które są czytelne i zrozumiałe dla wszystkich. Chrzest jako źródło, z którego wypływa ogromna rzeka naszych dziejów, to metafora, która organizowała w warstwie znaczeniowej i wizualnej nasz spektakl. „Kiedy Polska...” to też uniwersalne przesłanie, odnoszące się bezpośrednio do naszych współczesnych problemów, także w kontekście tego, co obecnie przeżywa cała Europa.



Pochód dziejów. Fot. Marzena Stróżyk



Pochód Dziejów.
Fot. Dagmara Dąbrowska



Chrzest. Fot. Dagmara Dąbrowska



Pochód dziejów. Fot. Marzena Stróżyk



Chrzest. Fot. Marzena Stróżyk

Dożynki Gminne w Kruszwicy

W dniu 4 września 2016 r. w Kruszwicy (woj. kujawsko-pomorskie) odbyły się Dożynki Gminne. Uroczystości rozpoczęły się Mszą świętą w kolegiacie pw. św. Apostołów Piotra i Pawła, podczas której dziękowano za zbiory w 2016 r. Po jej zakończeniu uczestnicy, w asyście Orkiestry Dętej Inowrocławskich Kopalń Soli S.A. „Solino”, przemaszerowali do kruszwickiego amfiteatru.

Starostami dożynek byli Grzegorz Stanny z miejscowości Bródzki, który wraz z synem Pawłem gospodaruje na 120 ha. Jest on członkiem licznych instytucji i organizacji związanych z rolnictwem i bankowością oraz laureatem konkursów związanych z produkcją rolną. Natomiast Mariola Piskorz wraz z mężem Stanisławem prowadzi 51-hektarowe gospodarstwo rolne, specjalizujące się przede wszystkim w hodowli bydła mlecznego.

Starostowie dożynek dokonali symbolicznego przekazania chleba burmistrzowi Kruszwicy Dariuszowi Witczakowi, po którym, przy akompaniamencie Nadgoplańskiego Zespołu Folklorystycznego, odbyło się dzielenie chlebem. Następnie wyróżniających się rolników z terenu gminy nagrodzono. Wśród nich znaleźli się: Mariola i Stanisław Piskorz z Sokolnik, Grzegorz Stanny z miejscowości Bródzki, Anna i Roman Rydz z Chełmc, Anna i Edmund Gralak z Popowa, Jolanta i Jacek Drwęscy z Kobylnicy, Małgorzata i Stanisław Przybysz z Karska, Ewa i Andrzej Piskorscy z miejscowości Sukowy, Agnieszka i Leszek Wilińscy z Racic, Alicja i Paweł Lewandowscy ze Stabęcina oraz Łukasz Kowalski ze Sławska Wielkiego. Po części oficjalnej wystąpił Kabaret Smile oraz zespół COOLERS.

18. Turniej Rycerski o Miecz Króla Kazimierza Wielkiego w Szydłowie



Szczęk oręża, świst strzał, feeria barw dworskich sukien i zapach swojskiego jada – 18. Turniej Rycerski o Miecz Króla Kazimierza Wielkiego pobudzał wszystkie zmysły uczestników.

Już po raz 18. w Szydłowie spotkali się miłośnicy rycerstwa i średniowiecznych obyczajów. Zaczęło się od przemarszu uliczkami Szydłowa z zamku do kościoła pw. św. Władysława, gdzie odprawiona została Msza święta. Po mszy, tą samą drogą, barwny korowód rycerzy, dam dworu i pospólstwa przemaszerował wzdłuż miejskich murów i dotarł na plac zamkowy. Tutaj nastąpiło oficjalne otwarcie imprezy i prezentacja grup rycerskich. W otwarciu wzięli udział m.in. Michał Skotnicki – starosta staszowski, Eugeniusz Gołembiewski – prezes Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego (SKKW) i burmistrz Kowala, Stanisław Haraziński – naczelnik Gminy Szydłów w latach 1976-1981.

Turniej prowadził Paweł Krakowiak – kasztelan Bractwa Rycerskiego Zamku Szydłów, dla którego organizacja turnieju w Szydłowie, to przysłowiowe „oczko w głowie” podczas całego sezonu rycerskiego.

Dla Jana Klamczyńskiego – wójta Gminy Szydłów i wiceprezesa SKKW, pomysłodawcy i organizatora tej imprezy od 18 lat, udział w turnieju nie ograniczał się tylko do funkcji reprezentacyjnych. Wójt pełnił rolę gospodarza, ale także aktywnego uczestnika imprezy, co podkreślał nosząc strój z epoki. – [...] Szydłów jest jeszcze nieodkryty, Szydłów jest niepowtarzalny, ale myślę, że za dziesięć, dwadzieścia lat, Szydłów będzie tak słynny jak Sandomierz czy Kazimierz Dolny – mówił

*Piotr Walczak jest pracownikiem Urzędu Gminy w Szydłowie.

Jan Klamczyński do mediów.

Jednym z elementów promocji miasteczka jest właśnie turniej rycerski, który propaguje tę piękną, świętokrzyską perłę nie tylko w kraju, ale i w Europie. Widać to choćby po składzie bractw rycerskich, które przybyły w tym roku do grodu nad Cieką.

W tegorocznej imprezie udział wzięli: Associazione Culturale Il Mastrogirato – Lanciano (Włochy), Bractwo Rycerskie Zamku Szydłów, Chorągiew Zaciężna „Trzy Miecze” z Warszawy, Drużyna Rycerska Ziemi Chęcińskiej „Chorągiew Ferro Aquilae”, Juvenes Feles, Konfraternia Rycerska z Krakowa, Kompania Gryfitów z Krakowa, Poczta Prywatny Stanisława Kuli z Krakowa, Primavera Medieval Dancing Group (Węgry), Sandomierski Ośrodek Kawaleryjski, Szent György Lovagrend – Visegrad (Węgry), Zakon Rycerzy Boju Dnia Ostatniego z Rzeszowa, Zespół Tańca Dawnego Zamku Szydłów oraz liczna grupa łuczników.

W niedzielę odbył się finał Turnieju Łuczniczego o sakiewkę Zbója Szydło – eliminacje odbyły się dzień wcześniej. W zmaganiach wzięło udział 27 łuczników z całej Polski. Zaznaczyć należy, że byli to jedni z najlepszych łuczników strzelających z łuków historycznych w naszym kraju. Turniej i sakiewkę Zbója Szydło wygrał Jacek Łabędzki z Dąbrowy Górniczej, drugie miejsce przypadło Annie Płotyci z Wołczyna a trzecie Arturowi Kołodziejczykowi z Krakowa.

Dużym zainteresowaniem, szczególnie wśród pań, cieszyły się pokazy tańca dawnego w wykonaniu Zespołu Tańca Dawnego Zamku Szydłów oraz węgierskiej grupy „Primavera”. Na szczególną uwagę zasługiwały nie tylko umiejętności taneczne, ale także piękne stroje średniowieczne i renesansowe dziewcząt z Szydłowa.

Warto było obejrzyć pokazy XV-wiecznej jazdy konnej. Ciężkozbrojni rycerze konni przyjechali do Szydłowa z Sandomierza i prezentowali swoje nieprzeciętne umiejętności władania kopią i mieczem w pełnym galopie. Równie efektownie zaprezentowali się Węgrzy z Wyszehradu. Grupa Szent György Lovagrend (Rycerze Świętego Jerzego) od kilku lat przyjeżdża do Szydłowa i prezentuje niezwykle dynamiczne pokazy walk z użyciem różnorodnych broni, takich jak np. buzdygany czy szurikeny. Także i w tym roku Węgrzy nie zawiedli, a ich pokazy nagradzane były gromkimi brawami.

Na turnieju, poza Węgrami, gościli także przedstawiciele bractwa rycerskiego z włoskiego miasteczka Lanciano – Associazione Culturale Il Mastrogirato. Delegacji przewodził Danilo Marfisi, który jednocze-

śnie jest prezydentem Europejskiej Konfederacji Wydarzeń i Festiwali Historycznych (The Confédération Européenne des Fêtes et Manifestations Historiques). Do konfederacji tej należy Bractwo Rycerskie Zamku Szydłów – jedyna polska grupa w tej organizacji.

Turniej bojowy o główną nagrodę turnieju – miecz króla Kazimierza Wielkiego odbywał się w gronie rodzimych bractw rycerskich. W turnieju głównym wzięło udział 20 rycerzy. Zmagania wygrał Wojciech Dudek z Kompani Gryfitów z Krakowa, który w finale minimalnie pokonał na punkty Mariusza Łazarza vel. „Fryku” z Bractwa Rycerskiego Zamku Szydłów. Nasz „Fryku” doznał później poważnej kontuzji podczas starcia o zamek i plac boju opuszczał za pomocą samobieżnego wozu mechanicznego.

Imprezie towarzyszył bogaty kiermasz rękodzieła. Oprócz akcesoriów rycerskich dla dzieci, były także stoiska z malarstwem, rzeźbą, minerałami, ręcznie robioną biżuterią, wyrobami z drewna, starociami i naturalnymi kosmetykami.



Otwarcie turnieju. Goście w towarzystwie przedstawicieli grup rycerskich z Włoch i Węgier. Głos zabiera były naczelnik gminy Szydłów Stanisław Haraziński. Pierwszy z prawej burmistrz Kowala Eugeniusz Gołembiewski, trzeci z prawej wójt Jan Klamczyński. Fot. Sylwester Celejowski



Paweł Krakowiak – namiestnik Bractwa Rycerskiego Zamku Szydłów poprowadził barwny korowód ulicami miasteczka. Fot. Piotr Walczak



Pokaz taneczny w wykonaniu węgierskiej grupy Primavera. Fot. Sylwester Celejowski



Pojedynek o główne trofeum turniejowe. Fot. Sylwester Celejowski

Organizatorzy oceniają, że w imprezie wzięło udział około 3 tys. osób. Na tę liczbę składa się 2 259 sprzedanych biletów, zaproszeni goście i rekonstruktorzy.

Imprezę zorganizowała Gmina Szydłów z Bractwem Rycerskim Zamku Szydłów, Towarzystwem Przyjaciół Ziemi Szydłowskiej i Gminnym Centrum Kultury. Nagrodę główną – miecz królewski, ufundowało SKKW. Patronat nad wydarzeniem objął Marszałek Województwa Świętokrzyskiego i Wojewoda Świętokrzyski. Opiekę medialną zapewniły: Echo Dnia, Radio Kielce, TVP3 Kielce i TVP Historia.

Sukces organizacyjnej imprezy byłby niemożliwy bez szczerego wsparcia sponsorów i darczyńców, na czele ze sponsorem głównym – firmą „Ekoplon” z Grabek Dużych.

Anna Marcinkowska *nagrodzona*



Na początku września 2016 r. poetka i graficzka, także „Zapisków Kazimierzowskich” oraz innych wydawnictw Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego, została nagrodzona przez organizatorów XVIII Ogólnopolskich Literackich Spotkań Pokoleń Kruszwica-Kobylniki 2016. Organizatorami XVIII OLSP byli Kujawsko-Pomorskie Centrum Kultury w Bydgoszczy i Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury w Bydgoszczy. Warto podkreślić, że w tym prestiżowym konkursie I miejsce zajęła Marzena Lewandowska z Kowala, a miejsce III przypadło Annie Marcinkowskiej, członkini SKKW.

Jak podkreśliła Krystyna Wulert, główna animatorka konkursu: [...] jest to wydarzenie bez precedensu w jego długiej, bo 28-letniej historii, aby laureatami byli reprezentantki jednego i to małego środowiska. Od wielu lat bowiem główne nagrody w konkursie zdobywali poeci z całego kraju i zagranicy. Przy okazji należy wspomnieć, że na tegoroczną edycję konkursu wpłynęło 301 wierszy autorów m.in. z Warszawy, Przemyśla, Bydgoszczy oraz innych większych i mniejszych miast z całej Polski.

Kowalskim znamienitym Laureatkom składamy najserdeczniejsze gratulacje!

I Nagroda
MARZENA LEWANDOWSKA
Kowal

Magdalena od Łońki bez nogi

Długonoga i wiotka
w sukience krótszej niż mgnienie
wrosnięta w nadwiślański pejzaż
niczym syk w giętką krtani węża
handluje przydrożną miłością

mówią że jest w tym dobra

mężczyźni spalają się w niej po wielokroć
nim wrócą pod koldry żon

Magdalena z Ługariska
niepewności pełna

zamiast pacierza nabożnie przelicza srebrniki:
ten na chleb
ten dla matki
ten na protezę dla syna

przepustki do nadziei na jutro
lepkie od cudzej rozkoszy

Zbawiciel Miłosierny
odwraca wzrok

III Nagroda
ANNA MARCINKOWSKA
Kowal

Jestem stąd

Jeden kościół poczta kiosk z gazetami
biedronka z mrówką i król na postumencie
twarze uporczywie znikają
albo zostają wymieniane na nieco ładniejsze
o kotach i psach nie ma co mówić

popołudniami żyją tu tylko stare samochody
oblegają sklepiki z alkoholem
po niemiecku domagają się większych parkingów
i narzekają na zwyrodniałe stawy

czasami
letnią porą dokonuje się cud
koła zamieniają się w koriskie kopyta
a ich lekkie rytmiczne plaśnięcia
sprowadzają skądś ludzką mowę
beczki na kiszoną kapustę i śledzie
gdy w stronę kościoła
turkoczą po brukowanej ulicy
koła dziadkowej bryczki
na dwa przystojne gniadosze
z czerwoną anteną na wietrze

Jubileusz Zamku Kazimierzowskiego w Przemyślu

Przedsięwzięciem, które zapoczątkowało wszystkie wydarzenia realizowane od lipca do grudnia 2016 r. przez Przemyskie Centrum Kultury i Nauki ZAMEK (woj. podkarpackie), członka Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego, było X Święto Zamku Kazimierzowskiego, które odbyło się w dniach 18-19 czerwca 2016 r. Jubileuszowa impreza odniosła ogromny sukces. Wszyscy, którzy przybyli w tych dniach na zamkowe wzgórze, mogli liczyć na atrakcje takie jak m.in.: zwiedzanie Zamku z przewodnikiem, spektakle dla dzieci i dorosłych, zabawy rycerskie, animacje dla dzieci. Nie zabrakło także – tradycyjnie już – punktów z jadłem i napitkiem oraz straganów, które oferowały okolicznościowy asortyment towarów. Tak więc, najstarszy obiekt historyczny naszego miasta i jednocześnie prężnie działający ośrodek kultury był w pełni udostępniony.

Za sprawą precyzyjnie zaplanowanego programu i skrupulatnej jego realizacji Święto Zamku Kazimierzowskiego przyniosło wiele radości jej uczestnikom i odbiło się szerokim echem w mediach. Słowa uznania przestali parlamentarzyści i samorządowcy wyrażając uznanie za zaangażowanie i wkład pracy w promocję historycznego obiektu, który dzięki temu stał się ważnym ośrodkiem kultury.

Uwzględniona i zrealizowana została główna zasada projektu mówiąca, iż przestrzeń historyczna to miejsce, w której należy uwzględnić potrzeby nie tylko tego, kto chce doświadczyć historii, ale i tego, któremu zależy również na dobrej rozrywce. Założenia autorskiego projektu Renaty Nowakowskiej, dyrektor Przemyskiego Centrum Kultury i Nauki ZAMEK, pod nazwą „Święto Zamku Kazimierzowskiego – Od tradycji do współczesności” po raz dziesiąty zostały w pełni zrealizowane.

*Tomasz Beliński - instruktor kulturalno-wychowawczy Przemyskiego Centrum Kultury i Nauki ZAMEK. Zajmuje się tematyką kulturalną relacjonując ją na łamach „Naszego Przemyśla”. Redaguje stronę internetową www.kultura.przemysl.pl



„Rycerskie Szranki” w Przemyślu

Kontynuacją X Święta Zamku Kazimierzowskiego w lipcu i sierpniu 2016 r. były – odbywające się w każdą sobotę i niedzielę – „Rycerskie Szranki”. Wszyscy chętni mogli uczestniczyć w strzelaniu z łuku, w nauce władania mieczem średniowiecznym, wybijaniu zamkowej Monety Szczęścia.

W tym okresie, jak i przez cały rok, wszyscy zwiedzający – wycieczki oraz turyści indywidualni – którzy wyrażą taką chęć, oprowadzani byli po zabytkowym obiekcie przez zamkowego przewodnika. W profesjonalny sposób przybliżył on historię najstarszego obiektu historycznego naszego miasta.

Również przez cały rok udostępniona jest do zwiedzania m.in. baszta zachodnia „Tradycja Kazimierzowska wczoraj i dziś”, w której prezentowane są regalia Króla Kazimierza, makiety historycznych budowli, wyświetlany jest film ukazujący ze wszech miar godny odwiedzenia i zwiedzenia przemyski Zamek. Kilkanaście znajdujących się tam eksponatów i publikacji przekazanych zostało przez Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego. W baszcie północnej zwiedzający mieli okazję obejrzeć wystawę „Kazimierz Wielki wczoraj i dziś” oraz ekspozycję w Lapidarium. W baszcie wschodniej udostępnione do zwiedzania są Lochy, a na dziedzińcu Zamku turyści podziwiali relikty rotundy i palatium – budowli z okresu panowania Bolesława Chrobrego, a także zarys tzw. Cerkwi Wołodara.



Fot. Tomasz Bieleński

GAUDEAMUS IGITUR

Członkowie zbiorowi Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego: Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy i Kujawska Szkoła Wyższa we Włocławku zainauguowały nowy rok akademicki 2016/2017.

*Monika Opiola-Cegielka (Bydgoszcz)**

UNIwersytet KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY

W dniu 12 października 2016 r. w Sali Koncertowej gmachu Copernicanum przy ul. Kopernika 1 w Bydgoszczy odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego 2016/2017. Tegoroczna uroczystość była dla Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego (UKW) wyjątkowa, bowiem 1 września 2016 r. rozpoczęły urzędowanie nowe władze UKW. Uroczystość rozpoczęła się od przekazania insygniów władzy rektorskiej - prof. dr hab. Jacek Woźny odebrał je z rąk swojego poprzednika prof. dr hab. Janusza Ostoja-Zagórskiego.

W swoim pierwszym przemówieniu rektor prof. dr hab. Jacek Woźny m.in. powiedział: *[...] Minęło ponad 650 lat od powołania Uniwersytetu Jagiellońskiego, nasza Uczelnia realizuje współczesny model uniwersytetu przedsiębiorczego wywodzący się z tradycji Humboldtowskiej zgodnie z zaleceniami systemu bolońskiego, dzięki temu Bydgoszcz AD 2016 łączy więź akademicka z Bolonią AD 1088. Jest to zobowiązanie wielkiej wagi, któremu nasza wspólnota musi sprostać. Kierujemy się przy tym zaleceniem Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr Józefa Dietla, który na otwarcie roku szkolnego 10 października 1861 r. powiedział: „praca niech będzie nam hasłem, wytrwałość naszą tarczą, nauka naszą słodyczą, szczęście kraju naszą nagrodą”. Jesteśmy częścią dziewię-*

* Dr Monika Opiola-Cegielka – jest adiunktem w Zakładzie Historii Stosunków Międzynarodowych XIX i XX wieku Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

*ciowiekowej europejskiej edukacji uniwersyteckiej opartej pierwotnie na trzech filarach, którymi były lectio, exercitatio, disputatio, tj. wykład, ćwiczenie i dysputa. Zalecenia stawiane nam współcześnie przyjmują także trójdzelną strukturę głównych filarów nowej strategii szkolnictwa wyższego w Polsce, którymi są: konstytucja dla nauki, innowacje dla gospodarki oraz społeczna odpowiedzialność uczelni. Siła uniwersytetu tkwi w twórczej zdolności sprostania zmiennym uwarunkowaniom historycznym. W minionym roku akademickim Uczelnia dobrze wywiązała się z zadania tworzenia i kodyfikowania wiedzy. Aspiruje do roli podstawowej instytucji społecznej w Bydgoszczy. Wykracza swoimi osiągnięciami poza granice regionu i kraju [...]. Mówca przypomniał także największe osiągnięcia UKW w minionym roku akademickim oraz przedstawił strategię nowych władz rektorskich na rozpoczętą kadencję 2016-2020. W zakończeniu stwierdził: *Pamiętajmy, że jest to Uniwersytet nas wszystkich.**

Tradycją inauguracji roku akademickiego, i jedną z jej najważniejszych części, była immatrykulacja studentów i doktorantów. Po złożeniu uroczystego ślubowania oraz mianowaniu i wręczeniu indeksów przez rektora, studenci i doktoranci zostali przyjęci w poczet społeczności akademickiej. Po uroczystym odśpiewaniu pieśni *Gaudeamus igitur* wykład inauguracyjny pt. *Kontrowersje wokół tzw. Chrztu Polski. Fakty - oceny - konsekwencje* wygłosił prof. dr hab. Jacek Maciejewski, prodziekan ds. Nauki i Współpracy Wydziału Humanistycznego UKW.

Przemówienia okolicznościowe wygłosili zaproszeni goście: prezydent Miasta Bydgoszczy Rafał Bruski oraz wicewojewoda kujawsko-pomorski Józef Ramlau. Odczytano także list pisał do Parlamentu Europejskiego Kosmy Złotowski skierowany do władz Uczelni.

Podczas uroczystości przyznano szereg odznaczeń i wyróżnień. „Medalem Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego – Casimirus Magnus” zostali uhonorowani: prezydent Rafał Bruski oraz dr Katarzyna Domańska prezes Klubu Uczelnianego AZS UKW. Prezes KU AZS UKW wręczyła rektorowi medal prezydenta FISU, który uczelnia otrzymała w podziękowaniu za organizację Akademickich Mistrzostw Świata w strzelectwie sportowym. Medalem Komisji Edukacji Narodowej zostali odznaczeni: Danuta Graczyk, dr Gerard Guźlak, dr Ewa Lemańska-Lewandowska, dr hab. Beata Morzyńska-Wrzosek, dr Elżbieta Ochońska, dr Katarzyna Smyczyńska, dr hab. Karl Wood prof. nadzw., dr Maria Sobieszczyk, dr hab. Dariusz Dąbrowski, prof. nadzw. Odznaką Honorową Zasłużony dla Kultury Polskiej zostali odznaczeni

dr hab. Benedykt Ody, prof. nadzw. Złotą Odznaką „Zasłużony dla Sportu” został odznaczony dr hab. Krzysztof Buśko, prof. nadzw. Najlepszym absolwentem UKW roku akademickiego 2015/2016 został Łukasz Warchoń. Nagrodę rektora dla najlepszego studenta otrzymała Hanna Gaweł. Wśród wyróżnionych studentów sportowców znalazła się Monika Ciaciuch, brązowa medalistka Igrzysk Olimpijskich w Rio de Janeiro.



Inauguracja roku akademickiego w Sali Koncertowej gmachu Copernicanum



Od lewej: prof. dr hab. Jarosław Burczyk; dr hab. inż. Marek Macko, prof. nadzw., prof. dr hab. Jacek Woźny; dr hab. Benedykt Ody; prof. nadzw. oraz dr hab. Zbigniew Bukowski, prof. nadzw.



Immatrikulacja studentów



„Medalem Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego – Casimirus Magnus” honorowany jest prezydent Bydgoszczy – Rafał Bruski



Fot. Andrzej Obiała

*Ilona Wilińska (Włocławek)**

KUJAWSKA SZKOŁA WYŻSZA WE WŁOCŁAWKU

W dniu 8 października 2016 r. Kujawska Szkoła Wyższa we Włocławku (KSW) uroczystie zainaugurowała nowy rok akademicki 2016/2017.

W Auli Collegium Minus im. prof. Tadeusza Reichsteina zebrali się zaproszeni goście, studenci, absolwenci, wykładowcy i pracownicy KSW. W swoim wystąpieniu rektor prof. nadzw. dr hab. Stanisław Kunikowski podsumował działalność Uczelni. Potem głos zabrał prezes Włocławskiego Towarzystwa Naukowego (WTN) dr Zdzisław J. Zasada, który z sekretarzem generalnym WTN dr. Adamem Wróblem podziękował za wieloletnią działalność na rzecz WTN członkowi honorowemu prof. zw. dr hab. Zygmuntovi Wiatrowskiemu. Następnie uroczyste ślubowanie złożyli przyszli studenci KSW. Po nim kilkanaście osób kadry dydaktycznej i administracyjnej oraz sojuszników Uczelni uhonorowano odznaką „Za zasługi dla ochrony zdrowia” i Medalem

**Ilona Wilińska – jest głównym specjalistą do spraw promocji w Dziale Promocji Kujawskiej Szkoły Wyższej we Włocławku.*

za Zasługi dla Rozwoju KSW oraz dyplomami, a najlepszych studentów wyróżniono mianem „Primus Inter Pares”. Na zakończenie uroczystości wykład wygłosił prof. dr. hab. inż. Piotr Sienkiewicz pt. „Inżynieria systemów: technika, logistyka, zarządzanie”.



Od lewej: dr Marek Wojtkowski – prezydent Włocławka, Dorota Dzięgielewska – dyrektor Delegatury we Włocławku Kujawsko-Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy, dr Joanna Borowiak – poseł na Sejm RP, prof. dr hab. Bogdan Wawrzyniak – pierwszy rektor uczelni, byli prezydenci Włocławka – Andrzej Pałucki i dr Władysław Skrzypek



Od lewej: dr Marek Zieliński – dziekan Wydziału Nauk o Zdrowiu KSW, dr Henryk Stępień, prof. nzw. KSW – pełnomocnik rektora ds. rozwoju uczelni i dziekan Wydziału Nauk Społecznych i Technicznych KSW, prof. nzw. dr hab. Stanisław Kunikowski – rektor KSW, dr inż. Michał Sójka – dziekan Wydziału Mechanicznego KSW w Grudziądzu



Życzenia i gratulacje od dr. Adama Wróbla – sekretarza generalnego WTN i dr. Zdzisława J. Zasady odbiera prof. dr hab. Zygmunt Wiatrowski



Medal za Zasługi dla Rozwoju KSW z rąk prof. Stanisława Kunikowskiego – rektora KSW odbiera Krzysztof Grządział

Fot. Ilona Wilińska

Król Kazimierz Wielki w Busku-Zdroju

Pod koniec 2016 r. w Zespole Szkół Technicznych i Ogólnokształcących im. Kazimierza Wielkiego w Busku-Zdroju (ZSTiO), który jest Członkiem Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego, odbył się cykl przedsięwzięć związanych z patronem placówki.

W dniu 25 października 2016 r. odbył się po raz IX konkurs pod hasłem „Ślady Kazimierza Wielkiego w naszym regionie”. Jego głównymi celami było: kształtowanie zainteresowania przeszłością regionu świętokrzyskiego, poznanie dokonań władcy w zakresie prawodawstwa, próba oceny dokonań Kazimierza Wielkiego, budowanie poczucia związku ze szkołą i regionem.

Uczestnicy konkursu przygotowali plakat, prezentację multimedialną, zaprezentowali umiejętności tańca dworskiego oraz pokazali ducha rywalizacji podczas turnieju klas. Najlepszą okazała się klasa 1TH/K, która otrzymała dofinansowanie do wycieczki szkolnej i możliwość wyboru dodatkowego „dnia bez jedynek” w każdym miesiącu nauki.



Uczniowie ZSTiO przyglądają się zmaganiom konkursowym



Od lewej: Jakub Fortuna, Mateusz Mucha, Dawid Józefiak, Patryk Piasecki układają puzzle – „Budowla powstała za czasów Kazimierza Wielkiego”

*Aleksandra Jędrocha – nauczyciel języka polskiego i historii w ZSTiO w Busku-Zdroju.
Renata Lasia – nauczyciel języka polskiego w ZSTiO w Busku-Zdroju.



Członkowie jury (od lewej): Grzegorz Owsiański, Małgorzata Krzysztofik-Starościak, Lucyna Wojnowska oceniają pracę klasy 1TA

W dniu 26 października 2016 r. uczniowie ZSTiO przystąpili do konkursu „Życie i panowanie Kazimierza Wielkiego”. Do udziału zgłosiło się wielu chętnych, a główny cel przedsięwzięcia to poznanie dokonań naszego patrona szkoły, zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej. Zmagania odbywały się w dwóch etapach – pisemnym i ustnym. W części pierwszej uczestnicy musieli rozwiązać test składający się z 15 pytań. Do finału zakwalifikowało się 5 uczniów, którzy udzielali odpowiedzi na py-

tania przed komisją konkursową. Uczestnicy byli dobrze przygotowani, a rywalizacja bardzo zacięta. Zwyciężczynią została Martyna Łukasik z klasy 1 TH/K, drugie miejsce zajęli uczniowie: Mateusz Mucha i Mateusz Sobczyk z klasy 1TA.



Od lewej: Mateusz Sobczyk, Edyta Kapusta, Martyna Łukasik, Patrycja Kosiara, Mateusz Mucha



Od lewej: Adrian Śledzik, Paweł Basa, Mateusz Sobczyk, Mateusz Mucha, Kacper Maj

W dniu 8 listopada 2016 r. w hali widowiskowo-sportowej Powiatowego Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego w Busku-Zdroju odbyło się uroczyste ślubowanie uczniów klas pierwszych ZSTiO w Busku-Zdroju. Do ślubowania przystąpiła młodzież z klas o profilach: tech-

nik budownictwa, technik hotelarstwa, technik architektury krajobrazu oraz monter zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie. Uroczystość uświetnił swą osobą król Kazimierz Wielki, w którego wcielił się Karol Błach, uczeń klasy 3TG/K. Po wprowadzeniu sztandaru szkoły i odśpiewaniu hymnu nastąpiła ceremonia ślubowania na sztandar szkoły. Królewskie ślubowanie to tradycja kultywowana w szkole od wielu lat, to również niezwykle ważny moment dla uczniów klas pierwszych. Od tego bowiem dnia stają się oni pełnoprawnymi członkami szkolnej społeczności i są zobowiązani do przestrzegania ważnych wartości wiążących się z kierunkiem kształcenia, który wybrali.



Król Kazimierza Wielki i jego orszak



Dyrektor ZSTiO Lucyna Wojnowska, pełniąc na czas uroczystości funkcję rektora, wręcza Listy Ujedniania przedstawicielom klas pierwszych



Król Kazimierz Wielki wraz z orszakiem, dyrekcją ZSTiO, gośćmi i uczniami klas pierwszych

Obchody jubileuszu 950-lecia Inowłódza

Obchody Jubileuszu 950 - lecia Inowłódza (woj. łódzkie) rozpoczęły się już 6 maja i zakończone zostały 9 listopada 2016 r. Uroczystą Sesją Rady Gminy Inowłódz, będącą zwieńczeniem roku jubileuszowego. W ramach obchodów zorganizowano wiele wydarzeń i atrakcji kulturalnych: koncertów, plenerowych przedstawień teatralnych, konkursów, turniejów, zawodów sportowych, skierowanych do szerokiego grona odbiorców.

Inowłódzkie Rozpoczęcie Lata

W dniu 25 czerwca 2016 r. rozpoczęło się Inowłódzkie Lata połączone z IV Festiwalem Poezji Śpiewanej im. Juliana Tuwima, Gminną Sobótką oraz Inowłódzkim Biegiem przez Wieki. Imprezę rozpoczęła działalność wioski słowiańskiej, którą na podzamczu zaaranżował „Ród Dębowego Liścia” wspólnie z Drużyną „Sława”. Dla wszystkich chętnych zorganizowano: gry i zabawy plebejskie, warsztaty garncarskie, tor łuczniczy, pokaz kuchni wczesnośredniowiecznej, zespołowe gry plenerowe, pieczenie praśnego chleba, gry planszowe rodem ze średniowiecza, kram z wyrobami rzemiosła dawnego, wicie wianków. Każdy odwiedzający Zamek Inowłódzki tego dnia mógł podziwiać i zrobić sobie zdjęcie z „Żywą Rzeźbą”, którą prezentowała młodzież z Grupy Teatralnej „Inni”. Kolejnym punktem programu był IV Festiwal Poezji Śpiewanej im. J. Tuwima, którego organizatorem było Stowarzyszenie Zamek Kazimierzowski Centrum Kultury w Inowłodzi. W kategorii dorosłych zwyciężył Mateusz Włodarczyk, natomiast w kategorii dzieci i młodzieży Joanna Wiśnik. Po koncercie Anity Lipnickiej zaproszeni przez wójta Gminy Inowłódz Bogdana Kąckiego uczestnicy utworzyli korowód, gdzie na terenie OSiR odbyła się „Gminna

Sobótka”, którą pod kierownictwem Barbary Maciejczyk przygotowało Gminne Centrum Kultury. Wybrana komisja dokonała rozstrzygnięcia i wręczenia nagród w konkursie „Najpiękniejszy Wianek Sobótkowy”, które zostały puszczane na Pilicę. Ciekawym elementem tego wieczoru był pokaz słowiańskiej tradycji Nocy Kupały w wykonaniu Rodu Dębowego Liścia oraz występy zespołów ludowych „Królowianie” i „Brzustowianie”.

W niedzielę 26 czerwca Fundacja PROEM z Zakościela przygotowała Inowłódzki Bieg Przez Wieki. Pomimo upału, do biegu zgłosiło się wielu chętnych, w nim oprócz dorosłych w zmaganiach biegowych na dystansie 13,66 km udział wzięły dzieci, dla których przygotowano odrębny dystans do pokonania.



Publiczność Festiwalu Poezji Śpiewanej im. J. Tuwima



Scena Festiwalowa Poezji Śpiewanej im. J. Tuwima



Działanie Grupy Rekonstrukcyjnej Ród Dębowego Liścia

*Mirona Werkowska – referent ds. promocji, informacji turystycznej UG w Inowłodzi, pasjonatka fotografii plenerowej. Agnieszka Ciołak – referent ds. organizacji imprez i rekreacji UG w Inowłodzi, amatorsko zajmuje się grafiką i fotografią.

Festiwal w Krajobrazie

Wykorzystując wyjątkowy jubileusz 950 lat Inowłódz, 40 lat idei artystycznej „Pathman”, 40 lat teatru „Terminus a Quo” – Marek Leszczyński z Piotrem Koleckim, kierowani chęcią przywołania z pamięci poprzednich przedsięwzięć, podjęli decyzję o wznowieniu Festiwalu w Krajobrazie. Odbyło się to 23 lipca 2016 r., kiedy to w letni wieczór, po sześciu latach przerwy, zorganizowano go ponownie. Podczas jego trwania odbyły się m.in.: performance na dziedzińcu zamkowym w wykonaniu Ośrodka Działań Artystycznych z Piotrkowa Trybunalskiego, spektakle teatru „Terminus a Quo”, koncert Zespołu PATHMAN i Wojciecha Kucharczyka. Imprezie towarzyszyły: przegląd historycznych zdjęć, stoisko wydawnictwa „REQUIEM RECORDS”, wystawa plakatów historycznych Galerii Atelier Anny i Jarosława Lutrackich. Była to godna przywrócenia inicjatywa, zważywszy na fakt, iż przez 15 lat trwania początkowo „Festiwalu Muzyka w Krajobrazie”, a później już „Festiwalu w Krajobrazie”, odbyło się kilkadziesiąt koncertów począwszy od muzyki ludowej różnych kultur, muzyki rockowej, jazzu, muzyki poważnej aż do muzyki progresywnej czy eksperymentalnej. Imprezie towarzyszyły spektakle teatralne i monodramy.

Dni Gminy Inowłódz

W dniach 27- 28 sierpnia 2016 r. odbyły się uroczystości w ramach Dni Gminy Inowłódz. W samo południe na zamkowych komnatach odbyły się projekcje filmów pt.: „O mieszkańcach Inowłódz” i „Gmina Inowłódz w Czterech Porach Roku”. Wokół zamku zrealizowana została rekonstrukcja wioski średniowiecznej w wykonaniu Drużyny Sława, ze stanowiskami garncarskimi lepienia ręcznego, pokazem wytwarzania kafli piecowych, mincerza, szewskimi, walk rycerskich, łuczniaka i kowala. Drużyny Herbu Łapy wraz z JS1031 z Piotrkowa Trybunalskiego. Zorganizowały m.in. grę historyczną oraz zabawy z zadaniami obrońców zamku i zbójców. Natomiast jednostki OSP wzięły udział w Gminnych Zawodach Sportowo-Pożarniczych o Puchar Wójta Gminy Inowłódz, które zostały zakończone wręczeniem nagród, korporacyjnych odznaczeń oraz pokazem działań ratunkowych. Na zakończenie pierwszego dnia wiele osób bawiło się przy muzyce zespołu „Quattro”.

W drugim dniu obchodów bawiono się pod hasłem „Przygoda z wystrzałową historią”, którego przebieg został dofinansowany ze środków władz woj. łódzkiego. W jego ramach odbyły się: turnieje piłki nożnej i plażowej piłki siatkowej; występy: Gminnego Dziecięcego Zespołu „Cekinki”, Formacji Tanecznej ze Świetlicy Wiejskiej w Królowej Woli, Grupy EDU-ARTIS ze spektaklem pt.: „Z zapisków woja Sławoja”.

Jednym z punktów programu był Turniej Sołectw Gminy Inowłódz. Reprezentacje sołectw zmagaly się w konkurencjach: szlakami Gminy Inowłódz, gra w bule, kuchenne rewolucje, układamy Inowłódz, kalambury, bieg w workach, krzyżówka inowłodzianina, przeciąganie liny. Dodatkowo oceniana była również ekspozycja stoiska sołeckiego.

Po południu wystąpiły Zespół Ludowy „Królowianie” i Zespół Ludowy „Brzustowanie”, a Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej promował projekt „Gmina bez przemocy – dobra tradycja”.

Wieczorem na scenie w koncercie pt. „Tyle słońca” wystąpiła Anna Żebrowska w repertuarze Anny Jantar, a gwiazdą wieczoru był romski zespół „Don Vasył”.

Uroczysta Sesja Rady Gminy Inowłódz

W dniu 9 listopada 2016 r. odbyła się Uroczysta Sesja Rady Gminy Inowłódz, która była zwieńczeniem Jubileuszu 950-lecia istnienia historycznej osady. Podsumowanie obchodów rozpoczęto Mszą świętą w kościele pw. św. Michała Archanioła, po czym uczestnicy udali się na pl. Kazimierza Wielkiego, gdzie odsłonięto tablicę upamiętniającą 950 lat historii niegdyś królewskiego miasta Inowłódz. W dalszej części uroczystości oddano hołd poległym w walce o niepodległość przy płycie pamiątkowej. Następnie goście udali się do Publicznego Gimnazjum w Inowłódzu, gdzie rozpoczęły się obrady władz gminy. Warto podkreślić, że radni i wóldarze gminni przebrani byli w historyczne stroje. W uroczystej sesji udział wzięli m.in. posłowie na Sejm RP, przedstawiciele administracji i samorządu województwa łódzkiego oraz tomaszowskiego, WFOŚiGW i ZOW ZOSP RP. Na zakończenie obrad nastąpiło wręczenie odznaczeń, statuetek, okolicznościowych podziękowań w różnorodnych dziedzinach za zasługi i wkład na rzecz rozwoju Gminy Inowłódz. Podsumowaniem uroczystości był koncert

pieśni patriotycznych w wykonaniu Chóru Gminy Inowłódz.



Radni gminy Inowłódz w strojach historycznych podczas Uroczystej Sesji RG w Inowłodzi



Od lewej: Katarzyna Koch - skarbnik, Bogdan Kącki - wójt, Jan Żerek - sekretarz, podczas Uroczystej Sesji RG w Inowłodzi



Grono uczestników Uroczystej Sesji RG w Inowłodzi, wieńczącej obchody jubileuszu 950-lecia Inowłódza

Wszystkie fot. Agnieszka Ciołak

10. rocznica odsłonięcia pomnika Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

W 27 października 2016 r. przed pomnikiem króla Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy odbyła się uroczystość upamiętniająca 10. rocznicę odsłonięcia monumentu, w której udział wzięła liczna delegacja członków Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego (SKKW). W jej programie, oprócz oddania czci królowi pod jego pomnikiem, odbyło się spotkanie z władzami Bydgoszczy, złożono wiązanki kwiatów na grobie byłej prezydent i przewodniczącej Rady Miasta Bydgoszcz, Honorowego Obywatela Bydgoszczy – Felicji Gwincińskiej, a zarazem jednej z inicjatorek powstania i budowy pomnika króla Kazimierza Wielkiego oraz nastąpiło posiedzenie władz statutowych SKKW w auli bydgoskiego ratusza. Gospodarzem uroczystości była Anna Mackiewicz – wiceprezydent Bydgoszczy, która zapoznała zebranych z charakterystyką pracy bydgoskiego ratusza.

W dalszej części pobytu delegacja SKKW wraz z władzami miasta: Rafałem Bruskim – prezydentem Bydgoszczy i jego zastępcą A. Mackiewicz, udała się na cmentarz starofarny, gdzie na grobie śp. Felicji Gwincińskiej złożono wiązankę kwiatów. Po powrocie nad Brdę, A. Mackiewicz zabrała członków SKKW na krótkie zwiedzanie urokliwych zakątków bydgoskiej starówki.

W południe członkowie SKKW wraz z władzami Bydgoszczy i zaproszonymi gośćmi wzięli udział w głównych uroczystościach z okazji 10. rocznicy odsłonięcia pomnika króla Kazimierza Wielkiego przy ulicy Pod Blankami.

Wszystkich uczestników powitał Rafał Bruski – prezydent Bydgoszczy, który powiedział m.in.: [...] 10 lat temu na skwerze między Wałami Jagiellońskimi a ul. Pod Blankami został odsłonięty w Bydgoszczy pomnik króla Kazimierza Wielkiego. Witam serdecznie wszystkich, którzy w to szczególne miejsce przybyli. Przybyli w roku, w którym upamiętniamy 670. rocznicę wydarzenia kluczowego dla miasta, jakim było

*Wojciech Nawrocki - specjalista w zakresie historii wojskowości, członek Kolegium Redakcyjnego „Zapisków Kazimierzowskich”, działacz społeczny i strażacki, fotoreporter.

nadanie praw miejskich. Jest to lekcja historii, cieszy tak liczna obecność młodzieży i dzieci z bydgoskich szkół. Tak naprawdę tu zaczęły się nasze dzieje i nasza historia. To także moment szczególny, moment, w którym wspominamy powstanie tego wspaniałego pomnika. Naród za wszystko to, czego dokonał król Kazimierz, nadał mu przydomek Wielki. Tym dziełem swoim pozostawił trwały ślad w całej Polsce, ale dla nas to jest szczególne, bo nadał prawa miejskie tej lokacji, w której dzisiaj funkcjonuje Bydgoszcz. Proces powstawania tego pomnika trwał prawie 10 lat, w końcu w 1996 r. przerodził się w to wspaniałe dzieło, które jest za moimi plecami. Dziękuję tym wszystkim, którzy podjęli się tego wyzwania [...].

Wśród ważnych gości byli członkowie Komitetu Społecznego Budowy Pomnika Kazimierza Wielkiego: Wojciech Sobolewski, Jarosław Janczewski, Katarzyna Gwincińska, córka zmarłej Felicji Gwincińskiej, prof. Maciej Światała – pracownik Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczego w Bydgoszczy, a zarazem architekt i jeden z projektantów pomnika oraz płk Dariusz Żuchowski – dowódca 1 Pomorskiej Brygady Logistycznej im. Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Po powitaniu krótki rys historii o inicjatywie budowy pomnika oraz powołania Komitetu Społecznego przedstawił Wojciech Sobolewski, który powiedział m.in.: *[...] Jeżeli król Kazimierz lokował Bydgoszcz, to mieszkańcy obecnie żyjący powinni mu się zrewanżować i postawić jego pomnik. I tak też się stało. Kłopotliwe było znalezienie odpowiedniego miejsca dla jego postawienia. Długo zastanawialiśmy się, gdzie powinien stać Kazimierz Wielki. Myśleliśmy o Starym i Nowym Rynku, al. Mickiewicza i Ossolińskich czy Wzgórzu Wolności. A że pracuję już w urzędzie 25 rok i wysiadam zawsze w tym miejscu z autobusu, to pewnego dnia oświeciło mnie, że ul. Pod Blankami jest najlepszą lokalizacją [...].* Mówca podkreślił, że idea powstania pomnika Kazimierza Wielkiego zrodziła się w latach 90. XX w. Pomnik miał być hołdem oddanym królowi, który symbolizuje wielkość i pomyślność Polski, a dla Bydgoszczy zasłużył się poprzez wydanie aktu lokacyjnego 19 kwietnia 1346 r. W dniu 27 czerwca 2001 r. rada Miasta Bydgoszczy przyjęła uchwałę o budowie pomnika. Ogłoszono ogólnopolski konkurs na projekt monumentu, który rozstrzygnięto 14 marca 2002 r. Jury pod przewodnictwem prof. Sławoja Ostrowskiego postanowiło przyznać pierwszą nagrodę rzeźbiarzowi Mariuszowi Białeckiemu z Gdańska i na podstawie tego projektu został wykonany pomnik z brązu, o wadze 3 ton, wysokości 5 i długości 7 metrów, posadowiony na granitowym cokole. Król w jednej

ręce trzyma akt lokacyjny miasta Bydgoszczy, w drugiej berło. Insignia królewskie zostały odwzorowane na podstawie tych znalezionych w grobowcu Kazimierza Wielkiego na Wawelu, zaś rysy twarzy zostały wyrzeźbione według portera namalowanego przez Jana Matejkę. Na cokole została umieszczona tablica pamiątkowa z napisem: *„Kazimierz III Wielki król Polski 1333-1370 Założyciel miasta Bydgoszczy 19 IV 1346”*.

Po wystąpieniu Wojciecha Sobolewskiego prezydent R. Bruski w asyście wiceprezydent A. Mackiewicz wręczył okolicznościowe statuetki z wizerunkiem pomnika Króla Kazimierza Wielkiego tym, którzy byli zaangażowani w budowę pomnika. W imieniu nieżyjącej F. Gwincińskiej statuetkę odebrała córka K. Gwincińska. Ponadto wśród wyróżnionych znaleźli się: E. Gołembiewski, prof. Maciej Światała, W. Sobolewski oraz Jarosław Janczewski.

W imieniu wyróżnionych głos zabrał E. Gołembiewski, na co dzień burmistrz królewskiego miasta Kowal, który powiedział: *[...] Panie prezydencie, szanowni państwo, mieszkańcy Bydgoszczy, chciałbym z całego serca podziękować za to, że możemy tutaj być. Nie myślę tutaj o sobie, ale przede wszystkim o członkach Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego, którego siedziba znajduje się w Kowalu na Kujawach, gdzie urodził się król Kazimierz Wielki w 1310 roku. Chcę powiedzieć, że przyjechaliśmy tutaj do Was z różnych stron Polski, a to dlatego, że nasze stowarzyszenie ma to do siebie, iż członkami są osoby, instytucje czy organizacje rozsiane po całym kraju, co jest bezpośrednio związane z działalnością króla Kazimierza Wielkiego, który w okresie swojego panowania założył i rozbudował ponad 100 miast. Tak więc przed nim, ani po nim, już takiego wybitnego władcy nie było. Myślę, że to wielki zaszczyt i honor dla Was, że Bydgoszcz jest miastem założonym przez króla Kazimierza Wielkiego na tzw. korzeniu i jest największym miastem Kazimierzowskim zbudowanym przez króla i to niewątpliwie wielki dla Was zaszczyt i zobowiązanie. Panie prezydencie, z mojej perspektywy widać jak bardzo znakomicie pielęgnujecie pamięć o królu, zarówno tę symboliczną poprzez instytucje, które noszą jego imię, ale także poprzez znakomite gospodarne rządy. Król Kazimierz Wielki, to przede wszystkim patron znakomitych gospodarnych oraz sprawiedliwych rządów i w ten sposób Bydgoszcz jest zarządzana. Życzę wielu lat wspaniałego rozwoju [...].*

Rocznicowe obchody uświetnił występ Zespołu Tańców Dawnych „Kazimierki” działający przy Kazimierzowskim Uniwersytecie Trzeciej

go Wieku (członek zbiorowy SKKW), którym kieruje Bożena Sałacińska z Bydgoszczy, a zarazem wiceprzewodniczącą Rady SKKW oraz występ młodzieży IV Liceum Ogólnokształcącego im. Kazimierza Wielkiego w zabawnej inscenizacji historycznej, ukazującej wielkość króla.

Po zakończeniu uroczystości członkowie SKKW udali się do siedziby ratusza miejskiego na posiedzenie władz statutowych SKKW.



Na grobie Felicji Gwincińskiej kwiaty składają (od lewej): Rafał Bruski – prezydent Bydgoszczy, Eugeniusz Gołembiewski – burmistrz Kowala i prezes SKKW, Anna Mackiewicz – wiceprezydent Bydgoszczy i członek Zarząd SKKW



Członkowie SKKW przed pomnikiem Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy



Kwiaty pod pomnikiem Kazimierza Wielkiego składają (od lewej): Eugeniusz Gołembiewski – burmistrz Kowala i prezes SKKW, Rafał Bruski – prezydent Bydgoszczy, płk Dariusz Żuchowski – dowódca I Logistycznej Brygady im. Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy



Prezydent Bydgoszczy Rafał Bruski honoruje okolicznościową statuetką Wojciecha Sobolewskiego – członka SKKW



Prezydent Bydgoszczy Rafał Bruski i wiceprezydent Anna Mackiewicz honorują okolicznościową statuetką Jarosława Janczewskiego – członka SKKW



W krótkim programie wystąpił Zespół Tańców Dawnych „Kazimierki” działający przy Kazimierskim Uniwersytecie Trzeciego Wieku w Bydgoszczy – członek SKKW



Władze Bydgoszczy i członkowie SKKW pod pomnikiem króla Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Fot. Wojciech Nawrocki

Szlak turystyczny Króla Kazimierza Wielkiego

Dnia 14 grudnia 2016 r. w łęczyckim ratuszu odbyło się spotkanie, podczas którego omawiano projekt utworzenia Szlaku Turystycznego Króla Kazimierza Wielkiego.

Pomysł utworzenia szlaku narodził się w Inowłodzu z inspiracji Zbigniewa Szczota, pasjonata historii, aktywnego członka Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego. Całkowicie nowy szlak turystyczny miałby łączyć wszystkie miasta i zamki, które wybudował król Kazimierz Wielki – od Pomorza Zachodniego po Podole. Z tej racji na zamku w Inowłodzu, we wrześniu 2016 r., odbyło się pierwsze spotkanie dotyczące powstania szlaku oraz kolejne w Opocznie i Bydgoszczy

Na następne, które zorganizowane zostało w łęczyckim ratuszu w dn. 14 grudnia 2016 r., zaproszeni zostali przedstawiciele samorządów, stowarzyszeń oraz instytucji kultury, a jego wynikiem było podpisanie stosownego porozumienia. Inicjatywę wsparło Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego, co potwierdza fakt zaangażowania się w organizację zebrania Krystyny Pawlak – wicestarosty Powiatu Łęczyckiego i skarbnika SKKW. Władze Stowarzyszenia reprezentowali także: Eugeniusz Gołembiewski – prezes i dr Tomasz Dziki – sekretarz generalny SKKW.

W trakcie dyskusji potwierdzono słuszność i celowość podjęcia inicjatywy utworzenia Szlaku. Początkowe prace w tym zakresie obejmują obszar województwa łódzkiego. Biorący udział w spotkaniu Bartłomiej Lipski, zastępca dyrektora Departamentu Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego, przedstawił możliwości działań w tym zakresie i zadeklarował pomoc ze strony urzędu. Jego wystąpienie wzbogaciła prezentacja dotycząca nabytych już doświadczeń w tworzeniu innych szlaków turystycznych.


W efekcie spotkania podpisano „Porozumienie w sprawie inicjatywy utworzenia na terenie Województwa Łódzkiego Szlaku Króla Kazimierza Wielkiego”. Liderem inicjatywy zostało Muzeum Regionalne w Opocznie.

*Dr Tomasz Dziki jest kierownikiem Archiwum Państwowego w Toruniu Oddział we Włocławku i sekretarzem generalnym SKKW.

Sygnatariuszami porozumienia zostali:

1. Powiat Łęczycki – reprezentowany przez Krystynę Pawlak, wicestarostę Łęczyckiego i skarbnika SKKW,
2. Miasto Łęczyca – reprezentowane przez Andrzeja Rokickiego, zastępcę burmistrza Miasta Łęczycy,
3. Miasto Inowódz – reprezentowane przez Zbigniewa Szczota, lokalnego działacza i członka SKKW,
4. Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze w Opocznie – reprezentowane przez Halinę Kaftan,
5. Muzeum Regionalne w Opocznie – reprezentowane przez dyrektora Adama Grabowskiego,
6. Muzeum na Zamku w Łęczycy – reprezentowane przez p.o. dyrektora Tomasza Kucharczyka,
7. Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego – reprezentowane przez Eugeniusza Gołembiewskiego i Tomasza Dzikiego,
8. Lokalna Organizacja Turystyczna „Centralny ŁUK Turystyczny” w Łęczycy – reprezentowana przez Janusza Janowskiego, prezesa i Jacka Żółkowskiego, członka zarządu.

Jednym z działań promujących przedsięwzięcie będzie konferencja na temat Szlaku, organizatorem której w 2017 r. będzie Muzeum Regionalne w Opocznie.


Porozumienie w sprawie inicjatywy
utworzenia na terenie Województwa Łódzkiego

SZLAKU KRÓLA KAZIMIERZA WIELKIEGO

My, niżej podpisani, biorąc pod uwagę potrzebę współpracy w zakresie krzewienia polskiego dziedzictwa kulturowego, a w szczególności współdziałania w zakresie podejmowania inicjatyw zmierzających do wykorzystania bogatej historii i tradycji naszych miejscowości, deklarujemy chęć współpracy w realizowaniu szlaku turystycznego im. Króla Kazimierza Wielkiego.

Porozumienie w Łęczycy jest kontynuacją podejmowanych inicjatyw i spotkań w roku 2016, które odbyły się w Inowłodzu, Opocznie i Bydgoszczy i nie ma określonego końcowego terminu współpracy.

Liderem inicjatywy, który reprezentować będzie Muzeum Regionalne w Opocznie.

Powiat Łęczycki	<i>Pawlak Krystyna</i>
Miasto Łęczyca	<i>Andrzej Rokicki</i>
Miasto Inowódz	<i>Zbigniew Szczota</i>
PTTK Opoczno	<i>Halina Kaftan</i>
Muzeum Regionalne w Opocznie	<i>Adam Grabowski</i>
Muzeum w Łęczycy	<i>Tomasz Kucharczyka</i>
Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego	<i>Eugeniusz Gołembiewski Tomasz Dziki</i>
Lokalna Organizacja Turystyczna Centralny ŁUK Turystyczny	<i>Janusz Janowski Jacek Żółkowski</i>



Obradujący członkowie zebrania w sprawie powołania szlaku króla Kazimierza Wielkiego



Od lewej: Adam Grabowski – dyrektor Muzeum w Opocznie, Andrzej Rokicki – zastępca burmistrza w Łęczycy, Krystyna Pawlak – wicestarosta powiatu łęczyckiego, Wioletta Stefaniak – kierownik Wydziału Promocji, Oświaty, Kultury i Sportu UM Łęczycy, Janusz Jankowski – prezes Lokalnej Organizacji Turystycznej Centralny ŁUK Turystyczny



Od lewej: Bartłomiej Lipski – zastępca dyrektora Departamentu Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego, Jacek Ziółkowski – członek Zarządu LOT CŁT, Halina Kaftan – Oddział PTTK w Opocznie, Zbigniew Szczot – członek SKKW



Porozumienie w sprawie utworzenia szlaku króla Kazimierza Wielkiego podpisuje Krystyna Pawlak – wicestarosta łęczycy i skarbnik SKKW, obok Wioletta Stefaniak – UM Łęczycy



Od lewej: Zbigniew Szot – członek SKKW z małżonką, Wioletta Stefaniak, Andrzej Rokicki, Eugeniusz Gołembiewski – prezes SKKW, Krystyna Pawlak, Bartłomiej Lipski, Tomasz Dziki

Fot. Janusz Jankowski

Gala Miejska AD 2016 – KOWAL ma swój sztandar!

Zgodnie z wieloletnią tradycją, jak zawsze w okresie świąteczno-noworocznym, w środę 28 grudnia 2016 r. odbyła się kolejna, 18 już Gala Miejska. Dopisali goście, którzy wypełnili salę remizy OSP, w tym fundatorzy sztandaru oraz jubileuszy obchodzący 50. rocznicę pożycia małżeńskiego, których powitał przewodniczący Rady Krzysztof Pasięcki. Po nim głos zabrał burmistrz Eugeniusz Gołembiewski, który dokonał krótkiego podsumowania dokonań samorządu Miasta w 2016 r., a także złożył najlepsze życzenia noworoczne dla mieszkańców i przyjaciół naszego Miasta.

Zaraz potem nastąpiła uroczystość wręczenia i pierwszej publicznej prezentacji sztandaru Miasta Kowala. Sztandar został wprowadzony przez poczet sztandarowy kowalskiej OSP, na czele z naczelnikiem Zdzisławem Szadkowskim oraz prezesem Andrzejem Lewandowskim (obydwaj są członkami SKKW), który był inicjatorem fundacji sztandaru. Następnie wiceprzewodnicząca Komitetu Fundacji Sztandaru, prezes Stowarzyszenia Aktywny Kowal odczytała akt fundacji, po czym A. Lewandowski wręczył sztandar burmistrzowi, który dokonał prezentacji sztandaru zgromadzonym w remizie mieszkańcom miasta. Po prezentacji nastąpił moment przybijania symbolicznych gwoździ do sztandarowego drzewca przez organizacje i osoby prywatne. Po zakończeniu ceremoniału przybijania gwoździ burmistrz przekazał sztandar pocztowi sztandarowemu w składzie: Szymon Struciński, Karol Bednarek i Robert Piszczan (wszyscy są członkami SKKW). Kolejnym punktem gali było uroczyste ogłoszenie nadania pośmiertnie przez Radę Miasta tytułu Zasłużonej dla Miasta Kowala śp. Helenie Ogłodzińskiej. Następnym szczególnie uroczystym punktem gali miejskiej było udekorowanie Medalem Prezydenta RP za długoletnie pożycie małżeńskie. Zaraz potem Genowefa Szatkowska, sekretarz Zarządu Krajowego Kółek i Organizacji Rolniczych, wręczyła okolicznościowe

*Szymon Struciński – jest sekretarzem miasta Kowala i członkiem SKKW.

medale z okazji przypadającej w bieżącym roku 150. rocznicy działalności Kótek Rolniczych w Polsce. Ostatnim punktem gali było podziękowanie dla Zbigniewa Kurpińskiego z Włocławka, filatelisty i kolekcjonera, który od ponad 10. lat gromadzi znaczki, datowniki, pocztówki i listy związane z historią poczty w Kowalu. On też jest organizatorem wystaw filatelistycznych oraz inicjatorem wydawania znaczków związanych z Kowalem.

Po zakończeniu części oficjalnej, na scenie wystąpili młodzi artyści z Warszawy: Aleksandra Orłowska-Jabłońska i Jakub Oczkowski. W ich wykonaniu zebrani usłyszeli arie operetkowe, musicalowe standardy, a także kolędy.



Nadanie godność „Zasłużony dla Miasta Kowala” dla ś.p. Heleny Ogłodzińskiej, dyplom odbiera mąż Józef



Dyplom z okazji 150-lecia KGW na ziemiach polskich wręczono (od lewej) Wiesławie Lewandowskiej i Genowefie Szatkowskiej



Gość honorowym Gali, aktor i kowalski rodak - Jan Nowicki



Wręczenie dyplomu filateliście – Zbigniewowi Kurpińskiemu



Jubilaci wyróżnieni Medalem za długoletnie pożycie małżeńskie



Od lewej: Andrzej W. Lewandowski – prezes OSP w Kowalu, Eugeniusz Gołębiewski – burmistrz Kowala; w poczcie sztandarowym: Szymon Struciński, Robert Piszczan, Karol Bednarek oraz Krzysztof Pasiński – przewodniczący RM Kowala

KALENDARIUM

18-19 VI 2016 r. – Dyrekcja Zamku Kazimierzowskiego w Przemyślu (woj. podkarpackie) była współorganizatorem X Święta Zamku Kazimierzowskiego w Przemyślu.

24-26 VI 2016 r. – na rynku w Przedborzu (woj. łódzkie) obchodzone było kolejne święto Przedborza.

25 VI 2016 r. – w Inowłodzu (woj. łódzkie) odbył się cykl imprez pn. „Inowłodzkie Rozpoczęcie Lata” połączone z IV Festiwałem Poezji Śpiewanej im. Juliana Tuwima, Gminną Sobótką oraz Inowłodzkim Biegiem przez Wieki.

10 VII 2016 r. – w Kruszwicy (woj. kujawsko-pomorskie) odbyła się cykliczna impreza pn. „Kujawskie Nowalijki – czyli jak żyć długo, zdrowo i szczęśliwie”.

23 VII 2016 r. – w Inowłodzu (woj. łódzkie) z okazji jubileuszu 950 lat Inowłodza, 40 lat idei artystycznej „Pathman” i 40 lat teatru „Terminus a Quo”, odbył się „Festiwal w Krajobrazie”.

24 VII 2016 r. – w Kruszwicy (woj. kujawsko-pomorskie) odbyły się uroczyste obchody 1050 rocznicy Chrztu Polski – „Kiedy Polska obmyła się w wodach Chrztu Polskiego”.

27 VII 2016 r. – w Inowłodzu (woj. łódzkie), w drugim Dniu Święta Gminy Inowłódz, zrealizowano projekt noszący hasło „Przygoda z wystrzałową historią”.

VII-VIII 2016 r. – na Zamku Kazimierzowskim w Przemyślu (woj. podkarpackie) odbywały się w każdą sobotę i niedzielę – „Rycerskie Szranki”.

4 IX 2016 r. – w Kruszwicy (woj. kujawsko-pomorskie) odbyły się Dożynki Gminne.

8-11 IX 2016 r. – w Kruszwicy odbyły się XXVIII Ogólnopolskie Literackie Spotkania Pokoleń Kruszwica-Kobylniki. Anna Marcinkowska, poetka i graficzka „Zapisków Kazimierzowskich” oraz innych wydawnictw SKKW, została na nich nagrodzona przez organizatorów.

12 IX 2016 r. – w Inowłodzu (woj. łódzkie) odbyło się spotkanie dotyczące powstania szlaku turystycznego Kazimierza Wielkiego.

1 X 2016 r. – w Przedborzu (woj. łódzkie) odbył się Rajd Szlakiem Kazimierza Wielkiego i Królewskich Miodów. Współorganizatorem imprezy było Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego.

8 X 2016 r. – w Kujawskiej Szkole Wyższej we Włocławku (woj. kujawsko-pomorskie) uroczyste zainauguowała nowy rok akademicki 2016/2017.

25 X 2016 r. – w Zespole Szkół Technicznych i Ogólnokształcących im. Kazimierza Wielkiego w Busku-Zdroju (woj. świętokrzyskie) zorganizowany został Tydzień z Królem Kazimierzem. W jego ramach odbył się IX konkurs pod hasłem „Ślady Kazimierza Wielkiego w naszym regionie”.

26 X 2016 r. – w Zespole Szkół Technicznych i Ogólnokształcących im. Kazimierza Wielkiego w Busku-Zdroju przeprowadzono konkurs „Życie i panowanie Kazimierza Wielkiego”.

27 X 2016 r. – Podczas posiedzenia Zarządu SKKW w Bydgoszczy na członków Stowarzyszenia przyjęto: Zespół Szkół Budowlanych i Ogólnokształcących z Jarosławia, woj. podkarpackie, którego reprezentantem jest Marek Zawisza – dyrektor szkoły; Adama Grabowskiego – dyrektora Muzeum Regionalnego w Opocznie, Tadeusza Topczewskiego z Bydgoszczy, Renatę Duniec z Kowala i Ewę Perlińską z Kowala.

27 X 2016 r. – Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 4 im. Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy (woj. kujawsko-pomorskie) przygotował i przedstawił inscenizację teatralną o dokonaniach patrona Bydgoszczy i szkoły, którą zaprezentowano przy pomniku króla Kazimierza Wielkiego.

27 X 2016 r. – z okazji 10. rocznicy odświeżenia pomnika króla Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy przy ul. Pod Blankami odbył się capstrzyk poświęcony jubileuszowi oraz z upamiętnieniem osób związanych z ideą budowy pomnika założyciela Bydgoszczy.

8 XI 2016 r. – w hali widowiskowo-sportowej Powiatowego Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego w Busku-Zdroju (woj. świętokrzyskie) odbyło się uroczyste kazimierzowskie ślubowanie uczniów klas pierwszych Zespołu Szkół Technicznych i Ogólnokształcących w Busku-Zdroju.

9 XI 2016 r. – w Inowłodzu (woj. łódzkie) odbyła się Uroczysta Sesja Rady Gminy Inowódz, która była zwieńczeniem przedsięwzięć związanych z Jubileuszem 950-lecia istnienia osady.

14 XII 2016 r. – w ratuszu miejskim w Łęczycy (woj. łódzkie) odbyło się spotkanie dotyczące inicjatywy utworzenia na terenie województwa łódzkiego Szlaku Króla Kazimierza Wielkiego.

28 XII 2016 r. – w Kowalu (woj. kujawsko-pomorskie) odbyła się XVIII Gala Miejska, podczas której miasto Kowal otrzymało sztandar.

W następnym numerze m.in.:

- **Adam Kusz**
Skoki miastem od Kazimierza Wielkiego
- **Rafał Korzeniec**
Budownictwo zamkowe na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Przyczynek do polityki obronnej Kazimierza Wielkiego
- **Zdzisław J. Zasada**
Pożary i walka z ogniem w średniowieczu